

W. Sankiewicz

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Rok XIX

GRUDZIEŃ 1963

Nr 12

TREŚĆ NUMERU

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

STANISŁAW MICHAŁSKI	
Niektóre zagadnienia sytuacji rynkowej w końcu 1963 r.	453
MIECZYSLAW KUCHARSKI	
Niektóre problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu	457
MAREK LUDWIK KOSTOWSKI	
Zagadnienia współpracy banku z przedsiębiorstwem	461
JERZY GNIEWASZEWSKI	
Rola kredytu w oddziaływaniu na przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	465
TADEUSZ WYSZOMIRSKI	
Współpraca Banku Rolnego z organizacjami społeczno-zawodowymi i radami narodowymi w zakresie obsługi finansowej rolnictwa	467
TADEUSZ KOZIEJOWSKI	
Blokady limitów i środków inwestycyjnych	469
WACŁAW KRUKOWSKI, ARKADIUSZ TOŁKACZEW	
Współpraca oddziałów Banku z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw	470

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

TADEUSZ ŚLESZYŃSKI, JAN LEŚNIKOWSKI	
Organizacja porządkowania gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach i spółdzielniach miasta i powiatu Olsztyn	472
ANTONI LIPIŃSKI, JÓZEF SOKOŁOWSKI	
Uwagi na temat gospodarki zapasami materiałowymi w łódzkim okręgu bankowym	475
KRYSTYNA GRZYMSKA	
Przyspieszenie rozliczeń między przedsiębiorstwami przez odpowiednie ich kredytowanie	477
ZDZISŁAW GIERYSZEWSKI, KAZIMIERA SOŁTYK	
O usprawnienie organizacji pracy operacyjno-rachunkowej	479
ZBIGNIEW BECKER	
O podniesienie poziomu bankowej kontroli funduszu płac	481
TEOFIL GOŁĘBIEWSKI	
Wyniki badań ankietowych w I Oddziale Miejskim NBP w Bielsku-Białej	483
JERZY ŁANIEWSKI	
Metody prac nad doskonaleniem organizacji komórek kredytowych	487
ZYGMUNT WAWRZYŃIAK	
Metody kontroli wykonywania planów pracy kredytowej	490

STANISŁAW MICHAŁSKI

Niektóre zagadnienia sytuacji rynkowej w końcu 1963 roku

Źródła trudności w pełnym zabezpieczeniu równowagi rynkowej w roku 1963 były wielokrotnie i wszechstronnie oświetlane zarówno w wypowiedziach kierownictwa naszej gospodarki, jak i w publicystyce ekonomicznej. Gdy chodzi o bezpośrednie przyczyny trudności, to wynikają one przede wszystkim z niekorzystnej od dwóch lat sytuacji w dziedzinie produkcji rolnej, która to sytuacja w sposób zasadniczy zaciążyła z kolei na handlu zagranicznym, a następnie z silnego, ponadplanowego przyrostu funduszu płac, związanego głównie z wysokim przyrostem zatrudnienia, a częściowo także z osłabienia dyscypliny pracy i płac. Mówimy o przyczynach bezpośrednich, w odróżnieniu od przyczyn pośrednich, związanych ze strukturą produkcji i inwestycji, a także systemem bodźców zawartych w metodach planowania i zarządzania. Pewne niedostatki w tej dziedzinie ujawniły się w szczególnie dotkliwy sposób właśnie wtedy, gdy — przy braku dostatecznie wysokich rezerw — niekorzystnie wypadła produkcja rolna. Produkcja ta podlega normalnie dużym wahaniom, ale w roku 1962 — który był pod tym względem rokiem krytycznym — cofnięcie było głębsze, niżby to wynikało z zaobserwowanych prawidłowości cyklicznych.

Niekorzystne wyniki produkcji rolnej w roku 1962 dotyczą przede wszystkim produkcji zbóż. Zbiory zbóż w roku 1962 były o 2.100 tys. ton niższe niż w roku 1961. Ciężar tego ubytku zilustruje najlepiej przytoczenie następujących danych: skup zbóż wynosił w roku gospodarczym 1962/63 (z całej gospodarki rolnej) 2.075 tys. ton; mniej więcej tyle wynosił w roku 1962 import zbóż. Zbiory zbóż (a także ziemniaków) danego roku wyznaczają — ogólnie biorąc — poziom hodowli i produkcji zwierzęcej roku następnego. Najwyższy stan pogłowia trzody chlewnej przypada na lata 1961—1962; niekorzystne wyniki produkcji zbóż i ziemniaków w roku 1962 przejawiały się w silnym spadku pogłowia trzody chlewnej w roku 1963. Wyniósł on 14,4%, a stan pogłowia trzody w czerwcu 1963 spadł do poziomu nieco tylko wyższego od stanu w 1959, który to rok, jak sobie przypominamy, był również rokiem pewnych trudności rynkowych, związanych z zaopatrzeniem w artykuły produkcji zwierzęcej. Były przy tym województwa, które utrzymały stan hodowli na poziomie wyższym, niżby to wynikało ze spadku produkcji zbóż i ziemniaków i na odwrót — województwa, w których nastąpił spadek pogłowia, mimo że zbiory zbóż i ziemniaków były wyższe. Ogólnie biorąc, najgłębszy spadek zbiorów zbóż i ziemniaków w 1962 wystąpił w województwach środkowych, południowych i wschodnich i w tych to właśnie województwach nastąpił najgłębszy spadek hodowli trzody. Poza przyczyną główną — pogorszeniem bazy paszowej — na spadek hodowli trzody działało kilka innych czynników, m.in. trudności z opałem, większa na ogół pracochłonność hodowli trzody w porównaniu z hodowlą bydła, odczucie jej niższej opłacalności, trudności w budownictwie gospodarczym w związku z ciągle jesz-

cze niewystarczającym zaopatrzeniem w materiały budowlane.

Spadek skupu trzody chlewnej, bezpośrednio wyznaczającego możliwości zaopatrzenia rynku, jest przy tym głębszy niż spadek pogłowia. Wiąże się to ze spadkiem przeciętnej wagi skupu, a to z kolei — z redukowaniem przede wszystkim pogłowia sztuk młodych. W okresie 9 miesięcy 1963 r. skup trzody chlewnej (w przeliczeniu na mięso) w rezultacie był o 20% niższy w tym samym czasie 1962 roku.

Gdy chodzi o bydło, to rok 1963 wykazał wzrost stada o 2,6%. Z punktu widzenia zaopatrzenia rynku w mleko i przetwory mleczne ważne jest jednak to, że pogłowia krów nie uległo prawie żadnej zmianie (wzrost o 0,8%). W gospodarce chłopskiej zaznaczyła się tendencja do hodowli typu mięsnego, na co zresztą nastawione były w ostatnich latach bodźce materialne. Skup bydła w okresie 9 miesięcy 1963 roku był o blisko 14% wyższy; szczególnie wysoki skup bydła miał miejsce w lecie; skup mleka był natomiast o 8,5% niższy niż w tym samym okresie 1962 roku, przy czym poprawa skupu mleka nastąpiła dopiero w III kwartale. Istnieje szereg okoliczności, które wskazują na to, że na wsi wzrosło znacznie spożycie własne mleka, co odpowiednio zmniejszyło zaopatrzenie w mleko rynku i przetwórstwa. Wzrosła także znacznie sprzedaż żywca, szczególnie cieląt, w obrotach targowiskowych (tylko dlatego skup skór mógł być wyższy niż skup cieląt).

Przy spadku ogólnego skupu żywca (w miesiące o przeszło 11%, zaopatrzenie rynku w mięso i tłuszcze zwierzęce kształtowało się mniej więcej na poziomie roku poprzedniego (99%). To wyrównanie rozbieżności między skupem i zaopatrzeniem rynku odbyło się przede wszystkim kosztem eksportu. Podobnie ukształtowała się sytuacja w zakresie mleka i przetworów. Przy spadku skupu mleka o 8,5%, zaopatrzenie rynku w mleko spożywcze wzrosło o 8,6%, spada natomiast produkcja masła o blisko 15%. Utrzymując równocześnie na prawie nie zmienionym poziomie zaopatrzenie rynku w masło, trzeba było przy tak wydatnym obniżeniu produkcji — zmniejszyć w sposób radykalny eksport masła.

Wczesną jesienią 1963 roku nie były jeszcze dokładne znane wszystkie elementy do oceny perspektyw produkcji zwierzęcej w roku 1964 i w związku z tym perspektyw poprawy zaopatrzenia rynku. Gdy chodzi o zbiory zbóż, to były one w roku 1963 wyższe niż w roku 1962, przede wszystkim w wyniku wyższych plonów przy nieznacznych tylko wzrostach powierzchni zasiewów. Wyższe średnie plony wynikają m.in. ze zmian w strukturze zasiewów, wyrażających się w spadku zasiewów żyta na rzecz wzrostu zasiewów pszenicy i jęczmienia, mających, jak wiadomo, wyższe średnie plony niż żyto. Gdy chodzi o wzrost arealu upraw pszenicy, to odpowiada on preferencjom przy-

jęciem w polityce rolnej. Spadł również w roku 1963 obszar uprawy ziemniaków (o przeszło 2%). Gdy chodzi o zbiory ziemniaków, to ich wielkość dużo zależy od plonów, wykazujących zwykle silne wahania. Warunki roku 1963 były pod tym względem bardzo różne w poszczególnych rejonach kraju, ogólnie jednak biorąc znacznie lepsze niż w roku 1962.

Na jesieni roku 1963 podjęto szereg kroków dla intensyfikacji produkcji hodowlanej, w szczególności dla zabezpieczenia wzrostu produkcji trzody i utrzymania pogłowia bydła, któremu zagroziła niekorzystna sytuacja w paszach objętościowych i wysoki skup w miesiącach letnich.

Podwyższono, jak wiadomo, ceny skupu mleka, wyrównano ceny skupu trzody, poprawiono warunki skupu buraka cukrowego oraz podwyższono plan produkcji pasz przemysłowych i zaopatrzenia rolnictwa w pasze treściwe. Zmiany cen i warunków skupu mają przynieść gospodarce chłopskiej do końca 1964 r. dodatkowo około 2,0 mld zł.

Na jesieni pojawiły się oznaki, wskazujące na wzmocnienie tendencji i poprawę warunków hodowli. Należy tu m.in. wymienić wzrost ceny psiat, spadek wolnorynkowych cen zbóż i ziemniaków, spadek skupu macior. Oczywiście, trudno w tym momencie ocenić, przy jakim poziomie hodowli utrwalili się równowaga. Mogą tu ponadto odegrać rolę takie czynniki, jak zaopatrzenie w opał, w materiały budowlane, sprawność organizacyjna handlu, gdy chodzi o wyrównywanie terenowych nadwyżek i niedoborów pasz, stan zaopatrzenia wsi w artykuły żywnościowe i kształtowanie się stosunku spożycia wsi z samozaopatrzenia i z kupna w handlu. Pełna rekonstrukcja hodowli wymagać będzie w każdym razie pewnego czasu.

Dochody gospodarki chłopskiej ze skupu produktów rolnych kształtują się średnio nieco poniżej poziomu z roku 1962, przy czym w III kwartale 1963 roku były one wyższe niż w III kwartale 1962 roku w związku z wcześniejszymi dostawami zbóż, dobrym urodzajem warzyw i owoców, a także bardzo dobrymi zbiorami tytoniu.

W IV kwartale należy oczekiwać dopływu większego strumienia pieniądza w związku z lepszymi wynikami w uprawach buraka cukrowego. W sumie przychody pieniężne gospodarki chłopskiej ze skupu produkcji rolnej będą jednak prawdopodobnie nieco niższe niż w roku 1962; oczywiście, dla pełnej oceny sytuacji gospodarki chłopskiej należałoby ponadto uwzględnić rozmiary sprzedaży targowiskowej, która jak się wydaje, wzrosła zwłaszcza w II półroczu, oraz rozmiary spożycia z samozaopatrzenia; również wszystko wskazuje na to, że w zakresie mięsa i nabiału spożycie to wzrosło. Brak jednak jeszcze danych, by sporządzić bardziej dokładny bilans gospodarki chłopskiej.

Kapitałnym zagadnieniem jest sprawa kierunków dysponowania dochodami przez gospodarke chłopską. Instytut Ekonomiki Rolnej obliczył, że w roku 1962, po wyjątkowo pod tym względem korzystnym roku 1961, spadła nieco skłonność do inwestowania. W stosunku do roku 1961 nakłady na inwestycje produkcyjne spadły o 5,3%, natomiast dochody przeznaczone na konsumpcję (bez budownictwa mieszkaniowego) obniżyły się jedynie o 1,1% („Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, dodatek do numeru 5/1963 pt. „Produkcja, rynek i dochody rolnictwa w 1962 r.”). Stymulowanie skłonności do inwestowania w gospodarce chłopskiej wymaga m.in. odpowiedniego zaopatrzenia w materiały budowlane oraz w maszyny i narzędzia rolnicze. Przemysł materiałów budowlanych był tym, na którym w sposób szczególnie dotkliwy odcisnęły się warunki poprzedniej zimy. Poziom produkcji cementu, cegły i szkła w okresie 9 miesięcy 1963 roku był niższy niż w tym samym okresie 1962 roku, mimo że przemysł odrabiał szybko zaległości zimowe. Musiało się to oczywiście odbić na zaopatrzeniu wsi.

Natomiast lepsza sytuacja istniała w zakresie zaopatrzenia i sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. Sprzedaż maszyn i narzędzi dla indywidualnych rolników wzrosła w I półroczu blisko o 16%. Osłabienie tej dynamiki nastąpiło jednak w III kwartale.

Dużą rolę w podtrzymaniu skłonności do inwestowania może odegrać polityka kredytowa. W roku 1963 wzrosły znacznie kredyty inwestycyjne dla gospodarki chłopskiej; pierwotny plan (2,6 mld zł) został podwyższony o 0,3 mld zł.

Niekorzystne wyniki w dziedzinie produkcji rolnej odbiły się na sytuacji rynkowej nie tylko w sposób bezpośredni, lecz również przez handel zagraniczny. Pogorszenie bilansu obrotu artykułami rolno-spożywczymi z zagranicą musiało być wyrównane z jednej strony przez pewne ograniczenia importu, w tym także importu surowców i materiałów dla przemysłu lekkiego, z drugiej strony — przez intensyfikację eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Związki te możemy prześledzić na danych o handlu zagranicznym w I półroczu 1963 roku („Biuletyn Statystyczny” Nr 9/1963).

Import towarów rolno-spożywczych w I półroczu 1963 roku wzrósł o 71,3 mln. zł dewizowych (w tym zboża — o 46 mln zł dew.), natomiast eksport towarów rolno-spożywczych spadł o 172,8 mln zł; łącznie obrót towarami rolno-spożywczymi obciążył dodatkowo nasz bilans handlowy na przeszło 240 mln zł dewizowych. Ponieważ wartość całego eksportu w I półroczu 1962 roku wynosiła prawie 3.000 mln zł dewizowych, a po wyłączeniu eksportu towarów rolno-spożywczych — 2.340 mln zł dewizowych, powstało zatem zadanie wyrównania pogorszenia w bilansie artykułów rolno-spożywczych — o przeszło 10%. Równocześnie wzrósł import — jeśli nie liczyć towarów rolno-spożywczych — blisko o 100 mln zł (głównie maszyn i urządzeń). Łącznie dodatkowe zadanie w wysokości około 340 mln zł zostało wyrównane częściowo zwiększeniem eksportu maszyn i urządzeń oraz materiałów i surowców, a częściowo — co wiąże się już bezpośrednio z sytuacją rynkową — ograniczeniem importu materiałów i surowców, w tym m.in. surowców włókienniczych, oraz poważnym zwiększeniem eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, w tym głównie tkanin i odzieży.

Zarówno zmniejszenie importu surowców dla przemysłu lekkiego, jak i zwiększenie eksportu produktów tegoż przemysłu musiało się rzecz jasna odbić na zaopatrzeniu rynku, nie tylko gdy chodzi o globalne rozmiary tego zaopatrzenia, lecz także co do jego struktury asortymentowej. Produkcja przemysłu włókienniczego była w okresie 7 miesięcy o 3,3% niższa niż w tym samym okresie 1962 roku, z tym że produkcja przemysłu odzieżowego (przerabiającego coraz większą część produkcji tkanin) wzrosła o 10%. Dostawy na zaopatrzenie ludności w zakresie artykułów włókienniczych utrzymywały się mniej więcej na poziomie 1962, m.in. przez obniżenie zapasów zarówno w przemyśle, jak i w handlu.

Trudnościami w zaopatrzeniu rynku, wynikającym z sytuacji w dziedzinie produkcji rolnej i w handlu zagranicznym, towarzyszył równocześnie silny wzrost przychodów pieniężnych ludności, w szczególności z tytułu funduszu płac.

W okresie 9 miesięcy fundusz płac w całej gospodarce narodowej wzrósł w stosunku do analogicznego okresu roku 1962 nominalnie o 8,2%, a po wyeliminowaniu skutków decyzji dot. regulacji płac i korekty planu rocznego — o około 6,0%, podczas gdy plan roczny zakładał wzrost o 3,9%. Prawdopodobnie ta rozbieżność między wskaźnikiem założonym i wskazanym rzeczywistym ulegnie do końca 1963 roku obniżeniu w związku z szeroką akcją porządkowania zatrudnienia i gospodarki funduszem płac, przeprowadzoną w oparciu o postanowienia uchwały Rady Ministrów i CRZZ z dnia 23 lipca 1963 r. Tym niemniej przekroczenie założeń planu rocznego będzie znaczne.

Trzeba zwrócić uwagę, że w istocie rzeczy stopa przyrostu funduszu płac w roku 1963 nie odbiegała w zasadniczy sposób od wzrostu w latach 1961—1962, a także od wzrostu w latach poprzedniej pięcioletki. Zasadnicza różnica, o daleko idących konsekwencjach, dotyczy źródeł tego wzrostu: w ostatnich trzech latach spadł znacznie we wzroście funduszu płac udział podwyżek płac, wynikających ze świadomych decyzji kierownictwa gospodarczego. Podstawowa część wzrostu

funduszu płac wynika z autonomicznych niejako decyzji poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów pracy.

Nacisk na fundusz płac wyraził się przede wszystkim w dużym przyroście zatrudnienia, wyprzedzającym znacznie założenia planu pięcioletniego. W latach 1961—1962 ogólny przyrost zatrudnienia wyniósł 631 tys. osób, a licząc bez uczniów — 524 tys. osób. W I półroczu 1963 roku, dla którego istnieją pełne dane według działów gospodarki, przyrost zatrudnienia w stosunku do I półrocza 1962 roku wynosił dalsze 335 tys. osób, a licząc bez uczniów — 270 tys. osób. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, pociągający za sobą wielostronne skutki ekonomiczne i społeczne, że w okresie ostatnich trzech lat znaczna część przyrostu zatrudnienia przypada na zatrudnienie młodocianych i kobiet, co zmienia w sposób wyraźny strukturę zatrudnienia pod względem wieku i płci. Oznacza to m.in. również wzrost liczby osób zawodowo czynnych na jedno gospodarstwo domowe oraz szybszy wzrost dochodów na gospodarstwo domowe niż wzrost płacy.

Gdy chodzi o gałęziową strukturę zatrudnienia, to lata 1960—1961 charakteryzował nieznacznie spadający udział w zatrudnieniu — przemysłu, budownictwa oraz transportu, łączności na rzecz innych działów, jak obrót towarowy, gospodarka komunalna oraz urządzenia socjalno-kulturalne. Lata 1962—1963 przyniosły pod tym względem pewną zmianę, wyrażającą się przesunięciem na rzecz przemysłu, a przede wszystkim na rzecz budownictwa oraz transportu i łączności.

W centrum dyskusji ostatniego okresu jest sprawa wzajemnego stosunku zatrudnienia i wydajności pracy jako czynników wzrostu produkcji przemysłowej. Od trzech lat nie są wykonywane przyjęte w tym względzie założenia, a przyrost produkcji osiągany jest w stopniu większym niż to się przyjmowało — drogą zwiększenia zatrudnienia. W latach 1956—60 średnioroczne tempo przyrostu produkcji wynosiło 9,8%, a średnioroczne tempo przyrostu zatrudnienia w przemyśle — 2,1%, co oznacza, że wzrost produkcji realizowany był średnio w 21,5% drogą zwiększenia zatrudnienia, a w pozostałych — 78,5% drogą wzrostu wydajności. W następnych latach udział przyrostu zatrudnienia we wzroście produkcji systematycznie rósł: w roku 1961 wyniósł 36%, a w roku 1962 — 45%. Nie można w tej chwili z wielką dokładnością określić udziału zatrudnienia we wzroście produkcji w roku 1963. Bardzo pod tym względem niekorzystne wskaźniki z I połowy roku uległy w ostatnich kilku miesiącach wybitnej poprawie. Ponieważ jednak skutki trudnych warunków z początku roku nie dadzą się zapewne w pełni usunąć, trzeba się liczyć z tym, że przyrost produkcji roku 1963 zostanie osiągnięty przypuszczalnie w połowie drogą zwiększenia zatrudnienia, a maksymalnie w połowie drogą wzrostu wydajności pracy.

Jeśli chodzi o posługiwanie się wskaźnikiem udziału zatrudnienia i wydajności pracy we wzroście produkcji, trzeba poczynić pewne zastrzeżenia o dość istotnym znaczeniu. Przede wszystkim zmiany wskaźnika wydajności, liczone dla całego przemysłu, mogą wynikać nie tylko ze wzrostu wydajności w wyniku lepszego wyposażenia w środki i narzędzia pracy (inwestycje), wyższych kwalifikacji i większej intensywności pracy, lepszej organizacji, lecz także ze zmian w strukturze produkcji. Chodzi o przesunięcia między gałęziami o różnej pracochłonności. Rozpiętość w wartości produkcji przypadającej na jednego zatrudnionego zilustrują następujące liczby. Jeśli przyjąć wartość całej produkcji przemysłowej na jednego zatrudnionego za 100, to analogiczna wartość wynosi:

w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego	124
w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Spożywczego	225
w przemyśle podległym Ministerstwu Górnictwa i Energetyki	70

Wynika stąd, że prawidłowa ocena wzrostu wydajności pracy wymaga uwzględnienia — przy pomocy odpowiednich obliczeń — zmian w strukturze produkcji. Wiadomo na przykład, że w roku 1963 przemysł spożywczy, mający najwyższą wartość produkcji

na jednego zatrudnionego, wykazuje pewien spadek produkcji. Ciągnie on zatem w dół globalny wskaźnik wydajności. W przeciwnym kierunku działa natomiast stosunkowo słaba dynamika przemysłu lekkiego, a także przemysłu materiałów budowlanych, które to przemysły mają stosunkowo niską wartość produkcji globalnej na jednego zatrudnionego.

Druga uwaga, którą należy poczynić, wiąże się z rytmiką produkcji przemysłowej. Przeciętnie 27% rocznej produkcji przemysłowej realizowane jest w IV kwartale. Nie jest to wprawdzie zjawisko korzystne z ogólnego punktu widzenia, trzeba je jednak uwzględnić przy konfrontowaniu w ciągu roku wskaźników wydajności pracy, wyrażonych w bezwzględnej wartości produkcji — z rocznymi założeniami.

Wydaje się wreszcie słuszne zwrócenie uwagi na strukturę przyrostu zatrudnienia, o czym była wyżej mowa. Stosunkowo duży udział w tym przyroście kobiet i młodocianych zwalniał w jakimś stopniu tempo wzrostu wydajności pracy z uwagi na niższe ogólnie kwalifikacje, a także mniejsze wykorzystywanie czasu pracy (urlopy macierzyńskie itd.).

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń wskaźniki wydajności pracy, osiągniętej w 1963 r., nie mogą być uznane za zadowalające. Równocześnie w związku ze stosunkowo znacznym wzrostem przeciętnej płacy wskaźnik opłacania wydajności pracy wzrostem przeciętnej płacy uległ pogorszeniu tak w stosunku do założeń planu rocznego, jak i analogicznych wskaźników w latach poprzednich.

Wysoki wzrost funduszu płac, związany ze wzrostem zatrudnienia, ogranicza rzecz zrozumiała możliwości podwyżek płac. W ostatnich trzech latach udział regulacji płac we wzroście funduszu płac jest daleko niewielki. Konsekwencje tego stanu rzeczy wyrażają się nie tylko w tym, że utrudniona jest realizacja założeń co do wzrostu płacy realnej, lecz także w tym, że ulega skrzywieniu struktura płac i ich proporcje między różnymi działami gospodarki i grupami pracowników. Nie spełniają należycie swojej funkcji taryfikatory, słabną bodźce do podnoszenia kwalifikacji, a zatem także wydajności pracy.

Dlatego problem zahamowania przyrostu zatrudnienia i zwiększenia udziału wydajności pracy we wzroście produkcji i stworzenia tą drogą większych środków na świadome regulacje płacowe posiada kapitalne znaczenie tak dla polityki wzrostu stopy życiowej, jak i dla zabezpieczenia bodźcowej funkcji płacy.

W końcu 1963 roku podjęto szereg środków, tak w dziedzinie dyscypliny pracy i płac, jak i w dziedzinie metod planowania i wykorzystywania funduszu płac. Jednym z głównych zagadnień, którego dotychczas nie udało się rozwiązać w zadowalający sposób, jest sprawa wykorzystywania funduszu płac w sposób, który zabezpieczyłby produkcję społecznie w danym czasie najbardziej potrzebną. Wskutek braku dostatecznie silnie i skutecznie działających instrumentów uzyskujemy czasem produkcję, która nie może być zrealizowana wskutek braku popytu, co oznacza narastanie zbędnych zapasów, bądź też produkcję, która wprawdzie jest realizowana nawet bez trudności, ale w danych warunkach kierunki tej produkcji nie odpowiadają społecznym preferencjom. Przykładem dla tej ostatniej sytuacji może być ponadplanowa produkcja niektórych dóbr inwestycyjnych, które ogólnie biorąc znajdują zbyt, ale zwiększają dodatkowo obciążenie gospodarki narodowej wydatkami na inwestycje. Wiemy, że od dwóch lat przekraczane są znacznie planowane nakłady na maszyny i urządzenia. Wyrażany jest czasem pogląd, że przecież produkcja dóbr inwestycyjnych czy artykułów zaopatrzeniowych nie jest alternatywą w stosunku do produkcji dóbr konsumpcyjnych, że zatem utrzymując rygorystycznie produkcję dóbr inwestycyjnych i zaopatrzeniowych tak co do rozmiarów, jak i asortymentu w granicach planu, nie stwarzamy automatycznie możliwości odpowiedniego zwiększenia produkcji dóbr konsumpcyjnych. Pogląd ten jest zapewne słuszny dla krótkich okresów czasu. Rezerwy mocy produkcyjnych w przedsiębiorstwach produku-

jących dobra inwestycyjne i zaopatrzeniowe nie zawsze dadzą się wykorzystać — a już tym bardziej w krótkich odstępach czasu — na produkcję przedmiotów spożycia, a przedsiębiorstwa produkujące dobra konsumpcyjne mogą nie mieć wolnych mocy produkcyjnych dla wykorzystania zwolnionych materiałów, choćby nawet ich charakter użytkowy pozwalał na zastosowanie ich w produkcji przedmiotów spożycia, jak również istniały warunki komplementarnego zaopatrzenia. Gdy jednak chodzi o dłuższe, wieloletnie okresy czasu, produkcja dóbr inwestycyjnych i zaopatrzeniowych konkuruje o niektóre materiały i wyposażenie z produkcją artykułów konsumpcyjnych. Wydaje się, że istnieje pewien dodatkowy wzgląd, że szczególnie w dziedzinie produkcji dóbr inwestycyjnych, a także zaopatrzeniowych konieczna jest jak najdalej posunięta dyscyplina planów asortymentowych oraz ściśle powiązanie planów produkcji z zaopatrzeniem i inwestycjami. W wielu przypadkach produkcja inwestycyjno-zaopatrzeniowa może być mianowicie dla producenta łatwiejsza, jeśli nie w znaczeniu technologicznym, to z uwagi na ostrość kryteriów odbioru przez użytkownika. Konsument — odbiorca produkcji dóbr konsumpcyjnych — dokonuje chyba, ogólnie biorąc, ostrzejszego wyboru z oferowanych mu artykułów, m. in. dlatego, że środki pieniężne, którymi może dysponować, są absolutnie nieprzekraczalne co do swej wysokości.

W przedsiębiorstwach istnieje silna tendencja do maksymalizowania globalnych rozmiarów produkcji. System, uruchamiający automatycznie dodatkowy fundusz płac i pozwalający na dodatkowe zatrudnienie w miarę przekraczania planów, sprzyja tej tendencji. Nie można się również dziwić, że tendencja ta ujawnia się w kierunkach produkcji, najkorzystniejszych z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa, nie zawsze jednak odpowiadających ogólnospołecznym kryteriom. Stąd też zachodzi potrzeba instrumentów, które by usunęły pewną jednostronność działających obecnie bodźców, zahamowały tendencje do maksymalizowania rozmiarów każdej produkcji i maksymalizowania tą drogą środków na fundusz płac. Obok środków, skierowanych bezpośrednio na podniesienie dyscypliny zatrudnienia i płac oraz na podniesienie wskaźników wykorzystania czasu pracy, wchodzi tu w grę środki dotyczące sposobu mierzenia wyników działalności przedsiębiorstwa, tak aby mierniki odpowiadały najbardziej własnemu wkładowi pracy przedsiębiorstwa, następnie środki zabezpieczające przed przekraczaniem planów dowolnej produkcji tak co do jej rozmiarów, jak i co do struktury oraz kosztów, w szczególności w zakresie funduszu płac.

Mimo trudności w zaopatrzeniu handel detaliczny wykazuje wysoką dynamikę sprzedaży. Sprzedaż detaliczna była w okresie 9 miesięcy 1963 roku blisko o 5,2% wyższa niż w tym samym czasie 1962 r. Równocześnie wzrosły zapasy w handlu — w przybliżeniu prawie o 2,0 mld zł. Jak wiadomo, plan roczny zakładał spadek zapasów, do czego jednak prawdopodobnie nie dojdzie. Podobnie jak w latach poprzednich nie zostały bowiem w pełni uwzględnione wszystkie źródła masy towarowej, stąd — mimo że plany produkcji w przemyśle konsumpcyjnym nie są przekraczane — dostawy do handlu z różnych źródeł są wyższe niż ich ocena w planie rocznym.

Z globalnego rachunku nie wynika zatem obraz bezpośredniego zagrożenia równowagi rynkowej. Trudności w pełnym zabezpieczeniu tej równowagi tkwią natomiast w strukturze bieżącej podaży towarów. Jak to już wskazano przy okazji charakterystyki sytuacji w rolnictwie i w handlu zagranicznym, największe trudności istnieją w zakresie pełnego zaopatrzenia rynku w produkty mięsne i przetwory mleczne oraz w niektóre asortymenty wyrobów

przemysłu lekkiego, oparte na importowanych surowcach.

Przyrost zapasów handlu wykazuje również pewną jednostronność. Spadają mianowicie zapasy branży włókienniczej, rosną natomiast zapasy w handlu artykułami gospodarstwa domowego, sprzętem radiowym i telewizyjnym oraz w branży motoryzacyjnej. Stwarza to określony punkt wyjścia dla sytuacji w roku 1964. Gdy chodzi o zapasy, to należy zaznaczyć, że w niektórych asortymentach, których zapasy dotychczas silnie rosły, sytuacja została opanowana. I tak na przykład zahamowany został silny dotychczas wzrost zapasów radioaparatów, w wyniku ograniczenia produkcji niektórych typów. Nadal istnieje jednak problem zbytu i narastania zapasów telewizorów, magnetofonów, maszyn do szycia, motorowerów, niektórych typów motocykli. Z drugiej strony rynek jest w dalszym ciągu chłonny na samochody, lodówki, meble, odkurzacze. Rolę czynnika stymulującego popyt na niektóre artykuły trwałego użytku, którymi rynek wydaje się obecnie być nasycony, jest techniczna modernizacja produkcji. Jest to szczególnie ważne w warunkach, gdy obiektywne warunki uniemożliwiają zaopatrzenie w pełny asortyment poszukiwanych towarów. Odpowiedni system bodźców oraz właściwe wykorzystanie funduszu płac może w tej mierze przynieść poprawę.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech roku 1963 jest silny przyrost oszczędności. Za 10 miesięcy tylko w PKO wyniósł on około 5,5 mld zł wobec 3,9 mld zł w tym samym okresie roku 1962. Ponad 30% przyrostu przychodów pieniężnych ludności w okresie 9 miesięcy 1963 r. w stosunku do analogicznego okresu roku 1962 zostało zaabsorbowane przez przyrost oszczędności. Trzeba przy tym zaznaczyć, że szczególnie silny przyrost oszczędności notuje się od III kwartału oraz w październiku. Czy ta silna tendencja do gromadzenia oszczędności może się trwale utrzymać? Na pewno dalecy jesteśmy od osiągnięcia optymalnej w naszych warunkach stopy oszczędzania. Wydaje się całkowicie realne osiągnięcie w stosunkowo krótkim okresie stopy oszczędzania dwukrotnie wyższej od obecnej stopy, co by oznaczało roczny przyrost oszczędności, przy obecnych dochodach ludności, w wysokości około 13,0 mld zł. Od tej strony rzecz biorąc, powinniśmy się zatem spodziewać dalszego wzrostu tempa narastania oszczędności.

Często słyzy się pogląd, że przyrost oszczędności jest częściowo niejako „wymuszony” przez sytuację rynkową, to znaczy przez trudności w nabyciu poszukiwanego towaru lub gatunku. Takiemu pogładowi można przeciwstawić inną tezę, że właśnie poprawa zaopatrzenia w artykuły trwałego użytku łącznie z szybszym rozwojem budownictwa mieszkaniowego może odegrać rolę czynnika intensyfikującego silnie skłonność do oszczędzania. Sprawa ta jest zatem złożona i wyliczenie siły działania różnych czynników jest praktycznie niemożliwe. Być może, że wyjątkowe tempo przyrostu oszczędności z września — października nie może się utrzymać, należy jednak sądzić, że stopa oszczędzania będzie nadal rosła, ponieważ utrwała się racjonalna gospodarka osobistymi dochodami, a państwo — mimo dużych trudności — stwarza rzeczowe przesłanki dla prowadzenia takiej gospodarki.

Trudności roku 1963 ujawniły szereg dysproporcji. Wicepremier F. Waniółka w wywiadzie prasowym z dnia 20 sierpnia 1963 roku wśród tych dysproporcji wymienił rozdzźwięk między celami doraźnymi a perspektywistycznymi..... „doraźna mobilizacja wysiłków na realizację celów bieżących usunęła z pola widzenia takie cele perspektywiczne, jak postęp techniczny i wzrost wydajności pracy”. Jest sprawą o kapitalnym znaczeniu, by przezwyciężyć ten rozdzźwięk, by doraźnie podejmowane środki nie utrudniły następnie realizacji celów zasadniczych.

MIECZYSLAW KUCHARSKI

Niektóre problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu

Rozwijająca się na łamach „Wiadomości NBP” coraz szersza dyskusja, dotycząca wielu istotnych problemów teorii pieniądza, stwarza poważną podstawę do konfrontacji poglądów, która może przyczynić się do wyjaśnienia wielu spornych zagadnień. Jest to niezwykle ważne, ponieważ — moim zdaniem — właśnie teoria pieniądza pozostawała do niedawna wyraźnie w tyle za rozwojem innych dziedzin ekonomii politycznej socjalizmu.

Sformułowania teoretyczne, mające walor w zastosowaniu do innych warunków historycznych lub do innych warunków ustrojowych, stanowią dziś w wielu przypadkach wyraźną przeszkodę, utrudniającą przerzucenie pomostu między teorią i praktyką w gospodarce socjalistycznej. Praktyka posługuje się dziś generalnie zupełnie innymi metodami analizy zjawisk pieniężnych, dostosowanymi do potrzeb gospodarki socjalistycznej, niż te, które wynikałyby z utrzymywanych jeszcze też, sformułowanych w wielu podręcznikach, zajmujących się problemami teorii pieniądza.

Spotkał mnie kiedyś zarzut ze strony absolwenta SGPiS, że w swoich wykładach tyle miejsca poświęcam ilości i szybkości obiegu pieniądza oraz występującym na tym tle prawidłowościom, które rządzą cyrkulacją pieniądza, podczas gdy w praktyce są one nieprzydatne w analizie, nie natrafiamy nawet na najmniejszy ślad ich wykorzystywania. Zarzut był celny. Praktyka tak dalece przeszła do porządku nad niektórymi teoriami, że przy opracowywaniu bilansu pieniężnych przychodów i wydatków ludności nie używa się nawet pojęcia ilości pieniądza w obiegu, lecz stosuje się określenie **zasoby pieniężne ludności**, które niewątpliwie lepiej oddaje istotę rzeczy. Można by co prawda powiedzieć, że praktyka może używać terminów, które są dla niej zrzeczniejsze, a nauka może posługiwać się swoimi terminami, odpowiadającymi bardziej naukowemu wyjaśnieniu istoty zjawisk ekonomicznych. Rzecz polega jednak na tym, czy istotnie rozbieżność między teorią i praktyką wynika tylko z głębszego ujęcia problemu przez teorię, czy też z przyzywania przez nią oczu na rzeczywistość.

Zaczne od poruszanego już przeze mnie prawa obiegu pieniężnego¹⁾ i zagadnienia szybkości obiegu pieniądza²⁾. W obronie stosowania tych pojęć wystąpił profesor B. Minc³⁾.

Jest rzeczą oczywistą, że zmiany szybkości obiegu pieniądza odzwierciedlają również procesy tezauryzacji i detezauryzacji pieniądza, jeśli szybkość obiegu odnosimy do całej ilości pieniądza znajdującego się w dyspozycji społeczeństwa. Powstaje jednak pytanie, po co stosować pojęcia wyjaśniające pośrednio istotne procesy i w dodatku wyjaśniające je nieścisłe. Jeśli pojęcie szybkości obiegu stosujemy do całej emisji pieniądza, to włączamy do rozważań również pieniądza stezauryzowany, który właśnie wyłączony jest z obiegu. Ponieważ zasobów pieniężnych nie można dokładnie podzielić na czynne i nieczynne, przeto słuszna jest uwaga P. Sulmickiego, że już w samej ilości pieniądza tkwi szybkość obiegu, wobec czego żaden z tych elementów nie daje się samodzielnie określić⁴⁾.

Nie jest to oczywiście najważniejszy zarzut pod adresem teorii, która w wielu przypadkach operuje wielkościami nie dającymi się ująć ściśle statystycz-

nie. Chodzi natomiast o to, czy wywód teoretyczny jest logicznie uzasadniony. Jeśli tak, to wówczas możemy najwyżej mieć pretensje do praktyki, że nie daje ona sobie rady z ilościowym ujęciem zjawisk gospodarczych.

Otóż pojęcie szybkości obiegu pieniądza może mieć również obecnie zastosowanie do warunków obiegu pieniężnego w gospodarce kapitalistycznej. Cechą tego obiegu jest znacznie ściślejszy związek między pieniądzem gotówkowym i bezgotówkowym niż w gospodarce socjalistycznej. Dlatego w gospodarce kapitalistycznej możemy założyć na przykład opisany niżej przebieg procesów gospodarczych. Przypuśćmy, że przedsiębiorstwa kapitalistyczne dysponowały w punkcie wyjściowym jakiegoś okresu znacznymi rezerwami nieczynnych zasobów pieniężnych, na przykład w wyniku powstrzymywania się od działalności inwestycyjnej. Założmy dalej, że w związku z lepszymi perspektywami, dotyczącymi rozwoju koniunktury, zaczynają one wydatkować te sumy. Wzrasta wówczas produkcja i zatrudnienie, opłacane nie z nowych kredytów, lecz z rezerw pieniężnych. Jeśli zaś cykl wydatkowania dochodów wynosi średnio na przykład jeden miesiąc, to uruchomienie nieczynnych dotąd rezerw pieniężnych w kwocie na przykład jednego miliarda dolarów może spowodować wzrost dochodów o dwanaście miliardów dolarów.

Uruchomione pierwotnie zasoby pieniężne krążyłyby w całym organizmie gospodarczym i dlatego można by w tych warunkach mówić w pewnym sensie⁵⁾ o wzroście szybkości obiegu pieniądza. W jednym z poprzednich artykułów starałem się wykazać na przykładach, w jakich warunkach zmiany szybkości obiegu pieniądza pokrywają się z procesami tezauryzacji i detezauryzacji i w jakim znaczeniu możemy w związku z tym używać pojęcia szybkości obiegu pieniądza⁶⁾. Na marginesie należy podkreślić, że operowanie pojęciem szybkości obiegu pieniądza w zastosowaniu do całej masy pieniężnej⁷⁾ oznacza pojęcie znacznie dalej, niż czynił to Marks, który mówiąc o szybkości obiegu pieniądza miał na myśli wyłącznie czynne zasoby pieniężne. Dlatego też dla Marksa zmiana szybkości obiegu pieniądza mogła wynikać jedynie z usprawnień technicznych, komunikacyjnych itp.

W gospodarce socjalistycznej mamy zupełnie inną sytuację niż w gospodarce kapitalistycznej. Uspołecznienie środków produkcji oraz zasada wynagradzania według pracy musiały w sposób nieunikniony rozgraniczyć sferę obrotu pieniężnego w ramach gospodarki uspołecznionej od sfery obrotu pieniężnego między gospodarką uspołeczną i ludnością. Pieniądz bezgotówkowy może przemienić się w pieniądz gotówkowy tylko w określonych warunkach regulowanych przepisami. Z drugiej strony wypłata funduszu płac uwarunkowana jest wykonaniem przez przedsiębiorstwo jego zadań (np. produkcji), a nie uprzednim posiadaniem przez przedsiębiorstwo środków pieniężnych.

W konsekwencji tego procesy tezauryzacji czy detezauryzacji posiadają w socjalizmie ograniczony zakres występowania i nie powodują przepływu (krążenia) środków pieniężnych w całej gospodarce. Jeśli ludność tezauryzuje pieniądza, to zjawisko to może

1) Porównaj M. Kucharski: Czy istnieje prawo obiegu pieniężnego; „Wiadomości NBP” Nr 10/61 oraz Jeszcze o prawie obiegu pieniężnego; „Wiadomości NBP” Nr 5/62.

2) Porównaj M. Kucharski: Przydatność pojęcia szybkości obiegu pieniądza; „Wiadomości NBP” Nr 4/61.

3) Porównaj B. Minc: Problemy teorii pieniądza w ekonomii politycznej socjalizmu; „Wiadomości NBP” Nr 2/63, strony 65—67.

4) Porównaj P. Sulmicki: Pojęcie inflacji w gospodarce socjalistycznej; „Myśl Gospodarcza” Nr 5/57, strony 127—131.

5) Oczywiście tylko w sensie średniej szybkości, obejmującej również nieczynne zasoby pieniężne. Natomiast szybkość krążenia pieniądza znajdującego się rzeczywiście w obiegu mogła nie ulec zmianie.

6) Porównaj M. Kucharski: Przydatność pojęcia szybkości obiegu pieniądza; op. cit., strony 156—161.

7) Co w konsekwencji prowadzi do twierdzenia, że zmiany struktury zasobów pieniężnych (stosunku zasobów czynnych do nieczynnych) oznacza zmianę szybkości obiegu pieniądza.

mieć jedynie wpływ na tworzenie się zapasów nie sprzedanych towarów, a nie na cały proces reprodukcji. Podobnie, detezauryzacja pieniądza oznaczać może tylko jednorazowy akt zwiększenia zakupów i upłynienia zapasów, bez powodowania dalszego łańcucha płatności⁸⁾.

O cyrkulacji pieniądza możemy mówić tylko wówczas, gdy operujemy łącznym obrotem pieniężnym, a więc gotówkowym i bezgotówkowym. Nie można więc stosować pojęcia cyrkulacji pieniądza tylko do jednej jego formy, jaką stanowi pieniądz gotówkowy, jak to czyni profesor B. Minc. Szybkość obiegu może, rzecz jasna, posiadać tylko pieniądz, który cyrkuluje. Trzeba by więc udowodnić, że pieniądz gotówkowy cyrkuluje, co jest z góry skazane na niepowodzenie w świetle oczywistych faktów. Wskazują one, że pieniądz gotówkowy dokonuje raczej ruchu „wahadłowego” między kasami banku — wypłacany jest w formie plac oraz innych przychodów pieniężnych ludności i powraca do kas banku za pośrednictwem obrotu towarowego, wpłat podatków itp. Dokonuje on więc za każdym razem tylko jednego obrotu.

Jedynie w niewielkiej mierze pieniądz gotówkowy pozostaje w obiegu i cyrkuluje między ludnością. Nie ma to jednak większego znaczenia dla naszych rozważań. W związku z tym warto chyba zacytować Marksa, który pisze „...Przy produkcji społecznej odpada kapitał pieniężny. Społeczeństwo w dzieli siłę roboczą i środki produkcji między różne gałęzie produkcji. Producentom mogą ewentualnie otrzymywać papierowe asygnaty, aby na ich podstawie pobierać ze społecznych zapasów konsumpcyjnych taką ilość produktów, jaka odpowiada ich czasowi pracy. Asygnaty te nie są pieniądzem. Nie cyrkulują”⁹⁾. Na tej samej zasadzie w gospodarce naszej nie cyrkuluje pieniądz gotówkowy, przynajmniej w przeważającej masie jego występowania.

Widać z tego, że Marks, który zajmował się ekonomią polityczną kapitalizmu, a tylko bardzo ogólnie i sporadycznie poruszał problemy funkcjonowania przyszłej gospodarki socjalistycznej — miał znacznie lepsze odczucie mechanizmu funkcjonowania pieniądza w gospodarce socjalistycznej niż wielu spośród nas, chociaż wydawałoby się, że powinniśmy mieć tę przewagę nad Marksem, że żyjemy wśród faktów, które on mógł tylko widzieć w swej wyobraźni. Nie jest przy tym istotne, że wspomnianych asygnat Marks nie uważał za pieniądz¹⁰⁾. Chodzi bowiem w tym wypadku nie o istotę pieniądza, lecz o mechanizm jego funkcjonowania.

Nie miałoby też rzecz jasna sensu obliczanie średniej szybkości obiegu pieniądza w ogóle, a więc łącznie dla pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego — chociaż tylko w przypadku łącznego traktowania tych dwóch form obrotu pieniężnego możemy mówić o krążeniu pieniądza. Cóż z tego jednak, gdy w wyniku tego krążenia powstają tak różne zasoby pieniężne, jak zasoby gotówkowe ludności, jej wkłady bankowe, pozostałości na rachunkach przedsiębiorstw, budżetów publicznych, organizacji społecznych itp. Skoro dochodzimy do wniosku, że pieniądz gotówkowy, występujący w gospodarce socjalistycznej, nie krąży w sensie, który miał na myśli Marks, to tym samym nie możemy mówić, że działa prawo obiegu pieniężnego.

Ponieważ jednak profesor B. Minc twierdzi, że prawo obiegu pieniężnego posiada istotne znaczenie dla regulowania obiegu pieniężnego oraz że według Mark-

sa prawo to posiada obiektywny walor w każdej gospodarce, w której występuje pieniądz oraz niezależnie od formy, jaką pieniądz przyjmuje, przeto wypada wyjaśnić jeszcze szereg zagadnień.

Marks nigdy nie formułował ani prawa obiegu pieniężnego, ani tym samym pojęcia szybkości obiegu dla całej masy pieniądza znajdującego się w posiadaniu społeczeństwa, a więc pomijał w tym przypadku pieniądz stezauryzowany¹¹⁾. Marks rozróżniał więc wyraźnie pieniądz w czynnym obiegu (rezerwy kasowe) i pieniądz jako skarb (pieniądz stezauryzowany). Skarb stanowi dla Marksa nie tylko formę gromadzenia bogactwa, ale również źródło dopływu i odpływu pieniądza do czynnego obiegu, dzięki czemu „w postaci monet cyrkuluje zawsze tylko ta ilość pieniądza, która jest uwarunkowana bezpośrednimi potrzebami samej cyrkulacji”. Formułując prawo obiegu pieniężnego Marks chciał swoje tezy przeciwstawić teom teorii ilościowej, według której ilość pieniądza określa ceny.

Według Marksa natomiast zależność jest odwrotna — ilość pieniądza w obiegu określona jest przez masę towarów i ich ceny. Tylko w tym znaczeniu Marks uważa sformułowane przez siebie prawo obiegu pieniężnego jako ważne prawo ekonomiczne. Ale rzecz jasna, że przyjęta przez Marksa zależność przyczynowa występuje tylko przy pieniądzu kruszcowym. Nie może być bowiem wątpliwości, że przy pieniądzu papierowym ceny zależą od ilości pieniądza w obiegu, w przeciwnym wypadku nie mogłoby być inflacji.

A więc marksowskie prawo obiegu pieniężnego nie może posiadać charakteru powszechnego w tym znaczeniu, w jakim to rozumie profesor B. Minc. Oczywiście, możemy powiedzieć, że jeśli nastąpi nie uzasadniony wzrost ilości pieniądza w obiegu, wówczas wzrosną ceny i z kolei wzrośnie — w ramach ogólnej masy emitowanego pieniądza — ta ilość pieniądza, która reprezentuje pieniądz w czynnym obiegu. Przy gwałtownej inflacji, gdy tezauryzacja pieniądza spada do zera, cała masa emitowanego pieniądza będzie reprezentować ilość pieniądza w rzeczywistym obiegu. Można by to stwierdzenie określić jako pewną prawidłowość, która oznacza, że w każdej sytuacji istnieje jakaś ilość pieniądza, która przy danych cenach (stabilnych, rosnących, spadających) reprezentuje ilość niezbędną w obiegu. Ale to jest szczegół raczej techniczny, bowiem jest rzeczą wiadomą, że wyłączający silne procesy inflacyjne, emisja pieniądza (łącznie z kreacją pieniądza bezgotówkowego) musi przekraczać niezbędną ilość pieniądza w obiegu o taką sumę, jaką społeczeństwo chce dobrowolnie posiadać czy to pod postacią pieniądza gotówkowego, czy też pieniądza bezgotówkowego.

To nasze rozumowanie niewiele ma jednak wspólnego z marksowskim prawem obiegu pieniężnego, którego istotną cechą jest to, że przy walucie złotej działa prawo obiektywne, niezależne od woli ludzkiej, które uniemożliwia powstanie nadmiaru pieniądza w obiegu bądź to w formie kruszczu czy banknotów wymiennych na złoto, ponieważ mechanizm cyrkulacji pieniądza odrzuca niechcinnie ten nadmiar do skarbów prywatnych lub do kas banku biletowego. Przy pieniądzu papierowym takiego automatycznego działania nie ma i dlatego nie działa żadne prawo obiegu pieniężnego. Natomiast związki, jaki występuje między ilością pieniądza i ogólnym poziomem cen, należy w istocie swej do sfery działania prawa podaży i popytu. Pieniądz dostaje się do obiegu tylko w drodze kreacji dochodów, dochody zaś rodzą popyt, popyt wraz z podażą określa ceny. Przeciwwstawienie ilości pieniądza podaż towarów jest złudzeniem.

Profesor B. Minc twierdzi, że bez pojęcia szybkości obiegu pieniądza nie jest absolutnie możliwe teoretyczne wyjaśnienie zjawisk pieniężnych. Jeśli jednak pojęcie szybkości obiegu stosuje się do pieniądza, który nie obiega, to takie wyjaśnienie mogłoby być tylko

⁸⁾ Porównaj M. Kucharski: Przydatność pojęcia szybkości obiegu pieniądza; op. cit., strona 161.

⁹⁾ K. Marks: Kapitał, tom II, strona 376.

¹⁰⁾ Marks dlatego asygnat tych nie traktuje jako pieniądza, ponieważ wyobrażał on sobie, że produkcja społeczna, w przeciwieństwie do kapitalistycznej, opierać się będzie na świadomym, bezpośrednim podziale pracy. Ten bezpośrednio społeczny charakter pracy czyni rzeczą zbędną ustalanie drogą okólną ilości pracy społecznej, tkwiącej w produktach. Staje się więc zbędne pojęcie wartości oraz pieniądza jako narzędzia (metamorfoza T-P) potwierdzenia społecznego charakteru pracy zawartej w produktach. Praktyka wykazała, że towar, wartość i pieniądz występują również w gospodarce socjalistycznej, choć sposób ich przejawiania się oraz ramy oddziaływania (np. prawa wartości, pieniądza, jako powszechnego ekwiwalentu) są inne.

¹¹⁾ „Łączna ilość pieniądza znajdującego się w kraju pozostaje w nieustannie zmieniającym stosunku do ilości pieniądza cyrkulującego”. (K. Marks: Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej; Książka i Wiedza, Warszawa, 1953 rok, strona 135).

błędne. Ale założmy, że można zgodzić się na przykład na sztuczną koncepcję, że pieniądź gotówkowy obiega między kasami banku. Co to oznacza? Tylko tyle razy obiega, ile razy dokonuje się różnych wypłat na rzecz ludności, a więc dochodzimy w końcu do sumy przychodów pieniężnych ludności z jednej strony i jej wydatków z drugiej strony oraz do zmian zasobów pieniężnych ludności. Interesuje nas wówczas tylko i wyłącznie, czy stan lub przyrost emisji pieniądza nie posiada w części charakteru oszczędności przymusowych. Ponieważ nikt nie jest w stanie obliczyć (zresztą nie ma potrzeby), ile wynosi suma niezbędnych rezerw gotówkowych ludności z uwagi na wysokość i strukturę jej przychodów i wydatków — problem polega nie na kreacji ilości pieniądza niezbędnej w obiegu, lecz na emisji takiej ilości pieniądza, jaką ludność chce dobrowolnie posiadać z tych czy innych względów.

Tej ilości pieniądza nie można ująć według żadnych prawideł arytmetyki, można ją tylko i wyłącznie wyznaczyć na podstawie obserwacji kształtowania się sytuacji rynkowej. Jeśli równowaga rynkowa jest w pełni zachowana, wówczas każda ilość pieniądza znajdującego się w posiadaniu ludności jest uzasadniona. miarę zmiany wysokości realnych dochodów ludności, struktury jej wydatków oraz zwyczajów, zmienia się stosunek zasobów pieniężnych ludności do jej dochodów. Tak na przykład w latach 1954—1955 fundusz płac wzrósł o 19%, detaliczna sprzedaż towarów o 18,6%, zaś zasoby gotówkowe ludności (emisja pieniądza) o 36%. W tym okresie ogólny poziom cen towarów i usług nabywanych przez ludność obniżył się prawie o 8%. W latach 1956—1960 przychody pieniężne ludności wzrosły o 83%, siła nabywcza ludności (przychody pomniejszone o podatki i spłaty kredytów) o 80%, zakup towarów i usług o 75%, zasoby pieniężne ludności ogółem o 240%, a zasoby gotówkowe o 135%. W tym okresie ceny wzrosły tylko o 12%.

Obserwujemy więc na ogół stały proces nieproporcjonalnie wysokiego przyrostu emisji i to zarówno w okresach spadających cen, jak i w okresach ich wzrostu. W latach 1956—1960 mieliśmy wprawdzie wzrost cen o 12%, ale przyrost emisji pieniądza przekraczał przychody i wydatki ludności prawie o 60 punktów, a więc znacznie więcej, niż wynosił wzrost cen. Ogólna sytuacja rynkowa, zachwiana przejściowo w latach 1956—1957, była w roku 1960 w pełni zrównoważona, co wskazywałoby, że w końcu tego roku nie mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem przymusowych oszczędności.

Sięgnijmy do innego przykładu. W drugiej połowie 1961 roku, w związku z kryzysem politycznym w stosunkach międzynarodowych, nastąpił odpływ wkładów z PKO i wzrost w związku z tym zasobów gotówkowych ludności.

Zwolennicy ilościowej analizy zjawisk pieniężnych powiedzieliby nam, że nastąpił spadek szybkości obiegu pieniądza, ponieważ zmienił się stosunek rezerw gotówkowych ludności do jej przychodów i wydatków. Ale co to ma właściwie wyjaśnić, skoro w istocie rzeczy zmieniło się tylko miejsce przechowywania przez ludność jej zasobów pieniężnych. Zmiana taka nie była zapewne korzystna, ale czy istotę tej zmiany można wyjaśnić przy pomocy pojęcia szybkości obiegu pieniądza? Ponieważ zaś nie ma jakiejś wyraźnej granicy między charakterem wkładów bankowych ludności i zasobami gotówkowymi (część oszczędności występuje również w formie gotówkowej, a część rezerw kasowych przechowywana jest w postaci wkładów), mogłaby istnieć pokaźna łączna traktowania zasobów pieniężnych ludności (gotówkowych i bezgotówkowych) oraz obliczania na tej podstawie łącznej szybkości obiegu zasobów pieniężnych ludności. Ponieważ jednak przy takim ujęciu przeważałaby ilość pieniądza stezauryzowanego (oszczędności), przeto należałoby mówić bardziej o ilości pieniądza w „spoczynku” niż o ilości pieniądza w obiegu.

Można by mnożyć przykłady nieporozumień, do jakich prowadzi operowanie tradycyjnymi pojęciami ilości pieniądza, szybkości jego obiegu oraz prawa obiegu pieniężnego. A wszystkie te nieporozumienia

wynikają z niedostrzegania oczywistego faktu, że celem polityki pieniężnej nie jest regulowanie obiegu pieniężnego, lecz zachowanie równowagi rynkowej, którą wyznacza: suma dochodów pieniężnych (netto) ludności, podaż towarów i usług oraz skłonność do oszczędności szeroko pojmowanej, a więc obejmującej również bieżące rezerwy kasowe, których statystycznie wydzielić nie można i zresztą nie ma potrzeby.

Markowskie prawo obiegu pieniężnego nie miało nic wspólnego z teorią ilościową dlatego, ponieważ odnosiło się do pieniądza kruszcowego. Jeśli natomiast mamy do czynienia z pieniądzem papierowym, oderwanym od złota, wówczas operowanie prawem obiegu pieniężnego oraz ilością i szybkością obiegu pieniądza sprowadza nas siłą rzeczy do znanej formuły ilościowej. Używa jej zresztą profesor B. Minc, gdy wyprowadza siłę nabywczą pieniądza z równania identycznego jak równanie Fishera¹²⁾. Profesor B. Minc twierdzi jednakże, że operowanie ilością pieniądza (ściślej należałoby powiedzieć — równaniem wymiany) nie musi oznaczać wyznawania teorii ilościowej, ponieważ znamieniem markowskiej teorii cen — w przeciwieństwie do teorii ilościowej — jest przypisywanie kluczowego znaczenia sumie cen towarów, określonej przez nakłady pracy społecznej. A więc należy wychodzić nie od ilości pieniądza, ale brać za punkt wyjścia masę towarową i sumę jej cen.

Profesor B. Minc szuka uzasadnienia takiego stanowiska w tezach Marksa, który stwierdza, że niedorzeczna jest hipoteza, jakoby towary wchodziły w proces cyrkulacji bez ceny, a pieniądź bez wartości¹³⁾. Jednocześnie jednak profesor B. Minc twierdzi, że nadmiar pieniądza w obiegu wspomniane ceny podnosi właśnie w procesie cyrkulacji¹⁴⁾.

W ten sposób popada się w sprzeczność, które znów wynikają z tego, że cytowane twierdzenie Marksa odnosi się do pieniądza kruszcowego. Tylko pieniądź kruszcowy wchodzi do cyrkulacji jako towar posiadający wewnętrzną wartość, w której nieustannie mierzone są wartości towarów, nawet zanim stają się przedmiotem rzeczywistej wymiany. Wynika to z tego, że pieniądź złoty może funkcjonować jako idealny miernik wartości. W przytoczonym cytacie Marksa należy zresztą identyfikować cenę jako pokrywającą się z wartością.

Natomiast przy pieniądzu papierowym nie można mówić, że towary wchodzi do cyrkulacji z gotowymi już cenami, ponieważ określa je podaż i popyt efektywny, wyrażony w pieniądzu, a relacje cen nie muszą pokrywać się z relacjami wartości. Można by jeszcze dyskutować, czy towary wchodzi do procesu cyrkulacji z określoną wartością, ale nie ulega wątpliwości, że nie mogą wchodzić z określonymi cenami, jeśli nie uważać za nie cen urzędowych, które, rzecz jasna, mogą utrzymywać się na dłuższą metę tylko pod warunkiem, że są cenami równowagi. Nie ma przeto żadnych przekonujących dowodów na przydatność posługiwania się przy pieniądzu papierowym równaniem wymiany w sposób, który różniłby się czymkolwiek od formuły kwantytatywnej.

Markowskie prawo obiegu pieniężnego, będące niewątpliwie najbardziej istotnym odzwierciedleniem stosunków pieniężnych w epoce waluty złotej, nie może mieć przeto zastosowania do zupełnie zmienionych warunków, w jakich obecnie żyjemy. Niezwykle celne jest przeto twierdzenie A. Zwassa, że czynienie z praw odkrytych przez Marksa dla określonej fazy rozwojowej gospodarki kapitalistycznej, praw absolutnych, jest sprzeczne z markowską teorią poznania realnej rzeczywistości¹⁵⁾.

12) Porównaj B. Minc: op. cit., strona 70. Siła nabywcza pieniądza = $\frac{x}{y \cdot M}$ czyli według Fishera $\frac{T}{VM}$. Ponieważ zaś siła nabywcza pieniądza jest odwrotnością ogólnego poziomu cen, przeto dochodzimy do równania: $P = \frac{VM}{T}$

13) Porównaj B. Minc: op. cit., strona 70.

14) Porównaj B. Minc: op. cit., strona 66.

15) A. Zwass: Podstawy teoretyczne regulowania obiegu pieniężnego; „Finanse” Nr 3/63, strona 5.

Ażeby jednak problem wyjaśnić do końca, dobrze będzie jeszcze rozważyć związki, jakie występują między popytem efektywnym a wartością i ceną.

Zdawałoby się, że tocząca się w ostatnich latach dyskusja, dotycząca działania prawa wartości w socjalizmie, wyjaśniła ostatecznie, że Marks wyraźnie docenia rolę społecznego popytu w kształtowaniu wartości rynkowej. Rozmiary społecznie niezbędnych nakładów pracy wyznaczane są przez czynniki określające warunki produkcji (wydajność pracy społecznej) oraz przez potrzeby społeczne, które dochodzą do głosu w formie popytu efektywnego. Oczywiście nie chodzi w tym przypadku o potrzeby społeczne w ogóle, a tylko o takie, które przy danym poziomie rozwoju sił wytwórczych i przy danym podziale dochodu narodowego mogą być zaspokojone. Marks mówi o tym wyraźnie: „...po stronie popytu istnieje pewna suma określonych potrzeb społecznych, których zaspokojenie wymaga określonej ilości towarów na rynku... jeśli społeczeństwo pragnie, aby zaspokojono pewne jego potrzeby i aby w tym celu wyprodukowano dany artykuł, to musi za niego zapłacić”¹⁶⁾.

Tymczasem przy rozważaniach na temat pieniądza często neguje się rolę popytu efektywnego. Podkreśla się na przykład, że tym co różni marksowską teorię pieniądza od teorii ilościowej i teorii dochodowej pieniądza — jest rola popytu efektywnego. Wyznacznikiem cen w teorii dochodowej jest stosunek dochodów pieniężnych do podaży towarów, podczas gdy według marksowskiego prawa wartości, stosunek podaży do popytu może spowodować jedynie odchylenia cen od wartości, określonej niezbędnymi nakładami pracy społecznej¹⁷⁾.

Profesor B. Minc twierdzi z kolei, że w produkcji towarowej towar ma wartość jako ucieleśnienie społecznie niezbędnego czasu pracy i suma cen towarów powstaje więc już w procesie produkcji i z procesu produkcji przechodzi do sfery obrotu. Czynnikiem określającym są przy tym nakłady pracy społecznej¹⁸⁾. Przytacza się jednocześnie tezę Marksa, że proces wymiany nie nadaje towarowi, który zmienia się w pieniądź, wartości, lecz jedynie szczególną formę wartości, a mianowicie formę powszechnego ekwiwalentu¹⁹⁾. Jeśli do tego dodać, że Marks istotnie określa stosunek popytu do podaży jako mechanizm odchylenia cen rynkowych od wartości²⁰⁾, powstaje niewątpliwie potrzeba wyjaśnienia szeregu pojęć dla uniknięcia sprzeczności w rozumowaniu.

Ilościowa strona zagadnienia wartości obejmuje u Marksa nie tylko sprawę relacji wymiennych, ale również proporcje podziału pracy społecznej między różne działy produkcji. P. N. Sweezy²¹⁾ bardzo zwięźle wyjaśnia to zagadnienie na przykładzie myśliwych Adama Smitha, polujących na bobry i jelenie. Jeśliby zwierzęta te miały być wymieniane tylko dlatego, że są użyteczne, wówczas ich relacje wymienne określałyby tylko czas pracy potrzebny do ich upolowania. Jeśli jednak założymy, że z bobrów mamy tylko skóry na futrzane czapki, podczas gdy jelenie dostarczają podstawowego pożywienia, to znacznie więcej czasu pochłonie polowanie na jelenie niż na bobry. Wówczas interesują nas nie tylko względne nakłady pracy na upolowanie bobra i jelenia, ale również społeczny podział siły roboczej na zdobycie odpowiedniej ilości bobrów i jeleni. W tym znaczeniu dochodzi do głosu względna intensywność popytu na bobry i jelenie.

Należy więc odróżniać nakłady pracy społecznej, niezbędnej do wytworzenia jednostki danego towaru, określone siłą produkcyjną pracy w danych warunkach oraz ogólne nakłady pracy społecznej, niezbędnej dla

wyprodukowania łącznej masy towarów w różnych dziedzinach produkcji, określone siłą produkcyjną pracy w różnych zastosowaniach z jednej strony, a względną intensywnością popytu z drugiej strony.

Marks w trzecim tomie „Kapitału” wyczerpująco analizuje czynniki określające wartość rynkową w zależności od zapotrzebowania społecznego. W szczególności rozważa on przypadki, w których o wartości rynkowej decydują towary wytwarzane w średnich warunkach, w najlepszych warunkach (jeśli masa wytworzonych towarów przewyższa ilość, która znalazłaby zbyt według średnich kosztów) lub w najgorszych warunkach. Ażeby nie było żadnych wątpliwości, warto zacytować niektóre ustępy z tomu trzeciego:

„Jeżeli np. zmniejsza się popyt, a wskutek tego także i cena rynkowa, może to doprowadzić do wycofania kapitału i tym samym do zmniejszenia podaży. Ale może to też doprowadzić do obniżenia — za sprawą wynalazków, które skracają niezbędny czas pracy — samej wartości rynkowej, a przez to do zrównania jej z ceną rynkową. Na odwrót, jeśli popyt wzrasta i wskutek tego cena rynkowa podnosi się ponad wartość rynkową... może to doprowadzić do tego, że sama wartość rynkowa podniesie się... gdyż w tym okresie pewną część poszukiwanych na rynku produktów trzeba będzie wytwarzać w gorszych warunkach”²²⁾. Jasną jest rzeczą, że według Marksa popyt wywiera wpływ nie tylko na cenę rynkową i jej odchylenia od wartości rynkowej, ale w określonych warunkach również na samą wartość rynkową. Zmiany popytu powodują odchylenia cen od wartości wówczas, gdy nie pociągają za sobą zmiany w podaży²³⁾.

Jest jednak również prawdą, że Marks, choć nie pomija, to jednak nie eksponuje roli popytu w sposób stosowany przez naukę burżuazyjną. Uzasadnione to jest z dwóch powodów. W ustroju kapitalistycznym popyt efektywny tylko częściowo reprezentuje zapotrzebowanie społeczne, ponieważ uwarunkowany jest nierównym podziałem dochodów w stosunku do nakładów pracy ludzkiej, jako konsekwencja kapitalistycznych stosunków produkcji. Rzecz jasna, że zastrzeżenia te w socjalizmie odpadają lub co najmniej tracą na znaczeniu, jeżeli pominiemy możliwość występowania niewłaściwej polityki płac. Natomiast również w socjalizmie istnieje w pewnym sensie prymat produkcji. Wynika on stąd, że popyt odgrywa istotną rolę tylko wówczas, gdy dotyczy zaspokajania elementarnych potrzeb biologicznych. Natomiast w miarę zaspokajania potrzeb wyższego rzędu staje się on w coraz większym stopniu odbiciem technicznych i organizacyjnych warunków rozwoju społeczeństwa, a nie odwrotnie²⁴⁾. Ażeby wystąpił popyt na telewizor czy lodówkę, wprawdzie dobra te muszą być wynalezione i produkowane. Popyt staje się więc w znacznym zakresie elementem wtórnym, co nie oznacza jednak, że przestaje on działać samodzielnie.

Z kolei musimy odpowiedzieć na pytanie, co oznacza cena równowagi oraz równowaga popytu i podaży. Cena równowagi może być pojmowana w dwojakim znaczeniu:

- 1) jako cena równoważąca faktyczne wielkości popytu i podaży na krótką metę,
- 2) jako cena równoważąca popyt z podażą w warunkach, w których relacje cen pokrywają się z relacjami wartości.

W pierwszym przypadku możemy mówić raczej o cenie „quasi” równowagi i możemy ją odnieść w zasadzie do poszczególnych towarów. Cena nie równoważąca popytu z podażą w omawianym znaczeniu będzie powodować, w zależności od kierunku odchylenia, albo konieczność zastosowania systemu racjonowania, kolejki przed sklepami i spekulację na czarnym rynku, albo wzrost zapasów danych towarów.

22) K. Marks: Kapitał, tom III, cz. I, str. 203—204.

23) Gdy popyt spada, wyłączeni są z produkcji producenci, których indywidualne nakłady pracy są najwyższe, zaś gdy popyt rośnie, włączeni są do produkcji ci, których indywidualne nakłady pracy są wyższe. To oczywiście wymaga czasu i dlatego proces ten poprzedzają z reguły odchylenia cen od wartości. Oczywiście przy zmianie w postępie technicznym i wydajności pracy proces może przebiegać inaczej.

24) Porównaj P. N. Sweezy: op. cit., strona 85.

16) K. Marks: Kapitał, tom III, strony 199 i 201.

17) Porównaj A. Zwass: op. cit., strona 4.

18) B. Minc: Ekonomia polityczna socjalizmu; PWN, Warszawa 1963 r., strona 362.

19) K. Marks: Kapitał, tom I, strona 96.

20) Jeżeli więc popyt i podaż regulują cenę rynkową, a właściwie odchylenie cen rynkowych od wartości rynkowej, to z drugiej strony wartość rynkowa reguluje stosunek popytu do podaży, czyli stanowi środek, dookoła którego, pod wpływem zmian popytu i podaży, wahają się ceny rynkowe (Kapitał, tom III, część I, strona 193).

21) Porównaj P. N. Sweezy: Teoria rozwoju kapitalizmu; PWN, Warszawa, 1957 rok, strony 76—81.

Równowaga między podażą i popytem, o której mówi Marks w trzecim tomie „Kapitału”, oznacza znacznie głębsze pojęcie równowagi. Jest to równowaga nie na bazie faktycznych wielkości w krótkim okresie czasu, lecz równowaga uwzględniająca procesy dostosowania po stronie podaży i popytu, które doprowadzają do zrównania cen rynkowych z wartościami rynkowymi. Oznacza więc ona, że prawo wartości, rozumiane jako regulator produkcji i ogólne prawo równowagi, dąży do takiego zastosowania pracy społecznej w różnych gałęziach produkcji, aby relacje cen pokrywały się z relacjami wartości.

W tym głębszym znaczeniu problem równowagi między podażą i popytem oraz cena równowagi wykraczają w istotnie poza sferę poszczególnych towarów. Jej znaczenie można odnieść tylko do całego procesu produkcji, struktury produkcji, czynników wyznaczających poziom wydajności pracy w różnych dziedzinach produkcji i wreszcie czynników wyznaczających poziom i strukturę dochodów, a tym samym wielkość i strukturę efektywnego popytu. W tym znaczeniu analiza czynników kształtujących wartość rynkową oraz możliwości odchylenia między tymi wielkościami nie tylko że nie jest sprzeczna ze stosowaniem formuły dochodowej w teorii pieniądza, lecz przeciwnie — jest w stosunku do niej jak najbardziej adekwatna.

Jak należy przeto interpretować inne stwierdzenia Marksa, że towary wchodzą do cyrkulacji mając ceny oraz że proces wymiany towaru na pieniądź nie nadaje towarowi wartości, lecz jedynie szczególną formę wartości, mianowicie formę powszechnego ekwiwalentu.

Tylko z pozoru mogłoby się wydawać, że istnieje sprzeczność między tymi stwierdzeniami i poprzednio omawianą analizą wartości rynkowej i ceny rynkowej, gdzie w sposób wyraźny była mowa, że społeczny charakter pracy potwierdza się dopiero w procesie wymiany. Otóż pieniądź spełnia podwójną rolę. Jako środek nabywczy jest instrumentem wyrażającym wielkość i strukturę popytu efektywnego i w tym znaczeniu w metamorfozie T-P potwierdza społeczny charakter prywatnej pracy wydatkowanej przez producentów różnych towarów (indywidualnej, a nawet zbiorowej, jeśli chodzi o całą gałąź produkcji²⁵). Jednocześnie jednak pieniądź (złoto), jako miernik wartości, występuje jako ogólna materializacja czasu pracy.

²⁵ Marks wyraźnie bowiem stwierdza, że gdyby nawet każda poszczególna sztuka danego towaru zawierała tylko pracę społecznie niezbędną do jej wytworzenia i z tego punktu widzenia wartość wszystkich towarów danego gatunku wyrażała tylko pracę społecznie niezbędną (z punktu widzenia wydajności pracy — uzupełnienie M.K.), a jednocześnie masa wyprodukowanych towarów przewyższałaby społeczne zapotrzebowanie, część społecznego czasu pracy zostałaby zmarnowana i cała masa tych towarów reprezentowałaby na rynku o wiele mniejszą ilość pracy społecznej od tej, która byłaby faktycznie w niej zawarta (Kapitał tom III, część I, strona 200).

²⁶ K. Marks: Przyczynek... (op. cit.), strona 84.

²⁷ Porównaj B. Minę: Ekonomia polityczna... (op. cit.), strony 461—472.

W tym znaczeniu pieniądź nie nadaje wartości towarom, a jedynie wartość tę mierzy, nadaje nakładom pracy tylko nazwę. Gdyby wyrwać akt wymiany złota, na przykład na żelazo, z ogólnego procesu cyrkulacji, stanęłyby one naprzeciw siebie tylko jako dwa różne towary, stanowiące przedmiot bezpośredniego handlu zamiennego. W tym przypadku stosunek złota do żelaza, ich wartość wymienna, regulowana byłaby przez akt wymiany. Natomiast jeśli złoto spełnia funkcje pieniądza, wówczas nie można mówić, że w procesie cyrkulacji złoto i towar wchodzi w stosunek bezpośredniego handlu zamiennego i że wobec tego ich względna wartość zostaje ustalona przez wymianę ich jako zwykłych towarów²⁶).

Pieniądź jako miernik wartości funkcjonuje więc tylko w sposób idealny i to właśnie dlatego, że jako pieniądź złoty reprezentuje realną wartość, którą określają koszty produkcji złota, a nie stosunek globalnych rozmiarów popytu i podaży na rynku. Dlatego słuszne jest twierdzenie Marksa, że niedorzeczną rzeczą jest hipoteza, jakoby pieniądź złoty wchodził do cyrkulacji bez wartości. Wynika to stąd, że pieniądź złoty nie może być wtłoczony do procesu cyrkulacji w dowolnych ilościach, ponieważ ilość tę regulują obiektywne prawa, niezależne od woli ludzkiej.

Jednakże przy pieniądzu papierowym jego wartość, a raczej siła nabywcza, jest tak sprzęgnięta z funkcją pieniądza jako środka nabywczego, że w procesie wymiany następuje nie tylko potwierdzenie społecznego charakteru pracy zawartej w towarach, ale również sama siła nabywcza pieniądza ulega zmianie w zależności od tego czy mamy do czynienia z równowagą rynkową (przy cenach wyjściowych), czy też z jej naruszeniem. Rozciągnięcie przeto tezy Marksa, że towary mają już cenę, gdy wchodzi do cyrkulacji, a pieniądź wartość — na warunki pieniądza papierowego — jest sprzeczne z obserwacją zjawisk faktycznych. Pogląd taki nie może przeto uchronić przed zarzutem, że operowanie formułą kwantytatywną nie musi oznaczać zejścia na tory teorii ilościowej.

Trzeba jednak stwierdzić, że w traktacie ekonomicznym profesora B. Minca zawartych jest wiele elementów formuły dochodowej pieniądza. Tam gdzie autor omawia problem równowagi rynkowej i wyprowadza wzór zjawisk inflacyjnych²⁷), posługuje się już tylko bilansem przychodów i wydatków ludności, a źródła zjawisk inflacyjnych upatruje słusznie w kształtowaniu się podstawowych proporcji gospodarczych w zakresie tworzenia i podziału produktu globalnego i dochodu narodowego. W rozwinętym zaś wzorze zjawisk inflacyjnych (strona 468) ujęte są nawet razem zmiany zasobów gotówkowych ludności oraz oszczędności, co jest słuszne, bo oszczędności przymusowe mogą również wystąpić w formie wkładów bankowych, a nie tylko „nadmiaru gotówki”. Natomiast problem szybkości obiegu pieniądza oraz wymogi prawa obiegu pieniężnego są w tych rozważaniach zupełnie pominięte, nawet ilość pieniądza w obiegu nie występuje tu jako wielkość samodzielna.

MAREK LUDWIK KOSTOWSKI

Zagadnienia współpracy banku z przedsiębiorstwem*)

Rola i funkcje banku w naszej gospodarce oraz rozszerzony w związku z tym zakres jego działalności zmuszają często do nowego spojrzenia na pozycję banku w stosunkach z przedsiębiorstwem. Nie przedstawia większych trudności wyjaśnienie tego zagadnienia z punktu widzenia formalnoprawnego czy ogólnoeconomicznego, co jest niewątpliwie punktem wyjścia dla scharakteryzowania wymienionych stosunków, ale pogłębienie znajomości w tej sprawie wymaga ponadto pewnej analizy zadań obu podmio-

tów tych stosunków, istotne bowiem problemy powstają na tle różniących się nieraz dążeń w działaniu banku i przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo socjalistyczne jest operatywnie samodzielną jednostką gospodarczą, wyodrębnioną pod względem ekonomicznym, prawnym i organizacyjnym. Zasadniczą cechą działalności przedsiębiorstwa jest nawiązywanie stosunków z innymi uczestnikami obrotu gospodarczego w drodze umów i dobrowolności, a nie przymusu administracyjnego.

Przedsiębiorstwo obowiązane jest jednak do działania w ramach jednego planu dla całej gospodarki, który określa zadania przedsiębiorstw i środków nie-

*) Artykuł jest próbą podsumowania dyskusji prowadzonej na ten temat na łamach „Życia Gospodarczego”.

zbędne do ich wykonania, a najważniejsze z tych zadań mają charakter dyrektyw i są wiążące dla przedsiębiorstw. W ten sposób zmierza się do osiągnięcia korelacji między operatywną samodzielnością przedsiębiorstw i scentralizowanym, planowym kierowaniem gospodarką.

Takie założenia systemu gospodarowania określają równocześnie pewną sferę zadań jednostek nadrzędnych przedsiębiorstwa oraz innych organów i instytucji, wkraczającą w dziedzinę działalności przedsiębiorstwa.

Dla omawianego tematu ważne są te kompetencje banków, które mają w pewnym stopniu cechy działania „imperatywnego” w stosunkach banku z przedsiębiorstwem.

Do istotnych zadań banku socjalistycznego należy współdziałanie z całym aparatem gospodarczym w realizacji narodowych planów gospodarczych. W podstawowej zatem działalności banku, jaką jest działalność pieniężno-kredytowa, zawarta jest *implicit* funkcja oddziaływania na prawidłowy przebieg procesów gospodarczych i dobrą pracę przedsiębiorstw. W związku z tym bank ma szereg uprawnień w stosunku do obsługiwanych jednostek gospodarczych i kontroluje ich działalność finansowo-gospodarczą oraz celowość przeznaczenia i zużycia, zgodnie z przeznaczeniem, udzielonych kredytów i stan ich zabezpieczenia, może żądać składania ustalonych planów, bilansów oraz innych materiałów itp.¹⁾ Poza takimi uprawnieniami, zawartymi w prawie bankowym i ustawie o NBP, bank ma uprawnienia określone przepisami szczególnymi, jak ustawa o rozliczeniach pieniężnych, uchwały rządu o bankowej kontroli funduszu płac, o gospodarce inwestycyjnej, zaopatrzeniowej, realizacji umów kooperacyjnych itp.

Z racji omówionych uprawnień banków w rozważaniach na temat ich roli i zadań odróżnia się kompetencje typu ekonomicznego oraz administracyjnego, wskazuje się również na rolę banku jako „organu władzy” w stosunku do przedsiębiorstwa w sferze określonej uprawnieniami banku itp. W wypowiedziach na ten temat niejednokrotnie kwalifikuje się nie trafnie kompetencje banku, co jest zresztą usprawiedliwione tym, że ustalenie kryteriów rozgraniczających działanie ekonomiczne od administracyjnego w stosunkach banku z przedsiębiorstwem jest niełatwe. Działalność bowiem ekonomiczna banku w warunkach gospodarki planowej wkracza znacznie głębiej w gospodarke przedsiębiorstw, bank, jako dystrybutor kredytu, musi podejmować szereg środków zarówno czysto ekonomicznych, jak i takich, które należą do tej dyskutowanej i często różnie interpretowanej dziedziny działalności o cechach właściwych dla organów kontrolnych.

Wydaje się, że najwłaściwiej jest nie zagłębiać się szczegółowo w kryteria i zakres tego typu działalności banku, lecz traktować ją jako nierozdzielnie złączoną z nową rolą banku w warunkach gospodarki socjalistycznej. Mniej ważne jest przy tym, czy bank działa jako instytucja kredytowa, czy jako organ „władzy”, a decydujące znaczenie ma to, czy bank dobrze wykonuje swoją nową rolę, czy w dostatecznym stopniu zapewnia realizację planów gospodarczych.

Do błędów w działalności banku należy zaliczyć zarówno niedostateczną kontrolę pieniężno-kredytową, jak i sztywność oraz zrutynizowanie w tej działalności, nie trafną ocenę potrzeb finansowych przedsiębiorstw i uchyłanie się od udzielania im wszelkiej zdrowej pomocy w tym zakresie.

Z tych też względów omówione zagadnienia, występujące w stosunkach między bankiem i przedsiębiorstwem, mogą być najłatwiej wyjaśnione, jeżeli płaszczyznę, na jakiej one występują, określimy nie przeciwnie, lecz jednokierunkowo, mianowicie jako **współpracę banku i przedsiębiorstwa**. Współpraca ta niewątpliwie wykazuje w ostatnich latach znaczny rozwój, niemniej jednak wymaga dalszego pogłębienia przez lepsze zrozumienie obopólnych zadań i obowiązków

oraz wzajemnych trudności, jak również przez wprowadzenie nowych, udoskonalonych form współpracy.

Interesującego materiału w tej sprawie dostarczyła nam dyskusja przeprowadzona na łamach „Życia Gospodarczego” w cyklu publikacji na temat „Bank a przedsiębiorstwo”, tym bardziej dla nas interesująca, że wypowiedzi pochodziły zarówno ze strony pracowników bankowych, jak i ze strony wielu pracowników przedsiębiorstw²⁾.

Do dyskusji zostały przez redakcję bardzo trafnie postawione przykładowo zagadnienia: czy aktualny system rozliczeń pieniężnych między przedsiębiorstwami sprzyja rozwojowi i umacnianiu rozrachunku gospodarczego, jaką rolę odgrywają różne postacie kredytów bankowych, czy słuszne jest rozszerzenie udziału kredytu w finansowaniu środków obrotowych przedsiębiorstw i jaką rolę powinno odgrywać oprocentowanie?

W zgłoszonych artykułach wypowiedzi dotyczyły: 1) stosunku banku do przedsiębiorstwa, 2) sankcji bankowych, 3) systemu rozliczeń pieniężnych, 4) bankowej kontroli funduszu płac, 5) finansowania inwestycji przez Narodowy Bank Polski.

W ogólnej charakterystyce dyskusji można podkreślić pewną fragmentaryczność w stawianiu problemów, brak wypowiedzi w najbardziej istotnych punktach postawionych do dyskusji oraz znaczny subiektywizm w podchodzeniu do zagadnień, dyktujący nieraz ostre akcenty w wypowiedziach po obu stronach lądy bankowej³⁾. Zwraca na to uwagę Leszek Rutkowski⁴⁾, wskazując na brak wspólnej płaszczyzny dyskusyjnej w wyniku tego, że pracownicy przedsiębiorstw ograniczali się na ogół do wysuwania zastrzeżeń tylko odnośnie do fragmentów działalności banków i to od strony praktycznej, przechodząc na tej podstawie do uogólnień. Unikają natomiast ogólnoeconomicznego naświetlenia poruszonych zagadnień, co sprowadza dyskusję na dwa różne tory.

Stwierdzając trafność powyższych zastrzeżeń, trzeba jednak podkreślić na korzyść pracowników przedsiębiorstw, że stawiali oni szczerze swoje codzienne sprawy, trudności w pracy, niedoceniane często przez aparat bankowy.

Dlatego — jak to powiedzieliśmy na wstępie — obserwowanie praktyki i poznawanie przez bank z tej pozycji potrzeb przedsiębiorstw jest niezmiernie ważne dla usprawnienia wzajemnej współpracy.

Główny nacisk w dyskusji położono na sprawę stosunku banku do przedsiębiorstwa, szczególnie w zakresie działalności kredytowej i stosowania sankcji bankowych.

Karol Wierzbicki⁵⁾, rozpoczynając dyskusję, określa pozycję banku na tle systemu sankcji bankowych, jako organu władzy państwowej, który w swych decyzjach jest ostateczną instancją, nie dając przedsiębiorstwu możliwości obrony, na skutek czego znajduje się ono w gorszej sytuacji od obywatela dotkniętego decyzją władzy administracyjnej.

Wojciech Pruss⁶⁾, polemizując z takim ujęciem zagadnienia, wskazuje na nie trafność porównania, wychodząc z założenia, że więź między bankiem i przedsiębiorstwem ma charakter stosunków ekonomicznych, a w tej dziedzinie nie byłoby słuszne posługiwanie się trybem stosowanym w administracji państwowej.

W przypadkach trudności finansowych przedsiębiorstwa bank ma obowiązek dokładnego zbadania potrzeb przedsiębiorstwa i jeśli przedsiębiorstwo ma dla nich dostateczne uzasadnienie — powinien mu udzielić potrzebnej pomocy kredytowej. Dlatego też W. Pruss, określając stanowisko banku, widzi go nie jako organ władzy, lecz jako organ pomocy dla przedsiębiorstwa.

2) W numerach 11, 15, 21, 26, 38 z roku 1963 (do czasu przesłania do druku niniejszego artykułu).

3) Na przykład w artykułach: J. S. — „Nos dla tabakiery” i Edwarda Olczaka — „Konstruktywny egzekutor” w Nr 26/63.

4) W artykule — „Gdy brak wspólnego języka” w Nr 38/63.

5) W artykule — „Bank a przedsiębiorstwo” w Nr 11/63.

6) W artykule — „Organ władzy czy pomocy” w Nr 21/63.

1) Artykuł 15 ustawy z dnia 13 kwietnia 1960 roku o prawie bankowym (Dz. U. Nr 20, pozycja 121) oraz artykuł 17 i artykuł 19 ustawy z dnia 2 grudnia 1958 roku o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. Nr 72, pozycja 356).

Franciszek Bożyczko⁷⁾ rozpatruje stosunki banku z przedsiębiorstwem na dwóch płaszczyznach: kontrolnej i usługowej. Wyraża on pogląd, że sprawowanie funkcji kontrolnych stwarza sytuację pewnej nadrzędności, co jest często akcentowane przez pracowników banku. Dalszego jego wywodu, że ten stosunek nadrzędności prowadzi niekiedy do realizacji przez bank własnych planów, wyraźnie sprzecznych z interesem finansowanego przedsiębiorstwa, nie można przyjąć jako częściowo choćby słusznego. Takie stanowisko wywołało ostrą replikę ze strony E. Olczaka, który wysuwa tezę równorzędności obu partnerów, a pozycję banku określa, z tytułu jego funkcji kredytowania i kontroli, jako „konstruktywnego egzekutora zasad rozrachunku gospodarczego”.

Nie wnioskując w precyzję takiego określenia, można się chyba zgodzić z jego celnością, jeżeli widzi się w nim jakąś syntezę omówionych już funkcji kontrolnych banku i pomocy dla przedsiębiorstwa.

E. Olczak słusznie podkreśla, że spór między przedsiębiorstwem i bankiem w konkretnej sprawie, na przykład ustalenia wysokości normatywu, nie może oddalać przedsiębiorstwa od banku, lecz wprost odwrotnie powinien zbliżyć obu partnerów dla wspólnego szukania dróg i sposobów prowadzących do prawidłowej realizacji zadań gospodarczych.

Oczywiście, nie można zarzucić żadnemu dyskutantowi, reprezentującemu swój pogląd z pozycji pracownika przedsiębiorstwa, że nie widzi konstruktywnej roli banku w stosunkach z przedsiębiorstwem, ale nie można też zaprzeczyć, że niektóre wypowiedzi nacechowane są niepokojącym pesymizmem. Do takich należy wypowiedź (F. Bożyczko), że przedsiębiorstwa na ogół nie protestują przeciwko „niesłusznym” pociążeniom banku (konkretnie chodzi o wyznaczone przez oddział ściśle terminy składania dokumentów rozliczeniowych), a nawet zabiegają u swych jednostek nadrzędnych, żeby nie interweniowały — z obawy przed skutkami zdradzeń z bankiem. Nic nie może bardziej szkodzić rozwojowi dobrej współpracy banku i przedsiębiorstwa jak taka atmosfera wzajemnej nieufności.

Przykład przytoczonej wypowiedzi powinien szczególnie uczulić pracowników banku na podobną reakcję ze strony przedsiębiorstw. Najwłaściwszym środkiem przeciwdziałania wytworzeniu się takiej sytuacji jest należyta konsultacja z przedsiębiorstwem, dokładne wyjaśnienie intencji banku i uwzględnienie słuszných postulatów przedsiębiorstw.

Rozważania na temat pozycji banku w stosunkach z przedsiębiorstwem dyskutanci wiążą głównie ze sprawą **sankcji bankowych**.

Pracownicy banku sprzeciwiają się samemu utożsamianiu stosowanych przez bank środków oddziaływania ekonomicznego z pojęciem sankcji. W. Pruss wyjaśnia, że termin „sankcje bankowe” nie występuje w ogóle w instrukcjach bankowych, gdyż sugeruje on zupełnie inną treść stosunków między przedsiębiorstwem i bankiem od tych, które występują czy powinny występować w rzeczywistości. Czy można za sankcje uważać odmowę udzielenia kredytu w żądanej wysokości czy podwyższenia jego oprocentowania w przypadku na przykład nieprawidłowej gospodarki zapasami? Przecież w takim przypadku bank rozpoczyna całą działalność, mającą na celu wspólnie z przedsiębiorstwem rozwiązanie powstałych nieprawidłowości, i na banku ciąży obowiązek udzielenia przedsiębiorstwu pomocy kredytowej, obowiązek interweniowania itp. Tak zwane sankcje bankowe stosowane są w szczególnych okolicznościach jako środki nacisku w razie nieskuteczności przedstawionych środków działania.

Podobne stanowisko zajmuje również Bogdan Kuźba⁸⁾, uważając za naturalne powierzenie bankom nie tylko uprawnień w zakresie udzielania kredytów, ale również kontroli wykonywania planów produkcyjnych i stosowania środków oddziaływania kredytowego, niesłusznie utożsamianych z sankcjami.

W wypowiedziach na temat bankowych środków oddziaływania kredytowego zaskakujące jest zdecydowane stanowisko kilku dyskutantów (spoza grona pracowników bankowych) w sprawie uprawnień oddziałów operacyjnych banku do podejmowania samodzielnych decyzji w sprawach kredytowych i stosowania środków oddziaływania bankowego.

K. Wierzbicki, wychodząc z założenia, że decyzje banku w sprawie „sankcji” podejmowane są zaocznie i wchodzi zaraz w życie, a próby interwencji ze strony przedsiębiorstwa są bezcelowe, kwestionuje „nieomyślność” oddziału operacyjnego i proponuje, aby wprowadzić instancję odwoławczą od tych decyzji, którą powinien być oddział wojewódzki. Wniosek ten popiera F. Bożyczko, proponując, aby uprawnienie oddział wojewódzki do merytorycznego rozpatrywania odwołań przedsiębiorstw od decyzji oddziału operacyjnego. Popiera go również J. S., który wykazuje, że nie można zakładać, iż oddziały operacyjne zawsze postępują prawidłowo.

Wysunięcie takich propozycji daje wiele do myślenia. Sformalizowanie trybu odwoławczego w działalności kredytowej banku jest przecież niemożliwe do przyjęcia. Przytoczyliśmy już wypowiedź W. Prussa na temat różnicy w metodach pracy banku i organów administracyjnych. Za trafne należy uznać również stanowisko B. Kuźby w tej sprawie, sprowadza on bowiem zagadnienie na właściwy tor, a mianowicie na prawidłowość polityki kredytowej w zakresie stosowania środków oddziaływania oraz na sumienność pracy aparatu bankowego i jego należyte przeszkolenie.

Jak się przedstawia naprawę poruszona sprawa? Powiedzieliśmy, że nie można się zgodzić na sformalizowany tryb odwoławczy, ale sprawa polega przecież na czym innym, chodzi bowiem o to, co zresztą postulują autorzy kwestionowanych propozycji, aby „sankcja” ograniczania kredytu czy podwyższenia oprocentowania nie była załatwiana jednostronnie przez oddział operacyjny banku. Jeżeli się tak sprawę stawia, to albo autorzy propozycji opierają się tylko na znanych im nielicznych przykładach mylnych decyzji oddziału, albo rzeczywiście aparat bankowy na tym odcinku pracuje nieprawidłowo, przepisy instrukcyjne banku bowiem wyraźnie wskazują na taki tryb konsultowania sprawy, który jest w przytoczonych wypowiedziach proponowany.

Trudno byłoby zgodzić się z tezą, że oddziały banku z reguły nie przestrzegają przepisów instrukcji i nie uprzedzają przedsiębiorstw o grożących im konsekwencjach za nieprawidłową gospodarkę, że nie wysuwają uprzednio środków zaradczych i nie współpracują z przedsiębiorstwami w usuwaniu ich trudności finansowych. Obserwacje raczej wskazują na to, że współpraca w tym kierunku zacieśnia się i przyjmuje nowe, skuteczne formy. Pozostaje zatem przyjąć, że przytaczane przypadki stosowania bankowych środków oddziaływania bez dostatecznej konsultacji z przedsiębiorstwem, i wskutek tego niewłaściwych, należą nie do reguły postępowania, lecz do wyjątków.

Teza taka nie jest oczywiście rozwiązaniem zagadnienia. Wyjątki są bardzo nieprzyjemne dla zainteresowanych przedsiębiorstw i sprowadzenie ich do minimum powinno stać się czołowym zadaniem zarówno aparatu bankowego, jak i przedsiębiorstw. Po obu bowiem stronach zapewne popełniane są błędy na tym tak istotnym odcinku współpracy banku z przedsiębiorstwem. Należy również pamiętać o tym, że mimo samodzielności oddziału operacyjnego w decyzjach kredytowych, przedsiębiorstwo nie jest bynajmniej pozbawione możliwości zwracania się w przypadkach decyzji błędnych zarówno bezpośrednio do oddziału wojewódzkiego, jak i przez swoją jednostkę nadrzędną, z czego zresztą przedsiębiorstwa korzystają. Nie stoi na przeszkodzie temu, aby oddział wojewódzki zbadał sprawę merytorycznie i w ramach swego nadzoru nad oddziałem operacyjnym zwrócił mu uwagę na słuszne wyjaśnienia i propozycje przedsiębiorstwa.

W wypowiedziach w sprawie środków oddziaływania padło również wiele trafnych uwag, dotyczących zagadnienia skuteczności tych środków. K. Wierzbicki,

⁷⁾ W artykule — „Nadrzędna jednostka czy równorzędny partner” w Nr 15/63.

⁸⁾ W artykule — „A jak jest naprawdę” w Nr 26/63.

stwierdzając, że oprocentowanie powinno pełnić rolę instrumentu oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw, postuluje zaliczanie bezpośrednio w ciężar wyników pozaoperacyjnych oprocentowania (z zasady podwyższonego) od kredytów wynikających z nienormalnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa (tak jak odsetek za zwłokę), a w ciężar kosztów odsetek od kredytów normalnych, z tym że kredyt normalny na przejściowe pokrywanie niedoborów i wzrostu odsetek bankowych powinien być zwolniony od oprocentowania. Częściowo postulat ten jest już realizowany, gdyż jak wyjaśniono w artykule W. Prussa, bank będzie oddzielnymi dokumentami obciążał przedsiębiorstwo z tytułu podwyższonego oprocentowania, przekraczającego normalny procent od kredytu, a w przedsiębiorstwie kwota ta będzie księgowana w ciężar strat nadzwyczajnych, podobnie jak odsetki za zwłokę.

F. Bożyczko nie widzi różnicy w skutkach ekonomicznych przy ewidencji w ciężar strat czy kosztów, gdyż w obu przypadkach zostanie zmniejszony wynik bilansowy przedsiębiorstwa. To prawda, ale chodzi tu chyba o konsekwencje porównywania kosztów planowanych z kosztami rzeczywistymi, na co wpływa ewidencja odsetek na rachunku strat.

W dyskusji dużo miejsca poświęcono również sprawie **rozliczeń pieniężnych**. Poruszono mianowicie zagadnienia form rozliczeń, trybu ściągania odsetek z tytułu kar za zwłokę, sposobu pokrywania zobowiązań przedsiębiorstw oraz niektóre zagadnienia z dziedziny dokumentacji rozliczeniowej.

Dylemat — inkaso czy polecenie przelewu — był już tyle razy poruszany w różnych publikacjach, z przytoczeniem wszystkich możliwych argumentów za każdą z tych form rozliczeń i przeciwko niej, że nie byłoby celowe ponowne analizowanie tego problemu. Wystarczy chyba tylko przypomnieć, że na wybór formy wpływają różne interesy dostawcy i odbiorcy, jak również, że jest to zależne od obowiązującego sposobu dokonywania zapłaty (w drodze akceptu czy bezakceptowo).

Trzeba również wyjaśnić, że jeśli chodzi o banki, to mimo iż polecenie przelewu jest dla nich dogodniejsze, nie forsują one za wszelką cenę tej formy, gdyż stoją na stanowisku dowolnego jej wyboru przez przedsiębiorstwa, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Uważa się natomiast, że zarówno dla banków, jak i dla przedsiębiorstw korzystne byłoby stosowanie rozliczeń za pomocą polecenia przelewu w tych wszystkich przypadkach, gdzie to jest wyraźnie uzasadnione. Tak samo za celowe uważa się przeprowadzanie eksperymentu w celu ewentualnego dalszego rozszerzenia zakresu rozliczeń w tej formie.

Szeroko przedyskutowano już również sprawę trybu uiszczania odsetek za zwłokę. Należy jednak sprostować pewne fakty. Nie można mianowicie tak stawiać sprawy, że prace związane z pobieraniem odsetek zostały przerwane z banku na przedsiębiorstwa. Nie na tym rzecz polega, zagadnienie jest o wiele głębsze. Kompleksowe pierwotne unormowanie zasad rozliczeń nastąpiło na podstawie uchwały Prezydium Rządu Nr 877 z dnia 12 grudnia 1951 roku. Wprowadziła ona obowiązek dokonywania przez bank rozliczeń na rachunkach przedsiębiorstw bezzwłocznie po upływie terminu akceptu. W tej sytuacji, kiedy bank dysponował rachunkiem przedsiębiorstw i kiedy termin zapłaty następował po upływie jednolitego, znanego bankowi okresu, w którym powinna nastąpić zapłata, było zrozumiałe, że bank był również egzekutorem kar za zwłokę.

Reforma, dokonana w roku 1958 i dalszy potem jej rozwój, polega w istocie rzeczy na uzależnieniu terminu zapłaty od odbioru jakościowego. Przyjęcie takiego trybu przesądziło sprawę, gdyż bank odtąd nie posiada w swojej ewidencji danych pozwalających ustalać okres zwłoki w zapłacie dla poszczególnych dokumentów rozliczeniowych. I to jest główny motyw obecnego stanowiska banku w tej sprawie. Zmiana tego stanowiska przy obecnym systemie zapłaty byłaby teoretycznie możliwa tylko przy znacznym i bardzo zresztą trudnym zwiększeniu ewidencjonowania w banku danych dotyczących terminów zapłaty albo przy

jakimś przybliżonym ustalaniu wysokości odsetek za zwłokę. Rozwiązanie sprawy za pomocą każdego z tych środków nie jest proste i dlatego zgłaszane postulaty nasuwają dużo trudności.

Nie bez znaczenia jest również poruszona już w wypowiedziach sprawa etatów w banku. Można się z tym zgodzić, że skoncentrowanie tej pracy w banku dałoby oszczędność w skali ogólnospołecznej, ale należy przy tym również brać pod uwagę „wytrzymałość” banku w procesie stałego zwiększania jego zadań. Co innego jest bowiem rozrzucenie pracy na wszystkie przedsiębiorstwa, a co innego scentralizowanie jej w banku i dlatego nie zawsze można kierować się tylko rachunkiem ogólnym. Ale dla dobra sprawy, nawet przy tak pesymistycznej ocenie tego zagadnienia, nie można jego rozwiązania uważać za niemożliwe i dlatego dyskusja w tej sprawie jest pożyteczna.

Władysław Slipko⁹⁾ zwraca uwagę na to, że ściąganie wysokich odsetek za zwłokę jest dla przedsiębiorstwa antybodźcem w terminowym dochodzeniu należności od odbiorcy i stosowaniu obostrzonych warunków płatności. Wtedy bowiem przedsiębiorstwo traci na zysku nadzwyczajnym i pogarsza sobie współpracę z odbiorcami i może ich nawet stracić oraz musi posiadać bardziej realne plany, co znów grozi nieuzyskaniem premii. Przedsiębiorstwo jest zatem tylko zainteresowane w niedopuszczeniu do przedawnienia należności czy prekluzji.

W związku z takim stanem rzeczy W. Slipko proponuje zmienić obecny system pokrywania zobowiązań w ten sposób, ażeby w przypadku braku środków na rachunku przedsiębiorstwa bank pokrywał zobowiązania odbiorcy w trybie akceptu milczącego, w ciężar kredytu przeterminowanego, oprocentowanego w wysokości 15%. Odsetki te byłyby zaliczane w wysokości 3% na rzecz banku za udzielony kredyt oraz w wysokości 12% na rzecz skarbu państwa.

O ile w propozycji powyższej zasługuje na rozważenie sprawa zaliczania odsetek za zwłokę, to jej istotne założenie pokrywania bieżąco nie opłaconych zobowiązań w ciężar kredytu przeterminowanego należy do zagadnień, które były i są przedmiotem stałej niemal dyskusji, jako zagadnienie systemu przyspieszonego trybu regulowania zobowiązań, stosowanego na przykład w Rumunii czy NRD. Zgłoszona propozycja przypomina system stosowany przez NBP w roku 1950, z którego bank się szybko wycofał, oceniając go jako nieprawidłowy, z uwagi na tkwiące w nim cechy automatyzmu.

W dotychczasowej dyskusji w „Życiu Gospodarczym” poruszone zostały jeszcze dwa tematy.

Marian Boruń¹⁰⁾, sugerując, że najbardziej newralgiczną sprawą w stosunkach między bankiem i przedsiębiorstwem jest **kontrola funduszu płac**, wskazuje na konflikty, jakie na tym tle występują, oraz na merytoryczne i formalne okoliczności powodujące taki stan rzeczy. Do przyczyn merytorycznych zalicza on przede wszystkim nieprawidłową pracę przedsiębiorstwa, powodującą niewłaściwe w stosunku do wyników gospodarczych wykonanie planu funduszu płac oraz nieprecyzyjność stosowanych w danych przedsiębiorstwach mierników zadań gospodarczych, stanowiących podstawę korekty funduszu płac oraz współczynników korygujących.

Powodem konfliktów jest również zbyt sformalizowanie i przesadna szczegółowość przepisów o kontroli funduszu płac i słaba inicjatywa banku w kierunku ich uproszczenia, jak również niedostateczne zainteresowanie załóg przedsiębiorstw zasadami i wynikami bankowej kontroli oraz brak popularnych i ogólnie dostępnych źródeł pomocy do wyjaśniania zawitych problemów funduszu płac.

Komentując powyższe uwagi, należy podkreślić ich trafność i przeświadczenie, że przyczynią się one do poprawy na tym trudnym odcinku pracy.

Jeśli chodzi o inicjatywę NBP w zasadniczych problemach kontroli funduszu płac, to można wskazać na

⁹⁾ W artykule „Zbędna i kosztowna praca” w Nr 15/63.

¹⁰⁾ W artykule — „Rozszerzyć przepisy — rozszerzyć wiedzę” w Nr 38/63.

podjęcie już szeregu prac przygotowawczych do wprowadzenia planowania i wyliczania funduszu płac w oparciu o normy pracochłonności (ogólnobranżowe lub zakładowe), w powiązaniu z całością kosztów produkcji tych wyrobów, co już jest eksperymentowane w niektórych branżach. W toku opracowania są również zasady stosowania innych mierników przy planowaniu i korekcie funduszu płac, które by prawidłowo odzwierciedlały wkład pracy przedsiębiorstwa w przypadkach, gdy oparcie planowania funduszu płac o normy pracochłonności napotyka poważne trudności.

Do zamierzeń, mających usprawnić system bankowej kontroli funduszu płac, należą także prace nad skoordynowaniem bodźców o charakterze indywidualnym, tkwiących w systemie płac z bodźcami kolektywnymi, istniejącymi w systemie wynagrodzeń i premiowania.

Ostatnia wypowiedź Bogdana Kuźby dotyczyła zagadnień związanych z **finansowaniem i kontrolą inwestycji przedsiębiorstw**¹⁾. Autor wykazuje na przykładach, że o nieprzyjęciu przez bank rzeczowo-finansowego planu inwestora decyduje najczęściej wadliwie sporządzony rachunek ekonomiczny w zakresie spodziewanych wyników danej inwestycji. Podkreśla przy tym, że o ile jest to słuszne, gdy chodzi o inwestycje szybko rentujące się oraz inne, wymierne efektywnie, to nie ma zupełnie znaczenia dla inwestycji o niewymiernym efekcie ekonomicznym.

Rozważając przyczyny niedostatecznego przygotowania inwestycji z punktu widzenia maksymalnego

1) W artykule „Wspólna troska czy przedmiot sporów” w Nr 38/63.

JERZY GNIEWASZEWSKI

Rola kredytu w oddziaływaniu na przedsiębiorstwa budowlano-montażowe

Ostatnio dużo się dyskutuje i pisze na temat działalności banku, jego roli i funkcji w gospodarce narodowej, przy czym znaczny nacisk kładzie się na funkcjonowanie systemu kredytowego, na rolę kredytu w całokształcie pracy banku. Wydaje się celowe, aby omówić także dotychczasowe doświadczenie w tym zakresie, uzyskane przez Bank Inwestycyjny w procesie finansowania przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Charakter tych przedsiębiorstw jest — jak wiadomo — specyficzny, tym niemniej ich system finansowy i kredytowy jest bardzo zbliżony do systemu obowiązującego w przemyśle, stąd też i rozwiązania w zakresie działalności banku mają wiele cech wspólnych. Do omówienia tego tematu skłania także fakt pewnej zmiany generalnego kierunku w działalności banku w stosunku do tych przedsiębiorstw dokonanej na początku bieżącego roku w oparciu o uchwałę dyirekcji Banku Inwestycyjnego z dnia 17 listopada 1962 r. Uchwała ta, krytycznie oceniając dotychczasową skuteczność oddziaływania aparatu banku głównie przy pomocy kredytu, wytyczyła nowe kierunki działania, przesuwając jednocześnie ciężar zainteresowań na oddziaływanie na poprawę podstawowej działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe realizują — jak powszechnie wiadomo — zadania w zakresie robót głównie w ramach planu inwestycyjnego. Stąd też w Banku Inwestycyjnym, finansującym i kontrolującym działalność inwestycyjną w zakresie podstawowej masy nakładów inwestycyjnych, znalazła się obsługa i kontrola tych przedsiębiorstw. Fakt ten nakazywał ustawić działalność analityczno-kontrolną banku właśnie pod tym kątem widzenia, to jest pod kątem widzenia prawidłowej realizacji planu inwestycyjnego. Praktyczna realizacja tej słusznej tezy okazała się trudna i znalezienie prawidłowego rozwiązania w bieżącej pracy aparatu banku nie tylko nie zostało jeszcze zakończone, ale znajduje się raczej w początkowej fazie prób i wypracowywania właściwych rozwiązań.

efektu ekonomicznego, autor dochodzi do wniosku, że oparcie programowania inwestycji na głębszej analizie ekonomicznej wymaga dużej znajomości zagadnień, pozwalającej ustosunkować się do właściwego doboru przedmiotu inwestowania przy założeniu minimalizacji poziomu kosztów i maksymalizacji efektu ekonomicznego. Jeżeli chodzi o te sprawy, to autor widzi przewagę banku, który jest lepiej wyposażony w fachową literaturę, zbiory przepisów, instrukcji i materiały szkoleniowe. Dlatego wyraża pogląd, polemizując z innymi wypowiedziami, że w tej sytuacji niesłuszny jest mit o nietolerancji i biurokratyzmie pracowników bankowych, którzy w gruncie rzeczy egzekwują tylko wymogi wynikające z odpowiednich aktów normatywnych na tle sytuacji ekonomicznej.

Ostateczna ocena wszystkich wypowiedzi w omawianej dyskusji na tematy współpracy banku z przedsiębiorstwem może być tylko jedna — są one na pewno bardzo pożyteczne zarówno dla dalszego rozwoju tej współpracy, jak i dla lepszego wykonywania zadań przez aparat bankowy i przez przedsiębiorstwa.

Dyskusji tej nie można uważać za zakończoną, z istoty bowiem jej założeń wynika, że powinna być ona prowadzona stale w różnych formach i na różne, aktualne w danym czasie, tematy. Tylko bowiem wzajemna, otwarta i obiektywna wymiana zdań doprowadzi do zacieśnienia współpracy, do takiej sytuacji, że dyskusja będzie prowadzona nie pod hasłem „bank a przedsiębiorstwo”, lecz pod hasłem „bank i przedsiębiorstwo”.

Oceniając raczej krytycznie dotychczasowe poszukiwania banku w zakresie skutecznego oddziaływania na poprawę działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych, należy chyba stwierdzić, że jedną z podstawowych przyczyn było przywiązywanie zbyt dużej wagi do skuteczności oddziaływania przez kredyt. Oczywiście nie można popadać w przesadę i twierdzić, że oddziaływanie kredytem nie dało żadnych rezultatów. Byłaby to ocena niesłuszna. Przywiązywanie zbyt dużej wagi do oddziaływania kredytem prowadziło jednak w praktyce do tracenia z pola widzenia oddziaływania na prawidłową realizację podstawowych zadań produkcyjnych tych przedsiębiorstw. Praca banku koncentrowała się na kredytowaniu przedsiębiorstw, na zgłębianiu, precyzowaniu i ujednolicaniu podejścia do określania wielkości prawidłowych potrzeb kredytowych do wskazywania przyczyn powodujących wyłączenie z kredytowania poszczególnych wielkości aktywów. Tą drogą, na ogół przez surowe podejście do potrzeb przedsiębiorstw, starano się wpłynąć na obniżenie stanów aktywów obrotowych, na wygosparowywanie akumulacji przedsiębiorstw dla zapewnienia wzrostu funduszy własnych w obrocie. Nieuzyskiwanie zamierzonych rezultatów w zakresie przyspieszenia rotacji środków obrotowych prowadziło w zasadzie do stosowania coraz bardziej rygorystycznej polityki kredytowej. W konsekwencji czas poświęcany na kredytowanie, na analizowanie niedokredytowań i przekredytowań, załatwianie licznych i szczegółowo opracowanych kredytowych wniosków przedsiębiorstw, prowadził do znacznego ograniczenia działalności kontrolnej w terenie. Jednocześnie rezultaty uzyskiwane w zakresie przyspieszenia rotacji środków obrotowych były niezadowalające. Wskazuje na to chociażby tabela 1.

Szybszego wzrostu aktywów obrotowych niż wzrost produkcji nie można wytłumaczyć poważniejszymi zmianami systemowymi, ponieważ normatywny wskaźnik obrotowych, ustalony na rok 1962, wynosił 120,5%

Tabela 1
(w milionach złotych)

Lp.	T r e ś ć	Rok 1960	Rok 1961	Rok 1962
1	2	3	4	5
1	Produkcja budowlano-montażowa — w cenach bieżących	44.010,8 100 %	48.993,0 111,3 %	52.832,5 120,0 %
2	Aktywa obrotowe ogółem — przeciętny stan roczny	19.699,8 100 %	24.777,0 125,8 %	26.290,4 133,5 %
3	Kredyt bankowy ogółem — przeciętny stan roczny	5.694,4 100 %	6.952,2 122,1 %	7.467,4 131,1 %
4	w tym zadłużenie przeterminowane	272,9 100 %	243,0 89,0 %	410,4 150,4 %

normatywu roku 1960, a stan ogólny robót w toku ukształtował się w roku 1962 na poziomie 134,6% stanu ogólnego z roku 1960. W konsekwencji udział kredytu (po wyeliminowaniu systemowego kredytu normatywnego i zadłużenia przeterminowanego) w finansowaniu środków ponadnormatywnych i nie normowanych spadł z 39,4% w roku 1960 do wysokości 37,8% w 1962 r. w stosunku rocznym, zaś kredytu ogółem w finansowaniu całości środków obrotowych odpowiednio z 28,9% do 28,4%.

Realizacja nowych zadań postawionych przed pionem banku finansującym przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wymagała dokonania w 1963 r. pewnego dość istotnego posunięcia polegającego przede wszystkim na stworzeniu warunków do rozszerzenia ilości i tematyki kontroli i skuteczniejszego oddziaływania na całokształt działalności przedsiębiorstw. W tym celu rozszerzono i wprowadzono nowe zadania, takie jak na przykład analizę całości planu techniczno-ekonomicznego, kontrolę zabezpieczenia w rocznych planach oddawania obiektów przedsiębiorstw budowlano-montażowych terminów przewidzianych w planach oddawania obiektów do użytku inwestorów, bieżącą kontrolę realizacji inwestycji priorytetowych itp. Jednocześnie wprowadzono uproszczenia systemu sprawozdawczości wewnętrznej oraz zalecono stosowanie uproszczeń w zakresie opracowywania i uzasadniania wniosków kredytowych. Zwrócono uwagę oddziałów na celowość i konieczność wyższego skredytowania uzasadnionych stanów aktywów, jak również na kredytowanie stanów aktywów nie uzasadnionych, jednakże pod warunkiem przystąpienia przez przedsiębiorstwa do ich likwidacji. Posunięcia te miały na celu, poprzez uzyskanie poprawy sytuacji finansowej, ograniczenie korzystania przez przedsiębiorstwa z kredytów płatniczych oraz silniejsze wiązanie finansów przedsiębiorstwa z kredytem bankowym. Postawienie zadania pełniejszego, a nawet pełnego w stosunku do przedsiębiorstw dobrze pracujących, skredytowania całości potrzeb przedsiębiorstw kredytami celowymi wiąże się z istniejącym przeświadczeniem naszego aparatu o pewnej skuteczności oddziaływania wielkością kredytu. Oddziaływanie to może być przy tym skuteczniejsze w warunkach, w których przedsiębiorstwo otrzymało już i korzysta ze znacznych kredytów bankowych, a brak poprawy w jego pracy może spowodować poważniejsze ograniczenie posiadanego już kredytu. Z tych względów nie przewiduje się szerszego korzystania z kredytów płatniczych przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Wiąże się to także z faktem istnienia znacznych możliwości we wzroście obligi kredytowego w ramach kredytów celowych, jak również, a nawet przede wszystkim, z koniecznością zabezpieczenia większej planowości w działalności produkcyjnej tych przedsiębiorstw. Zgodnie bowiem z obowiązującymi przepisami inwestycyjnymi, przedsiębiorstwo może wykonywać tylko te roboty i do takiej wysokości, na jakie została zawarta i jest notyfikowana przez bank umowa. Wykonywanie robót bez umowy notyfikowanej albo z przekroczeniem kwoty umownej powoduje spisanie całej wartości robót na straty działalności przedsiębiorstwa.

Obok wykorzystywania oddziaływania wielkością kredytu, chcemy większy nacisk położyć na działanie za pomocą ceny kredytu. Wysokość oprocentowania powinna być przy tym uzależniona od wyników pracy przedsiębiorstwa w wykonywaniu podstawowych zadań produkcyjnych i ekonomicznych. Skuteczność oceny działania przy pomocy tego instrumentu może być jednak w warunkach 1963 r. znacznie utrudniona. Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe poniosły bowiem znaczne straty w wyniku załamania się produkcji w pierwszym kwartale bieżącego roku, na skutek braku należytego przygotowania się do pracy w warunkach zimowych. Mimo obniżenia im zadań w zakresie akumulacji, skutki ekonomiczne tej sytuacji są znacznie poważniejsze i rzutują na efekty pracy w skali rocznej. W konsekwencji należy oczekiwać niewykonania zmniejszonego planu akumulacji przez poważną ilość przedsiębiorstw. Pogłębienie niewykonania planu przez dodatkowe odsetki bankowe może nie mieć w tej sytuacji poważniejszego znaczenia.

Przykładem wykorzystania kredytu w tej trudnej sytuacji może być uruchomiony przez Centralę Banku Inwestycyjnego kredyt specjalny na sfinansowanie niedoborów funduszy własnych w obrocie, powstałych w wyniku strat poniesionych w pierwszym kwartale bieżącego roku. Kredyt ten został uruchomiony już na początku marca bieżącego roku. Celem tego kredytu miało być złagodzenie trudności płatniczych przedsiębiorstw oraz uzyskanie rozeznania o przyczynach załamania się produkcji w tym okresie. Rozeznanie to uzyskano, udzielając pierwotnie kredytu oprocentowanego 8% w stosunku rocznym, przy założeniu możliwości bonifikowania odsetek do 4% w stosunku rocznym, a następnie do 1% (dla przedsiębiorstw Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych), pod warunkiem uzasadnienia przez przedsiębiorstwa, że straty te wynikły z przyczyn od nich niezależnych. Analiza uzasadnień tych wniosków przez oddziały Banku wykazała, że przyczyną strat było generalnie nieprzygotowanie się przedsiębiorstw do pracy w normalnych warunkach zimowych. Straty z tego tytułu zostały ocenione na blisko 55% ogółu strat.

Oczywiście na ocenę skutków zmienionego podejścia banku do kontrolowanych przedsiębiorstw jest jeszcze za wcześnie, tym niemniej można stwierdzić, że zmienione założenia są już w praktyce realizowane. Wskazuje na to chociażby tabela 2.

Tabela 2
(w milionach złotych)

Lp.	T r e ś ć	Stan na dzień 30 czerwca		
		1962 r.	1963 r.	stos. proc. 4:3
1	2	3	4	5
1	Produkcja budowlano-montażowa w drugim kwartale — ceny bieżące	13.442,5	16.937,6	126,0
2	Aktywa obrotowe — ogółem	26.966,5	33.846,7	125,5
3	Kredyt bankowy — ogółem	8.305,3	11.947,4	143,8
4	w tym zadłużenie przeterminowane	518,2	221,9	42,8

Uwaga: Dane na dzień 30 czerwca 1962 roku nie obejmują przedsiębiorstw przejętych z Banku Rolnego z dniem 1 stycznia 1963 roku.

W konsekwencji udział kredytu ogółem w finansowaniu całości środków obrotowych wzrósł z 30,8% na dzień 30 czerwca 1962 roku do 35,3% na dzień 30 czerwca 1963 roku, zaś udział kredytu ponadnormatywnego i na rozliczenia w finansowaniu środków ponadnormatywnych i nie normowanych — odpowiednio z 32,8% do 40,9%.

Tendencja znacznego wzrostu ogólnego obligi kredytowego utrzymywała się nadal również i w trzecim kwartale 1963 roku. Wzrost obligi ogółem na dzień

30 września bieżącego roku, w stosunku do stanu na dzień 30 czerwca bieżącego roku, wynosił 10,8%, wobec wzrostu o 0,3% w analogicznym okresie roku ubiegłego, zaś w kredycie ponadnormatywnym i na rozliczenia odpowiednio — 19,6% w roku 1963 i w roku 1962 — 16,6%.

Charakteryzując ogólnie kierunki wprowadzonych zmian należy stwierdzić, że wynikają one z generalnej przesłanki, iż zakres kontrolnej działalności banku w stosunku do przedsiębiorstw obejmuje całokształt ich zadań. Rola banku polega przy tym nie tylko na stwierdzeniu występujących w przedsiębiorstwach nieprawidłowości i zaniechań, ale również na oddziaływaniu w kierunku ich usunięcia oraz doprowadzenia do możliwie poprawnego realizowania podstawowych zadań przez kontrolowane przedsiębiorstwa. Wykonanie tak ustawionych obowiązków banku wymaga przeprowadzania znacznej ilości kontroli tematycznych, mających na celu zbadanie określonych fragmentów działalności, dla wykorzystania ich wyników nie tylko w stosunku do jednostki kontrolowanej, ale również w stosunku do jednostki nadrzędnej i ministerstwa, gdzie zapadają decyzje niekiedy przesądzające o efektach pracy przedsiębiorstw. Jedynie w stosunku do pewnej ilości przedsiębiorstw istnieje potrzeba uzyskania możliwie pełnego rozeznania nie tylko aktualnej sytuacji gospodarczej i finansowej, ale również poznania przyczyn bezpośrednich i źródłowych, oddziałujących na ten stan. Stąd też podstawową metodą pracy banku może być głównie kontrola, porównywanie stanu wykazywanego przez przedsiębiorstwo (także we wnioskach kredytowych) ze stanem faktycznym, z dokumentami źródłowymi. Pracochłonność tego typu kontroli wymaga koncentracji w pracy banku. Koncentracja ta musi dotyczyć zarówno zagadnień typowych do kontroli, jak i przedsiębiorstw, przy tym głównie przedsiębiorstw pracujących na danym terenie najgorzej i jednocześnie decydujących o wykonaniu

zadań w tym rejonie. Uzyskanie tej koncentracji jest możliwe w warunkach, w których działalność podstawowej ilości przedsiębiorstw jest analizowana w trakcie kredytowania, w oparciu o materiały uzyskiwane ze sprawozdawczości finansowo-gospodarczej oraz z wniosków kredytowych. Na tę zasadniczą grupę przedsiębiorstw powinien więc być skierowany proces oddziaływania banku przez kredyt. Oddziaływanie to powinno być przy tym realizowane zarówno przez wielkość kredytu, jak i przez cenę kredytu, przy założeniu jednakże, że ograniczenie kredytu czy podwyższenie stopy kredytu mają charakter sankcyjny. Oznacza to, że potrzeby finansowe przedsiębiorstw powinny być w zasadzie w pełni zaspokajane, przy czym stosowanie sankcji kredytowych będzie mogło następować w przypadku stwierdzenia zaniechań ze strony przedsiębiorstw w zakresie usuwania nieprawidłowości, których zlikwidowanie leży w granicach ich możliwości.

Reasumując należy podkreślić, że bez maksymalnego wykorzystania kredytu jako instrumentu oddziaływania na podstawową grupę przedsiębiorstw, nawet przy założeniu ograniczonej tego oddziaływania, nie byłoby możliwe wykonywanie całości zadań kontrolnych aparatu bankowego. Złożona sytuacja przedsiębiorstw kontrolowanych oraz odmienna sytuacja poszczególnych przedsiębiorstw przemawiają za tym, ażeby aparat banku mógł aktualnie wykorzystywać, osobno czy łącznie, zarówno wielkość kredytu, jak i jego cenę. Konieczność zabezpieczenia możliwości podjęcia przez przedsiębiorstwo konkretnego działania wymaga, aby ocena sytuacji i potrzeb finansowych była dokonywana odpowiednio wcześniej, co w praktyce jest możliwe tylko przy składaniu wniosków o kredyt, zaś zmienne warunki pracy przedsiębiorstw decyduje o tym, że okres, na który udziela się kredytu, nie może być zbyt długi.

TADEUSZ WYSZOMIRSKI

Współpraca Banku Rolnego z organizacjami społeczno-zawodowymi i radami narodowymi w zakresie obsługi finansowej rolnictwa

Zadania Banku Rolnego, odpowiedzialnego za całokształt finansowania rolnictwa, wzrastają z roku na rok wraz z intensyfikacją produkcji rolnej i wzrostem nakładów inwestycyjnych w rolnictwie.

W celu stałego ulepszania i pogłębiania form i metod oddziaływania na gospodarkę finansowanych przez siebie podmiotów gospodarujących, Bank systematycznie i konsekwentnie rozszerza zakres współpracy z radami narodowymi i rolniczymi organizacjami społeczno-samorządowymi.

Znaczny postęp w tym zakresie następował wraz z decentralizacją zarządzania gospodarką narodową i wzrostem znaczenia rad narodowych, jako gospodarza terenu, oraz stałym rozwojem organizacji społeczno-zawodowych. Tak się składa, że większość finansowanych przez Bank przedsiębiorstw i organizacji podlega planowaniu terenowemu i kompetencjom rad narodowych. Rady narodowe posiadają również poważne uprawnienia w zakresie koordynowania polityki kredytowej na odcinku indywidualnych gospodarstw rolnych. Ścisła współpraca Banku z radami narodowymi wszystkich szczebli pozwala na ścisłe powiązanie oddziaływania Banku na realizację zadań stawianych w terenowych planach gospodarczych przed finansowanymi przez Bank przedsiębiorstwami i organizacjami oraz na koordynację polityki kredytowej z polityką gospodarczą w zakresie gospodarki chłopskiej. Zagadnienia współpracy Banku z radami narodowymi były już szeroko omawiane¹⁾, dlatego w niniejszym opracowaniu poświęca się tym zagadnieniom stosunkowo mniej miejsca.

Jak już podano, Bank w swojej działalności dużo uwagi poświęca spółdzielniom produkcyjnym i kółkom oraz zrzeszeniom rolniczym, przywiązując duże znaczenie do pogłębiania współpracy z organami samorządowymi tych organizacji. Współpracując z samorządem spółdzielni produkcyjnych w realizacji zadań gospodarczych, Bank przyczynia się między innymi do zwiększania z roku na rok akumulacji własnych środków spółdzielni, a zwłaszcza środków inwestycyjnych. Wzrost środków własnych był na przykład w roku 1962 wyższy o 14% w stosunku do wyników z roku 1961. Wyniki kontroli i analiz celowego i zgodnego z potrzebami gospodarczymi wykorzystania ogółu środków finansowych, zarówno kredytowych, jak i własnych środków spółdzielni, są omawiane z organami samorządowymi spółdzielni, a także z powiatowymi i wojewódzkimi związkami spółdzielni produkcyjnych.

Stała i coraz szersza jest również współpraca Banku z organami samorządowymi kółek rolniczych. Przykładem tej współpracy mogą być przeprowadzane przez Bank co roku analizy działalności finansowo-gospo-

¹⁾ Porównaj na przykład artykuły:

O decentralizacji kredytów w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych (cz. I) — „Wiadomości NBP” Nr 3 z roku 1962.

Zadania Banku Rolnego na rok 1962 (cz. I) — S. Tauliczek, „Wiadomości NBP” Nr 4 z roku 1962.

Współpraca Banku Rolnego z radami narodowymi województwa lubelskiego — M. Jemielniak, „Wiadomości NBP” Nr 8 z roku 1963.

darczej kółek rolniczych. W roku 1961 analiza ta była przeprowadzona w 1.000 kółek rolniczych, a w roku 1962 w kółkach rolniczych 57 gromad, w których dokonywana jest koncentracja traktorów i maszyn. Wyniki tych analiz, jak również nieprawidłowości ujawnione w trakcie kontroli bieżącej są omawiane z zarządami i radami nadzorczymi kółek, a także na konferencjach w powiatowych i wojewódzkich związkach kółek rolniczych.

Również stała i systematyczna jest współpraca Banku z władzami samorządowymi spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Wyniki przeprowadzanych przez Bank kontroli i aktualne problemy polityki kredytowej są m. in. omawiane co kwartał z przedstawicielami zarządów SOP danego powiatu, a w województwie — z dyrekcjami oddziałów wojewódzkich Związku SOP.

Odrębne zagadnienie stanowią problemy współpracy z organizacjami samorządowymi finansowanych przez Bank przedsiębiorstw.

Doświadczenia zdobyte z dotychczasowej współpracy z radami robotniczymi tych przedsiębiorstw wskazują na to, że Bank dzięki częstym kontaktom ma możliwość bardziej skutecznego oddziaływania poprzez te organizacje na usuwanie stwierdzonych w czasie bezpośrednich kontroli nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstw, na konsultowanie z szerszym kręgiem aktywno gospodarczego swoich stwierdzeń i postulatów, na wskazywanie drogi poprawy działalności finansowej przedsiębiorstw oraz wyjaśnianie funkcji kredytu w systemie finansowym poszczególnych przedsiębiorstw, a tym samym na lepsze zrozumienie roli Banku przez aktyw gospodarczy tych przedsiębiorstw.

Rady robotnicze zapoznając się z opinią Banku na temat interesujących je zagadnień mogą z kolei wpływać na załogę poszczególnych przedsiębiorstw i uaktywniać, konkretyzować swoją działalność.

Najbardziej zaawansowana jest współpraca Banku Rolnego z samorządem robotniczym państwowych gospodarstw rolnych. W tym zakresie Centrala Banku wydała jeszcze w początkach 1959 roku — a więc bezpośrednio po ukazaniu się ustawy o samorządzie robotniczym z dnia 20 grudnia 1958 roku — specjalne wytyczne dla oddziałów wojewódzkich, w których zapoznała placówki Banku z uprawnieniami i zadaniami samorządów robotniczych oraz ustaliła zasady współpracy Banku z organami samorządów.

Po zebraniu przez Bank doświadczeń wytyczne te zostały uzupełnione i ponownie przesłane wszystkim placówkom Banku w maju 1963 roku. Zwracają one uwagę na postanowienia uchwał XII Plenum KC PZPR oraz na uchwały III Plenum CRZZ i Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, które określiło współdziałanie ruchu związkowego i samorządów robotniczych w unowocześnianiu i intensyfikacji produkcji rolnej.

Według posiadanej przez Bank oceny, przed wydaniem nowych wytycznych, w około 50% gospodarstw powołane rady robotnicze przejawiały bądź bardzo słabą działalność, bądź były prawie zupełnie bierno. W pozostałych gospodarstwach rady robotnicze bardzo żywo interesowały się zagadnieniami bytowymi załóg pracowniczych, a tylko nieliczne zajmowały się pełnym zakresem zadań przewidzianych ustawą. W 1962 roku dawało się zauważyć wzrost zainteresowań załóg i to nie tylko sprawami bytowymi, ale również produkcyjnymi oraz kształtowaniem się kosztów. Pewien wpływ na tę zmianę w postawie załogi należy przypisać łączeniu gospodarstw w klucze gospodarcze, co stwarzało korzystniejsze warunki dla działalności rad robotniczych.

W formach współpracy Banku prawie regułą stało się omawianie wyników pełnej kontroli w PGR, przeprowadzanej przez Bank przy współudziale przedstawicieli załóg pracowniczych. Na spotkaniach tych omawiano stwierdzone przez Bank nieprawidłowości i wyjaśniano źródła ich powstawania.

Przedstawiciele Banku zapraszani byli coraz częściej na konferencje samorządów robotniczych. Z kolei przedstawiciele rad robotniczych uczestniczyli w konferencjach organizowanych przez placówki terenowe Banku, na których to konferencjach omawiano reali-

zację planów finansowo-gospodarczych i inwestycyjnych.

Przykładów rozwijającej się współpracy oddziałów Banku z Zarządem robotniczym PGR można by przytoczyć bardzo dużo. Np. pracownicy Oddziału Banku w Lublińcu utrzymują stałe kontakty z samorządem robotniczym sześciu PGR, które obejmują 20 gospodarstw. Podobnie rozwija się współpraca Oddziału Banku w Gryficach. Wyniki 42 kontroli w 18 gospodarstwach, przeprowadzonych w ostatnim kwartale roku gospodarczego 1962/63, były omawiane na konferencjach pokontrolnych z aktywem samorządu robotniczego tych gospodarstw, który wykazał znaczne zainteresowanie przedstawioną przez Bank oceną sytuacji finansowo-gospodarczej, rysującymi się na koniec roku wynikami finansowymi oraz perspektywami ukształtowania się funduszu zakładowego.

W wyniku wspólnej konferencji przeprowadzonej przez ten sam Oddział Banku z radą robotniczą Zakładów Budowlano-Remontowych PGR w Gryficach, na której przedstawiona została ocena gospodarki finansowej tych Zakładów, dokonano nawet zmiany kierownictwa.

Z kolei na terenie województwa opolskiego przedstawiciele Banku uczestniczą w szkoleniu członków samorządów robotniczych, organizowanym z inicjatywy Zarządu Okręgowego ZZPiS.

Wydane w oparciu o zdobyte doświadczenia nowe wytyczne w zakresie współpracy Banku z samorządem robotniczym PGR zwracają uwagę, że przedmiotem kontaktów powinny być przede wszystkim:

a) w zakresie eksploatacji:

- uwagi Banku dotyczące planów gospodarczo-urządzeniowych, pięcioletnich planów rozwoju oraz opracowywanych w tym roku planów produkcyjnych na lata 1963/64 i 1967/68,
- uwagi Banku na temat planów finansowo-gospodarczych,
- informacje o bieżącej sytuacji finansowej gospodarstw oraz wskazania przyczyn powstawania trudności,
- opinie na temat inwentaryzacji i rocznych zamknięć bilansowych,

b) w zakresie inwestycji:

- uwagi Banku na temat wieloletnich planów inwestycyjnych,
- opinie o rocznych planach inwestycyjnych,
- spostrzeżenia na temat realizacji poszczególnych zadań inwestycyjnych, jak i całości planu inwestycyjnego z punktu widzenia realizacji rzeczowej, finansowej, kształtowania się kosztów itp.

Wytyczne te wskazują na następujące metody i formy współpracy Banku z radami robotniczymi:

- omawianie z przedstawicielami samorządu wyników bankowej kontroli przeprowadzonej bezpośrednio w gospodarstwach,
- branie udziału w naradach organizowanych przez samorządy robotnicze lub przez kierownictwo gospodarstw,
- zapraszanie przedstawicieli samorządu robotniczego na konferencje, na których omawiane są ważniejsze zagadnienia finansowe w zakresie eksploatacji i inwestycji,
- organizowanie w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych oraz kierownictwem większych gospodarstw, kombinatów, kluczy gospodarczych — konferencji, na których Bank miałby możliwość omówić najważniejsze zagadnienia z zakresu działalności finansowej gospodarstw,
- współdziałanie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych w szkoleniu i podnoszeniu poziomu współzarządzania przez samorząd robotniczy gospodarstwami.

Pewne trudności nastręcza współpraca placówek terenowych Banku z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego oraz przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, a to m.in. ze względu na dość znaczne rozproszenie załóg pracowniczych i w związku z tym utrudnione warunki pracy samorządu robotniczego tych przedsiębiorstw. Pomimo to samorządy robotnicze poszczególnych przedsię-

biorstw wykonawstwa inwestycyjnego biorą dość aktywny udział w omawianiu wyników analiz ekonomicznych i w posiedzeniach komisji bilansowych, w których uczestniczą również pracownicy Banku.

W przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa występuje dodatkowe utrudnienie dla pracy samorządu robotniczego, a mianowicie — stosunkowo niewielka ilość zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

Pomimo tych trudności samorządy coraz liczniejszych przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa współpracują z oddziałami Banku.

Przykładem takiej współpracy i jej pozytywnych wyników może być Ośrodek Maszynowy w Stargardzie. Ośrodek ten jeszcze w 1958 roku należał do najgorszych w województwie szczecińskim. Obecnie zdobył on trzecie miejsce w współzawodnictwie międzyzakładowym w skali krajowej. Poprawa pracy tego ośrodka rozpoczęła się od omówienia jego sytuacji i przedstawienia swoich wniosków przez przedstawicieli oddziału Banku na specjalnej konferencji w Komitecie Powiatowym PZPR.

Znaczna poprawa dzięki wspólnemu działaniu pracowników Banku i rad robotniczych nastąpiła również w Państwowych Ośrodkach Maszynowych w Golczewie, Wornicy, Myśliborzu i Wolinie oraz w Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Nowogardzie.

TADEUSZ KOZIEJOWSKI

Blokady limitów i środków inwestycyjnych

Prawidłowy przebieg realizacji inwestycji uzależniony jest od wielu czynników, przede wszystkim zaś od odpowiedniego przygotowania inwestycji, a w szczególności od zaopatrzenia w niezbędną dokumentację projektowo-kosztorysową i prawną, od zapewnienia wykonawstwa robót budowlano-montażowych, dostaw maszyn i urządzeń oraz zgodnego z cyklami budowy przydziału środków na poszczególne lata realizacji.

Corocznie jednak, mimo wyraźnych w tym zakresie przepisów określanych w wielu aktach normatywnych, do planów inwestycyjnych włączane są również zadania inwestycyjne, nie odpowiadające ani wymogom w zakresie przygotowania inwestycji do realizacji, ani obowiązującym zasadom koncentracji nakładów.

Dla przeciwdziałania tym zjawiskom, a w szczególności w celu niedopuszczenia do rozpoczynania zadań, które z jakichkolwiek względów już w okresie planowania nie rokują realizacji zgodnej z zasadami gospodarności, została wprowadzona instytucja blokad limitów i środków inwestycyjnych¹⁾. Instytucja ta, działająca od szeregu lat, jakkolwiek przeszła już wiele przeobrażeń, jest nadal — ogólnie rzecz biorąc — mało operatywna, przy czym daje się zauważyć na tym odcinku „coraz większą biurokrację, nadmierny centralizm i zbytnią drobiazgowość”²⁾.

W ostatnich dwóch latach (według stanu w lutym) blokady bankowe objęły limit inwestycyjny planu centralnego i planu terenowego w wysokości:

Pozytywnie można również ocenić współpracę samorządów POM z oddziałami Banku na terenie województw poznańskiego i krakowskiego.

Dotychczasowa problematyka współpracy Banku z organizacjami społeczno-zawodowymi uległa w ostatnim okresie dalszemu rozszerzeniu, a to w wyniku realizacji postanowień Uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 23 lipca 1963 roku w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

Uchwała powyższa nakłada poważne obowiązki na instancje związkowe, rady narodowe i banki. Wspólne analizy, przeprowadzone zgodnie z postanowieniami niniejszej uchwały, przyczynią się niewątpliwie do pogłębienia dotychczasowych form współpracy i do lepszego zrozumienia korzyści, jakie z tej współpracy wynikają dla wszystkich zainteresowanych.

Z przedstawionych w sposób ogólny form, metod i tematów współpracy Banku z radami narodowymi i rolniczymi organizacjami społeczno-zawodowymi wynika, że współpraca ta ulega stałemu pogłębianiu i rozszerzaniu. Współpraca ta daje korzyści wszystkim zainteresowanym i stanowi ważny czynnik koordynacji wspólnych poczynań, celem których jest możliwie najlepsza realizacja zadań stawianych przed rolnictwem.

w planie inwestycyjnym na rok 1962 — 5.099,0 mln zł
w planie inwestycyjnym na rok 1963 — 2.902,9 mln zł,

przy czym kwoty te nie obejmują blokad, które zostały zdjęte na podstawie indywidualnych decyzji prezesa Rady Ministrów, zezwalających na realizację inwestycji mimo braku projektów wstępnych lub dokumentacji techniczno-roboczej. Decyzje te objęły (dotyczy inwestycji w kompetencji Banku Inwestycyjnego):

w roku 1962 limit w wysokości — 653,5 mln zł
w roku 1963 limit w wysokości — 1.834,8 mln zł.

Obostrzenie wymogów w zakresie dokumentacji techniczno-roboczej, zakładane na etapie opracowywania projektu planu inwestycyjnego na rok 1960, nie zostało zrealizowane z uwagi na dopuszczenie do stopniowego odblokowywania limitów w oparciu o przedstawianą dokumentację fragmentaryczną. Niemniej jednak poważna część zablokowanych limitów została skreślona z planu dopiero na mocy Uchwały Nr 376 Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1960 roku, z jednoczesnym przeznaczeniem części zablokowanych limitów na dofinansowanie inwestycji kontynuowanych, mających warunki do realizacji.

W roku 1961, mimo podejmowania w pierwszym kwartale indywidualnych decyzji, dopuszczających do realizacji inwestycji nie posiadających wymaganej dokumentacji, losy znacznej części blokad nie zwolnionych zostały przesądzone dopiero w czerwcu 1961 roku (Uchwała Nr 205 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1961 roku w sprawie skreślenia inwestycji nie posiadających wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej i zwiększenia koncentracji nakładów na inwestycjach kontynuowanych oraz innych zmian w planie inwestycyjnym na rok 1961).

Podobnie w latach 1962 i 1963 decyzje skreślenia z planów limitów zablokowanych lub zdjęcia nałożonych przez banki blokad zostały podjęte ze znacznym opóźnieniem. W roku 1962 Uchwała KERM w sprawie skreślenia z planu inwestycyjnego na rok 1962 inwestycji nie posiadających wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej została podjęta w dniu 25 maja 1962 roku (Uchwała Nr 181), a w odniesieniu do planu inwestycyjnego na rok 1963 przygotowanie odpowiedniej uchwały przeciągnęło się do lipca tego

1) Patrz:

— Uchwała Nr 44 Rady Ministrów z dnia 30.1.1960 r. w sprawie zasad realizacji inwestycji scentralizowanych w roku 1960 (M. P. Nr 19, poz. 92),

— Uchwała Nr 57 RM z dnia 9.2.1961 r. w sprawie przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia wykonania narodowego planu gospodarczego w zakresie inwestycji na rok 1961 oraz do przygotowania warunków dla prawidłowej realizacji inwestycji w dalszych latach planu pięcioletniego (M. P. Nr 13, poz. 68),

— Uchwała Nr 505 Rady Ministrów z dnia 24.11.1961 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1962,

— Uchwała Nr 359 Rady Ministrów z dnia 20.11.1962 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1963,

— Zarządzenie Nr 18 prezesa Rady Ministrów z dnia 9.2.1961 r. w sprawie zasad realizacji i zmian w planie inwestycyjnym na rok 1961 (M. P. Nr 13, poz. 69), zmienne na rok 1962 zarządzeniem Nr 1 prezesa RM z dnia 13.1.1962 r. (M. P. Nr 6, poz. 20) i przedłużone na rok 1963 Zarządzeniem Nr 62 prezesa RM z dnia 22.4.1963 r. (M. P. Nr 37, poz. 182).

2) Z. Saldak: Inwestycyjny półmetek — „Życie Gospodarcze” Nr 33/63.

roku (Uchwała Nr 224 Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1963 roku w sprawie zmniejszenia nakładów inwestycyjnych w roku 1963), a praktyczne jej wykonanie miało miejsce w sierpniu i wrześniu bieżącego roku.

Omawiane decyzje, dotyczące skreślenia z planów inwestycyjnych limitów nie przygotowanych do realizacji, z uwagi na swą szczegółowość (z dokładnością do obiektów włącznie) i szczebel, na jakim są podejmowane, były przyczyną dość późnego regulowania spraw istotnych, mających poważne znaczenie dla prawidłowego ustawienia procesu inwestycyjnego.

Uczestnicy tego procesu do momentu podjęcia decyzji o zablokowanych limitach są zdezorientowani co do ewentualnych możliwości wykorzystania tych limitów na przykład na dofinansowanie inwestycji kontynuowanych i poprawienie koncentracji nakładów, a tym samym szybszego uzyskania efektów produkcyjnych lub usługowych. Wiąże się to z koniecznością wcześniejszego zorientowania co do ewentualnych możliwości zwiększenia przerobu przez konkretne przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, dokonania ewentualnych dodatkowych zamówień, przyspieszenia dostaw maszyn i urządzeń itp. Na przykład w roku 1962 część skreślonych limitów — zgodnie z Uchwałą Nr 181/62 KERM — została przeniesiona do rezerw resortowych (wojewódzkich), przy czym rezerwy te mogły być wykorzystywane między innymi na wyżej omówione cele, jak również na ponowne włączenie do planu inwestycji kontynuowanych, najbardziej celowych i koniecznych z punktu widzenia ogólnogospodarczego. Z uwagi jednak na termin, w jakim uchwała ta ukazała się, oraz na konieczność opracowania do niej przepisów wykonawczych, praktycznie możliwości zagospodarowania zwolnionych limitów były znacznie ograniczone.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że brak jest konsekwencji i występują sprzeczności pomiędzy ustalonymi zasadami (Uchwała Nr 166 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11.5.1962 roku w sprawie zaostreżenia wymogów posiadania w niezbędnym zakresie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji kontynuowanych i nowo rozpoczynanych w latach 1963—1965 oraz instrukcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów do opracowania NPG na poszczególne lata), a podejmowanymi rokrocznie decyzjami blokad, które w momencie usunięcia przyczyn ich powstania są w wielu przypadkach zdejmowane.

Zgodnie z wymienioną wyżej uchwałą „włączenie

do planów gospodarczych zadań inwestycyjnych, polegających na budownictwie inwestycyjnym, może nastąpić tylko pod warunkiem posiadania przez inwestora odpowiedniej dokumentacji projektowo-kosztorysowej”, co w zasadzie powinno z góry przesądzać, że inwestycje nie posiadające we właściwym terminie warunków do prawidłowej realizacji powinny być automatycznie skreślone z planu inwestycyjnego, a ewentualne ponowne włączenie ich do planu w ciągu roku następowałoby na ogólnie obowiązujących zasadach (nie wykluczałoby to możliwości stosowania, tak jak dotychczas, odchyłań i decydowania już na etapie podejmowania uchwał o narodowym planie gospodarczym na dany rok, jakie inwestycje zostaną dopuszczone do realizacji bez wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej).

Skreślone limity mogłyby być włączone do rezerw resortowych (PWRN), przy czym tryb ich wykorzystania powinien być z góry ustalony (analogicznie jak zagadnienie zmian w planie inwestycyjnym). W ten sposób resortom (PWRN) pozostawiono by możliwość szybkiego zagospodarowania zwolnionych limitów. W przypadku konieczności ograniczenia planowanych nakładów inwestycyjnych, co zwykle następuje przez skreślenie z planu zablokowanych limitów inwestycji nie przygotowanych do realizacji, przed resortami powinny być stawiane zadania określające jedynie limit ogółem oraz limit robót budowlano-montażowych podlegający skreśleniu, przy czym przynajmniej propozycje (jeśli nie decyzje) konkretnych skreśleń lub ograniczeń limitów należałoby pozostawić resortom (PWRN).

Jeśli instytucja blokad ma być utrzymana w latach następnych, to należałoby bezwzględnie zastanowić się nad jej uoperatyzowaniem przez decentralizację całokształtu spraw związanych z blokadami i pozostawienie resortom (PWRN) możliwości decydowania w zakresie zagospodarowywania limitów zablokowanych. Blokada, która zawiesza na jakiś czas podjęte uprzednio decyzje gospodarcze, zwłaszcza w odniesieniu do inwestycji kontynuowanych, jest złem koniecznym, dlatego w interesie gospodarki jest, aby blokady nie były utrzymywane przez czas dłuższy.

Odrębnym natomiast zagadnieniem jest sprawa konieczności wyciągania odpowiednich konsekwencji w stosunku do inwestorów, którzy wbrew obowiązującym zasadom wprowadzają do planów inwestycyjnych nie przygotowane do realizacji.

WACŁAW KRUKOWSKI
ARKADIUSZ TOŁKACZEW

Współpraca oddziałów Banku z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw

Ewolucja form współpracy między organami samorządu robotniczego a oddziałami banku. Najwcześniejszą formą współpracy organów samorządu robotniczego z oddziałami banku było instruowanie i informowanie aktywu rad robotniczych w zakresie zagadnień ekonomiki przedsiębiorstw i bieżącej sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw. Kontakty pracowników oddziałów banku z aktywem rad robotniczych realizowane były między innymi przez prowadzenie wykładów na kursach.

Rozwinięciem tej formy współpracy było udzielanie konsultacji członkom samorządu robotniczego w tworzonych przy oddziałach banku specjalnych punktach konsultacyjnych.

W związku z okrzepnięciem instytucji samorządu robotniczego i rozwinięciem się działalności poszczególnych organów samorządu robotniczego, obok formy współpracy instruktażowo-informacyjnej, zaczęła się rozwijać forma współoddziaływania na usprawnienie działalności gospodarczej przedsiębiorstw, realizowana przez zapewnienie udziału przedstawicieli samorządu robotniczego w konferencjach organizowanych przez

oddziały banku z dyrekcjami przedsiębiorstw oraz przez uczestnictwo przedstawicieli oddziałów banku w obradach konferencji samorządu robotniczego i rad robotniczych.

Prezes Narodowego Banku Polskiego, Minister A. Żebrowski, w wywiadzie udzielonym naczelnemu redaktorowi czasopisma „Rada Robotnicza” (zamieszczonym w Nr 4/63 tego pisma) na temat oceny kontaktów aparatu banku z samorządem robotniczym oraz zamierzeń na przyszłość stwierdził, że samorząd robotniczy wielu przedsiębiorstw stał się równorzędnym partnerem w rozpatrywaniu wspólnie z bankiem zagadnień finansowo-gospodarczych na zasadzie dwustronnej współpracy i przy utrzymaniu tradycyjnej już formy wymiany informacji. Minister A. Żebrowski podkreślił ponadto, że nawet szeroko pojęta informacja jest dopiero wstępem do właściwej współpracy, polegającej na wspólnym szukaniu dróg i środków dla eliminowania konkretnych nieprawidłowości gospodarczych, podnoszenia gospodarności, osiągania coraz lepszych rezultatów produkcyjnych i finansowych. W związku z tym że pracownicy bankowi mają moż-

ność obiektywnej oceny działalności zakładu przez porównanie z innymi przedsiębiorstwami oraz stałą konfrontację osiągnięć przedsiębiorstw z wytycznymi narodowego planu gospodarczego, a działacze samorządu robotniczego znają zagadnienia techniczno-przemysłowe, dostrzegają hamulce przeszkadzające prawidłowej działalności, a także rezerwy, uruchomienie których może przynieść dodatkowe korzyści — Minister A. Żebrowski powiedział, że **współpraca polega na wspólnym wykorzystywaniu doświadczeń dla lepszej realizacji planowych zadań.**

Aktualne metody współpracy. Rozwojowi metod współpracy między organami samorządu robotniczego a oddziałami banku dużo uwagi poświęciło zarówno kierownictwo banku, jak też oddziały banku. Dla zapewnienia właściwej realizacji uchwał V Kongresu Związków Zawodowych przez dalsze aktywizowanie działalności robotniczych samorządów przedsiębiorstw Prezes Narodowego Banku Polskiego zobowiązał, specjalnym pismem z dnia 17 kwietnia 1963 roku, wszystkie oddziały do udzielania pomocy samorządom robotniczym.

W wyniku pobudzanego i kierowanego procesu rozwoju współpracy Narodowego Banku Polskiego z organami samorządu robotniczego wykształciły się metody i kierunki współpracy. Do najważniejszych i powszechnie stosowanych metod można zaliczyć:

— bezpośrednie kontakty pracowników banku, przeprowadzających inspekcje w przedsiębiorstwach, z prezydium rady robotniczej. W wyniku tych kontaktów rada robotnicza ma możliwość poznania — na podstawie oceny banku — nieprawidłowości występujących w przedsiębiorstwie,

— przysyłanie radzie robotniczej odpisów ważniejszych korespondencji banku z przedsiębiorstwami, jak na przykład opinii o planach finansowo-gospodarczych, pism interwencyjnych w sprawie określonych nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa, zawiadomień o zastosowanych środkach oddziaływania kredytowego itp.,

— udział przedstawicieli banku w posiedzeniach rady robotniczej i konferencjach samorządu robotniczego. Również przedstawiciele rady robotniczej zapraszani są na konferencje organizowane przez bank z kierownictwem przedsiębiorstwa,

— pomoc pracowników banku w szkoleniu działaczy samorządu robotniczego, organizowanym przez właściwy branżowy związek zawodowy,

— tworzenie w oddziałach banku punktów konsultacyjnych dla działaczy samorządu robotniczego. W określonych dniach wyznaczeni pracownicy banku udzielają w lokalu bankowym porad i informacji przedstawicielom samorządu robotniczego na wszystkie tematy związane z kontrolą finansową przedsiębiorstw.

Na przykład w Katowicach współpraca banku z samorządem robotniczym stale się rozszerza i obecnie wyraża się ona w bieżącym informowaniu organów samorządu robotniczego o nieprawidłowościach w gospodarce zasarami, stwierdzonych przez bank w trakcie inspekcji, przysyłaniu odpisów ważniejszych korespondencji z przedsiębiorstwami (pisma interwencyjne, zawiadomienia o przyznanych kredytach, dodatkowe warunki kredytowania i środki oddziaływania kredytowego), w omawianiu nieprawidłowości w gospodarce zasarami na konferencjach samorządu robotniczego.

Niektóre oddziały banku w województwie katowickim (w Bytomiu, Czechowicach, Tarnowskich Górach, Rybniku) zorganizowały dyżury konsultacyjne, w czasie których udzielane są informacje i porady przedstawicielom samorządu robotniczego.

W oddziałach NBP województwa gdańskiego w drugim kwartale bieżącego roku miały miejsce narady na temat poszerzenia i pogłębienia aktualnych form współpracy z samorządami robotniczymi. Wnioski z tych narad postulują:

— objęcie dotychczasowymi metodami współpracy większej ilości samorządów robotniczych (niektóre oddziały nie nawiązały dotąd bliższych kontaktów ze wszystkimi samorządami kontrolowanymi przedsiębiorstw),

— zastosowanie przez oddziały, które dotąd nie posługiwały się wszystkimi wymienionymi wyżej meto-

dami współpracy, pełniejszego wachlarza tych metod, na przykład przysyłanie kopii pism interwencyjnych, omawianie wyników inspekcji przy udziale członków samorządów, zapraszanie ich na konferencje do banku, ustalenie dni konsultacyjnych,

— udzielanie pomocy w szkoleniu działaczy samorządów, organizowanym przez samorządy.

W innych województwach współpraca banku z organami samorządu robotniczego rozwija się podobnie jak w województwach wymienionych przykładowo.

Ocena współpracy przez oddziały banku. Z informacji oddziałów banku wynika, że współpraca z samorządami układa się i rozwija pomyślnie, że samorządy chętnie i ze zrozumieniem odnoszą się do wszelkiej inicjatywy banku, jeśli chodzi o informowanie ich o sytuacji przedsiębiorstw oraz że przejawiają własną inicjatywę w tym zakresie.

Współpraca NBP z organami samorządu robotniczego koncentruje się na najważniejszych zagadnieniach gospodarki przedsiębiorstwa, takich mianowicie jak:

- realność planowania zadań gospodarczych,
- gospodarka zapasami,
- koszty, akumulacja, podział zysku,
- gospodarka inwestycyjna,
- produkcja eksportowa.

Są to główne kierunki i zagadnienia współpracy Narodowego Banku Polskiego z radami robotniczymi. Nie wyczerpują one jednak wszystkich zagadnień i metod działania. Wspólne oddziaływanie banku i rad robotniczych na poszczególne odcinki działalności gospodarczej przedsiębiorstw, jego metody oraz skuteczność uzależnione są od wzajemnego zrozumienia sensu działania i doboru właściwej dla konkretnych warunków metody działania.

Należy przy tym zaznaczyć, że w zakresie współpracy z radami robotniczymi rola banku polega na współdziałaniu z organami samorządów robotniczych, a nie na zastępowaniu tych organów bądź wchodzeniu w ich kompetencje.

Ocena współpracy przez centralne instancje związkowe. Dotychczasowa współpraca jednostek organizacyjnych Narodowego Banku Polskiego z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw — według informacji uzyskanych w Centralnej Radzie Związków Zawodowych i Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych — jest oceniana pozytywnie i wobec tego powinna być kontynuowana i rozszerzana.

Centralna Rada Związków Zawodowych, uwzględniając rozwój współpracy banku z samorządami robotniczymi, w swych wytycznych dla instancji związkowych zobowiązuje lub zaleca sprawowanie funkcji koordynacyjnych przez wojewódzkie komisje związków zawodowych wespół z zainteresowanymi instytucjami, do których należy również bank. Przykładem tego może być uchwała Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ z dnia 29 lipca 1963 roku w sprawie działalności związków zawodowych i organów samorządu robotniczego w dziedzinie usprawnienia gospodarki materiałowej w zakładach pracy oraz zatwierdzone uchwałą wytyczne. Zgodnie z tą uchwałą i wytycznymi w skład zespołu głównego, organizującego na szczeblu centralnym społeczną kontrolę gospodarki materiałowej, wchodzi przedstawiciel banku. Wojewódzkie komisje związków zawodowych otrzymały zadanie koordynacji, instruktażu i nadzoru, mające na celu przeprowadzenie tej kontroli — z zaleceniem nawiązania ścisłej współpracy z zainteresowanymi instytucjami, a zwłaszcza z delegaturami Najwyższej Izby Kontroli i wojewódzkimi oddziałami Narodowego Banku Polskiego.

Wyniki współpracy banku z samorządami robotniczymi nie były przedmiotem specjalnej oceny przez Centralną Radę Związków Zawodowych, oceny takiej dokonał natomiast Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. W informacji dla Prezydium Zarządu Głównego ZZPPiS, opracowanej w czerwcu 1963 roku i dotyczącej współpracy aktywów bankowego z samorządami robotniczymi, podana jest następująca ocena:

— dotychczasowa współpraca aktywów bankowego z samorządami robotniczymi przyniosła znaczne ko-

rzyści w usprawnieniu gospodarki przedsiębiorstw, przy czym największe efekty osiągnięto w przedsiębiorstwach tych przemysłów, których branżowe związki zawodowe ściśle współdziałały z ZZPPiS;

— aktyw związkowy i kierownictwo banków oraz instancje związkowe ZZPPiS starały się konsekwentnie realizować uchwały Zarządu Głównego ZZPPiS w sprawie upowszechniania oraz wzbogacania form i metod współpracy aktywu bankowego z samorządem robotniczym;

— istnieją jeszcze samorządy robotnicze, które w niedostatecznym stopniu wykorzystują możliwości współpracy z aktywem bankowym dla osiągania lepszych wyników ekonomicznych w swych przedsiębiorstwach;

— branżowe związki zawodowe, zwłaszcza zrzeszające pracowników przedsiębiorstw terenowych, w niedostatecznym stopniu wskazywały samorządom robotniczym na możliwości wykorzystania współpracy z aktywem bankowym dla poprawienia wyników ekonomicznych działalności przedsiębiorstw.

Dla pogłębienia współpracy aktywu bankowego z samorządami robotniczymi Z. G. ZZPPiS zamierza:

— zwrócić się do Centralnej Rady Związków Zawodowych o wydanie zarządom głównym branżowych związków zawodowych i wojewódzkich komisji związków zawodowych zaleceń spopularyzowania potrzeby korzystania przez samorządy robotnicze ze współpracy z aktywem związkowym banków, a w szczególności o uwzględnianie w tematyce szkolenia aktywu samorządów robotniczych zagadnienia współpracy z bankiem finansującym i powierzenie wykładu z tego zakresu aktywistom bankowym; korzystanie z punktów konsultacyjnych w bankach, zapraszanie aktywu bankowego do przygotowania materiałów na KSR oraz zapraszanie na KSR i posiedzenia rad robotniczych, na których omawiane są zagadnienia dotyczące ekonomiki przedsiębiorstw;

— opracować wytyczne dla zarządów okręgowych i oddziałów związku w sprawie zakresu i metod współpracy aktywu bankowego z samorządami robotniczymi,

jak również dalszego badania form, metod i wyników tej współpracy;

— zalecić zarządom okręgowym związku organizowanie, w porozumieniu z oddziałami banków, narad z przedstawicielami nowo wybranych samorządów robotniczych dla omówienia zakresu i form współpracy;

— kontynuować narady branżowe w porozumieniu z zarządami głównymi branżowych związków zawodowych i centralami banków.

Zarówno Zarząd Główny ZZPPiS, jak też zarządy okręgowe oraz Komisja Ekonomiczna ZZPPiS przywiązują dużą wagę do rozwoju współpracy aktywu bankowego z samorządami robotniczymi. Wśród innych związków zawodowych, jeśli chodzi o rozwijanie współpracy aktywu bankowego z organami samorządów robotniczych, wyróżniły się: Związek Zawodowy Metalowców, Związek Zawodowy Górników oraz Związek Zawodowy Hutników.

* * *

Reasumując trzeba stwierdzić, że ze względu na ilość samorządów robotniczych, z którymi oddziały banku nawiązały współpracę, jak również z uwagi na formy tej współpracy trudno jest dokładnie wyliczyć efekty współpracy.

Ogólnie jednak, oceniając efekty współpracy banku z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw, podkreślić należy, że współpraca ta jest pożyteczna i potrzebna:

— dla banku, ponieważ pozwala na lepszą znajomość sytuacji finansowo-gospodarczej przedsiębiorstw,

— dla samorządu robotniczego, gdyż umożliwia jego aktywizację, dokładniejsze zaznajomienie członków samorządu z pracą przedsiębiorstwa również na podstawie informacji banku.

Praca samorządów robotniczych i ich współpraca z oddziałami banku wymaga dalszego pogłębienia. Może to nastąpić przez omawianie tego tematu na naradach i odprawach organizowanych przez bank i przez samorządy robotnicze.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Organizacja porządkowania gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach i spółdzielniach miasta i powiatu Olsztyn

Problem porządkowania gospodarki materiałowej został wyraźnie zaakcentowany w uchwałach IX Plenum KC PZPR.

Zarządzenie wykonawcze prezesa Rady Ministrów ustaliło ramowe wytyczne porządkowania gospodarki materiałowej w jednostkach społecznych, przy czym formy i metody stosowane przez władze terenowe, odpowiedzialne za stronę organizacyjną tego zagadnienia, były różnorodne, dostosowane do potrzeb i wniosków terenu.

Porządkowanie gospodarki materiałowej przez przedsiębiorstwa z terenu miasta i powiatu Olsztyn zostało zapoczątkowane na przełomie lat 1961/1962. Ponieważ od chwili rozpoczęcia prac związanych z porządkowaniem gospodarki materiałowej upłynął przeszło rok, Komisja Ekonomiczna Komitetu Miejskiego i Powiatowego (KM i P) PZPR podjęła badania w tym zakresie, w celu dokonania próbnej oceny na tym odcinku.

Badania te odbywały się pod kątem widzenia ogólnej oceny organizacji akcji, jak również podsumowania efektów ekonomicznych, uzyskanych przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Zakres badań

Badaniem objęto dwadzieścia zakładów przemysłowych różnych branż. W zasadzie badaniem objęto te

przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, których ciężar gatunkowy w dziale gospodarki przemysłu ma decydujące znaczenie dla naszego terenu.

Na ogólną wartość produkcji w roku 1962 (produkcja towarowa w cenach zbytu), wynoszącą 1.003 miliony złotych, zakłady przemysłowe, objęte badaniami, posiadały produkcję wartości 529 milionów złotych, co stanowi 52,7%.

Zatrudnienie badanych zakładów pracy stanowi 55,5% w stosunku do zatrudnienia ogółem w przemyśle.

Na podstawie tych dwóch wskaźników można stwierdzić, że zakres przeprowadzonych badań był dostatecznie reprezentatywny i pozwala na uogólnienie pewnych zagadnień, opracowanych na podstawie wyżej wymienionych zakładów. Należy przy tym nadmienić, że badaniami objęto zakłady należące do różnych branż: spożywcza, metalowa, drzewna, chemiczna, poligraficzna itp., co pozwoliło na poruszenie dostatecznie szerokiej problematyki zagadnień mogących wystąpić przy tego rodzaju pracach.

Zarządzenia i wytyczne jednostek nadrzędnych

We wszystkich przypadkach stwierdzono nadesłanie przez jednostki nadrzędne szczegółowych zarządzeń i instrukcji dotyczących organizowania i przebiegu porządkowania gospodarki materiałowej. Zarządzenia te i instrukcje nosiły przeważnie daty z lutego

mysłu Terenowego wprowadzić wykazano osiągnięcia, wynoszące około 590 tysięcy złotych, niemniej jednak są one wypadkową działania całorocznego, bez konkretnego sprecyzowania i przeliczenia na złote w formie obowiązującego planu na rok 1962.

W Olsztyńskich Zakładach Odzieżowych Przemysłu Terenowego nie tylko nie ustalono konkretnych zadań w przeliczeniu na efekt końcowy, ale ponadto pozwolono sobie na przekroczenie zapasów materiałowych o ponad 50% normatywu.

Taki stan nie przyniesie efektów ekonomicznych, przeciwnie — gromadzenie stanów ponadnormatywnych prowadzi w konsekwencji do powstawania strat. Przedsiębiorstwo to reprezentuje na szczęście niedużą grupę przedsiębiorstw.

Drugą grupę przedsiębiorstw stanowi spółdzielczość pracy, gdzie notowane jest przekroczenie zamierzeń o 78% w skali ogólnej, przy czym najwyższy wskaźnik osiąga Spółdzielnia „Metalowiec”, zaś najniższy i wynoszący 87% — Spółdzielnia „Synteza” w Olsztynie. Tu należy wyodrębnić znów dwie grupy zakładów (spółdzielni). Pierwsza grupa — bardzo dobrze rozumiejąca istotę zagadnienia — i słusznie ją realizująca, do której dla przykładu należy zaliczyć, między innymi:

Spółdzielnię Pracy „Metalowiec”, RSRS im. M. Nowotki, Spółdzielnię „Synteza”.

Do drugiej grupy — nielicznej — należy zaliczyć te, które bądź to nie opracowały programu zamierzeń, bądź też opracowały go bez sprecyzowania wyników finansowych na rok 1962. Do tej grupy należy zaliczyć:

Spółdzielnię Inwalidów „Gwarancja”, Spółdzielnię Pracy Usług Kolejowych, Spółdzielnię Pracy „Technochemia”, Spółdzielnię Pracy „Krawiec”.

Do zakładów, w których najprawdopodobniej kształtowały się wskaźniki przekroczenia efektów w roku 1962 (od 2% do 36%) należą przedsiębiorstwa wytwórcze spoza grupy spółdzielni pracy i grupy przedsiębiorstw przemysłu terenowego. W przedsiębiorstwach tych programy opracowane na rok 1962 obejmowały wszystkie zagadnienia:

- obieg dokumentacji produkcji,
- ograniczenie tworzenia zapasów,
- gospodarkę magazynową,
- zmianę zasad zaopatrywania się w materiały,
- zużycie surowców zastępczych (tańszych),
- normowanie zużycia,
- gospodarkę paliwowo-energetyczną oraz wiele innych zagadnień.

Zamierzenia i kierunki na przyszłość

Uważając za słuszne poczynania w roku 1962 oraz osiągnięte efekty ekonomiczne, podkreślamy, że zamierzenia na rok 1963, przyjęte w programie działania, odzwierciedlały możliwości przedsiębiorstw. Z zebranych materiałów wynika, że ogólnie zamierzone oszczędności kształtują się na poziomie wykonania roku 1962, przy czym dość poważny wzrost notuje spółdzielczość pracy (122% w porównaniu z rokiem 1962).

Wydaje się słuszne dokonanie pewnych uwag na temat zamierzeń na lata następne. Kierunki przyjmowane w programach działania można usystematyzować w następujący sposób:

Zagadnienia organizacyjno-techniczne. W tej grupie zagadnień dominują takie sprawy, jak:

- weryfikacja zespołów do spraw uporządkowania gospodarki materiałowej,
- opracowanie norm zużycia materiałów,
- organizowanie giełd towarowych,
- dalsze usprawnienie pracy służb zaopatrzenia.

Zagadnienia gospodarki materiałowej obejmują:

- wprowadzenie materiałów zastępczych w miejsce materiałów deficytowych, bez obniżenia jakości produkowanych wyrobów,
- zaostrzenie kontroli zamawiania materiałów,
- badanie stanu potrzeb produkcji,
- badanie stanu normatywów materiałowych,
- obniżenie zużycia energii elektrycznej, paliw stałych i płynnych.

Wnioski i postulaty

Na podstawie dokonanej analizy, w oparciu o materiały zebrane w badanych przedsiębiorstwach, nawiązują się następujące wnioski których realizacja może w poważnej mierze przyczynić się do polepszenia gospodarki materiałowej.

W problemowych planach pracy zespoły do spraw porządkowania gospodarki materiałowej powinny w sposób bardziej szczegółowy określać proponowane zamierzenia. W zakresie zamierzeń ujętych w planie musi być dokładnie podane, jakie efekty uzyska się dzięki projektowanym usprawnieniom, na przykład:

— zmniejszenie zużycia surowca podstawowego, wykorzystanie odpadów, obniżenie norm materiałowych i co to da w przeliczeniu na wartość i ilość surowca.

Przy opracowywaniu problemowych planów rocznych i w oparciu o nie operatywnych planów kwartalnych należy w szerszym stopniu korzystać z uwag i wniosków majstrów, brygadzystów, nowatorów, racjonalizatorów, przodujących robotników oraz personelu inżynieryjno-technicznego. Przed zatwierdzeniem planu należy go wszechstronnie przedyskutować w jak najszerszym kolektywie z tą myślą, aby nie pominąć najdrobniejszych nieraz zagadnień, które w ogólnym zestawieniu efektów mogą dać pewne osiągnięcia. Należy przyjąć jako zasadę, że plan opracowany jedynie przez sam zespół do spraw porządkowania gospodarki materiałowej, bez dogłębnego przekonsultowania go z załogą, może nie dać pełnych efektów, pomimo że od strony formalnej może on ujmować istotne zagadnienia.

Ponieważ z zebranych materiałów wynika, że załogi są w minimalnym stopniu informowane na bieżąco o efektach uzyskanych w wyniku porządkowania gospodarki materiałowej lub o niedociągnięciach na tym odcinku, Komisja Ekonomiczna Komitetu Powiatowego PZPR uznała za celowe:

— raz na kwartał dokonać szczegółowej analizy dotyczącej realizacji problemowego planu porządkowania gospodarki materiałowej,

— w oparciu o tę analizę nakreślić dalsze kierunki działania, zmierzające do usunięcia wykazanych na naradzie niedociągnięć,

— wyróżniać robotników oraz personel inżynieryjno-techniczny za szczególne osiągnięcia w tym zakresie,

— piętnować jaskrawe przykłady marnotrawstwa materiałowego, jeżeli mają one miejsce w zakładach pracy,

— wyróżniać nagrodami pieniężnymi i listami pochwalnymi osoby zasługujące na wyróżnienie, w miarę możliwości finansowych przedsiębiorstwa,

— podstawowe organizacje partyjne z radami robotniczymi i grupami ZMS powinny w większym stopniu prowadzić akcję propagandową w tym zakresie. W szczególności powinny one inicjować w jak najszerszym stopniu międzyzakładowe i brygadowe współzawodnictwo pracy, mając na uwadze podnoszenie jakości produkcji, przy jednoczesnym wykorzystaniu odpadów surowców zastępczych, miejscowych, racjonalnego podziału surowca itp. tam, gdzie zezwalają na to warunki techniczne odbioru wyrobów, nie obniżając jego wartości użytkowej,

— egzekutywy POP i organizacje partyjne powinny w swoich planach pracy raz na kwartał zażądać od dyrekcji przedłożenia analizy w sprawie porządkowania gospodarki materiałowej. W oparciu o tę analizę ocenić dotychczasową pracę zespołu i dyrekcji, podjąć uchwałę oraz kontrolować jej realizację,

— jednostki nadrzędne powinny, poza przekazywaniem instrukcji i zarządzeń, włączyć się z operatywną pomocą podległym im zakładom, w szczególności tam, gdzie występuje systematyczne przekraczanie normatywów materiałowych, przekraczanie norm surowcowych oraz tam, gdzie normy surowcowe są przestarzałe i przedsiębiorstwa nie wykazują większego zainteresowania w zakresie aktualizowania tych norm,

— zespół do spraw porządkowania gospodarki materiałowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Przemysłu, powinien w większym

na skutek niepełnych dostaw lub niekompletnego asortymentu.

Z problemem porządkowania gospodarki materiałowej łączy się nierozdzielnie sprawa oszczędności w zużyciu materiałów, a szczególnie surowców. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego na przykład poszczególne zjednoczenia mają opracowane „programy usprawnienia gospodarki materiałowej”. Programy te są realizowane z różną intensywnością. Dla zilustrowania stopnia ich realizacji podajemy zestawienia ilościowo-wartościowe oszczędności uzyskanych w dwóch zjednoczeniach (z różnych tytułów). Oszczędności w roku 1962 (w tysiącach złotych):

Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczego

Z tytułu	Zakładane w programie	Faktycznie uzyskane
Obniżenia norm materiałowych	1.073,4	1.185,7
Stosowania materiałów zastępczych	1.892,7	1.071,3
Zużycia niższych gatunków materiałów	1.698,5	2.806,0
Zmniejszenia odpadków	1.060,0	891,3
Postępu technicznego	1.896,0	2.296,5
Z innych tytułów	4.711,5	1.835,3
Ogółem z wszystkich tytułów	12.332,1	10.086,1

Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego

Z tytułu	Zakładane w programie	Faktycznie uzyskane
Obniżenia norm materiałowych	3.033,8	9.136,0
Stosowania materiałów zastępczych	4.874,9	5.190,8
Zużycia niższych gatunków materiałów	4.736,0	18.332,3
Zmniejszenia odpadków	5.796,0	11.256,1
Postępu technicznego	415,8	1.084,0
Z innych tytułów	10.679,6	16.130,1
Ogółem z wszystkich tytułów	29.536,1	61.130,1

Z zestawienia widać, że Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczego nie zrealizowało w pełni zakładanego programu oszczędności w gospodarce materiałowej, natomiast Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego osiągnęło oszczędności przeszło dwukrotnie większe od przewidywanych.

Przytoczone przykłady są najlepszym świadectwem rezerw, jakie tkwią w gospodarce materiałowej, które można wyzwolić w drodze porządkowania tej gospodarki.

Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że zjednoczenia nie posiadają obecnie aktualnej informacji co do bieżącego przebiegu omawianej akcji porządkowania gospodarki zasarami materiałowymi, co nasuwa wniosek o pewnych niedociągnięciach tejże akcji i o potraktowaniu tego doniosłego problemu jedynie tylko jako doraźnej akcji kampanijnej.

Omawiając zagadnienie porządkowania gospodarki zasarami materiałowymi, uwzględnić należy również problem kwalifikacji zapasów. Jest przy tym rzeczą znaną, że w dotychczasowej praktyce gospodarczej inną kwalifikację zapasów stosuje bank, a inną przedsiębiorstwa i ich jednostki nadrzędne (zjednoczenia). Na przykład „ramowa instrukcja w sprawie rozpoznania struktury i stanu zapasów w przemyśle lekkim oraz opracowania programów zagospodarowania nadmiernych i zbędnych zapasów” dzieli zapasy nieprawidłowe na następujące grupy, określając jednocześnie ich pojęcia: zapasy nadmierne, zapasy zbędne, zapasy niepełnowartościowe, zapasy niechodliwe.

Nietrudno zauważyć, że kwalifikacja tego rodzaju różni się od kwalifikacji zapasów, zawartej w Instrukcji Służbowej A/8, punkty 13—16 i 22—24. Brak jednolitej kwalifikacji zapasów powoduje w praktyce różną ich ocenę zarówno ze strony banku finansującego działalność eksploatacyjną przedsiębiorstwa, jak i ze strony samego przedsiębiorstwa. Na uwagę zasługuje fakt, że kryteria ramowych instrukcji zjednoczeń zaliczania zapasów do zapasów nieprawi-

dłowych są bardziej surowe niż kryteria stosowane przez bank, a powinno być raczej odwrotnie.

Opracowanie jednolitej kwalifikacji zapasów i jednolitych zasad zaliczania tych zapasów do zapasów nieprawidłowych powinno stać się sprawą jak najbardziej aktualną, a dokonanie tego z pewnością dobrze się przysłuży stosowanej przez NBP polityce kredytowej.

Zagadnienie akcji porządkowania gospodarki materiałowej było przedmiotem badań oddziałów. Należy podkreślić, że porządkowanie gospodarki materiałowej ma charakter akcji długofalowej. Niemniej jednak z dotychczasowych wyników badań można wyciągnąć odpowiednie wnioski i ocenić przebieg tej akcji.

Według informacji oddziałów operacyjnych przedsiębiorstwa zobowiązane zostały do dokonywania okresowych kontroli magazynów, mających na celu sprawdzenie przestrzegania obowiązujących w tym zakresie przepisów. Podjęto następujące środki:

a) ustalenie składu komisji do jakościowego odbioru materiałów, przy uwzględnieniu współudziału czynnika społecznego,

b) ustalono wykaz materiałów wydawanych komisyjnie,

c) sporządzono wzory podpisów osób upoważnionych do wystawiania i akceptowania dowodów przychodowych i rozchodowych,

d) wprowadzono dodatkową ewidencję przepustek przy wjeździe do zakładu, na przykład do Zakładów Przemysłu Wełnianego im. S. Reymonta.

Należy podkreślić, że w przedsiębiorstwach państwowych w większości przypadków unormowano sprawy związane z odbiorem materiałów. Przyjęcie materiałów do magazynów następuje na podstawie dowodów dostaw, na podstawie sprawdzenia ich i zbadania jakości, przy czym zastosowano zasadę komisyjności.

Jeśli chodzi o pion spółdzielczości pracy, to zagadnienie porządkowania gospodarki magazynowej na odcinku odbioru materiałów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Zasada komisyjnego odbioru materiałów nie jest przestrzegana w wielu spółdzielniach, mimo że w tym zakresie wydano wyraźne zarządzenia wewnętrzne. Kontroli ilościowej dokonuje zwykle sam magazynier. Natomiast w przypadku niezgodności składu on wniosek o powołanie komisji. W wyniku badań stwierdzono brak jakościowej kontroli odbioru materiałów, brak podpisów osób odpowiedzialnych na dowodach „PZ”. Na ogół nie powołuje się fachowych komisji do opiniowania przyjmowanych materiałów pod względem jakości, a jeżeli komisje takie są powoływane, to w zasadzie w przypadkach wyraźnie występujących nieprawidłowości.

Występują także niedociągnięcia na odcinku ewidencji przychodów i rozchodów materiałów. Brak wyceny jednostkowej i wartościowej ogółem na dowodach „PZ” itp. (na przykład w Spółdzielni „Sztuka Łowicka”).

Na odcinku składowania sytuacja nie we wszystkich przedsiębiorstwach przedstawia się pomyślnie, ze względu na szczupłość magazynów i brak ich odpowiedniego przystosowania do potrzeb. Na przykład w Zakładach Aparatów Elektrycznych „Elester” składowanie materiałów odbywa się przeważnie w piwnicach. Pomieszczenia te nie posiadają odpowiedniej wentylacji. Część magazynów znajduje się na strychu, gdzie brak jest urządzeń przeciwpożarowych. W Fabryce Kosmetyków „Ewa”, w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka opakowania czy wyroby składowane są na wolnym powietrzu.

Sytuacja na zakresie składowania jest również trudna w przemyśle lekkim. Stwierdza się szczupłość magazynów, brak w nich urządzeń klimatyzacyjnych i odpowiednich urządzeń transportowych, co powoduje, że warunki magazynowania materiałów są często niezgodne z przepisami. Na przykład w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju bawełna przechowywana jest na dziedzińcu, jak również butle z chemikaliami. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka” przeciętna masa towarowa, magazynowana przez przedsiębiorstwo, wynosi około 600 tysięcy metrów bieżących, podczas gdy dopuszczalna wartość masy towarowej, gwarantująca ściśle przestrzeganie

obowiązujących przepisów, powinna wynosić 250 tysięcy metrów bieżących.

Brak odpowiednich pomieszczeń zamkniętych na materiały hutnicze, odlewy i drewno, na przykład w Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transportu w Żychlinie, powoduje niejednokrotnie samowolne pobieranie materiałów przez pracowników wydziałów produkcyjnych.

Brak odpowiednich magazynów w spółdzielczości pracy przyczynia się również w dużym stopniu do nieprawidłowej gospodarki materiałami.

Oceniając ogólnie warunki składowania, stwierdzić należy, iż poprawa na tym odcinku wymaga wielu nakładów inwestycyjnych. Nakłady te są przez niektóre przedsiębiorstwa zaplanowane do realizacji w najbliższych latach.

Podkreślić jednak przy tym należy, że w obecnej pięciolatce nie przewiduje się nakładów inwestycyjnych, które miałyby na celu radykalną poprawę stanu gospodarki magazynowej. Chodzi przede wszystkim o uzyskanie większej powierzchni magazynowej, a więc o nakłady związane z budownictwem kubaturowym. Istnieje jednak możliwość przeprowadzenia pewnych inwestycji (głównie szybko rentujących się),

mających na celu poprawę stanu gospodarki magazynowej (głównie w postaci wyposażenia). Przedsiębiorstwa nie zawsze wykorzystują te możliwości. Z powyższych wywodów wynikają następujące wnioski:

1. Zbyt wiele przedsiębiorstw naszego okręgu posiada jeszcze nieprawidłowe stany zapasów materiałowych, powstałych w wyniku różnych przyczyn, dlatego gospodarka zapasami powinna być nadal w centrum uwagi oddziałów. Należy również śmiało stosować środki oddziaływania kredytowego w celu likwidacji nieprawidłowości i konsekwentnie śledzić skuteczność ich działania.

2. Racjonalna poprawa stanu gospodarki magazynowej przedsiębiorstw może być dokonana tylko dzięki nowym nakładom inwestycyjnym, czego nie uwzględniają plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw obecnej pięciolatki.

3. Należy dążyć, tam gdzie to jest możliwe bez nakładów inwestycyjnych, do poprawy stanu gospodarki materiałowej, a szczególnie do jej uporządkowania.

ANTONI LIPIŃSKI
JÓZEF SOKOŁOWSKI

Łódź

Przyspieszenie rozliczeń między przedsiębiorstwami przez odpowiednie ich kredytowanie

Obowiązujące przepisy Narodowego Banku Polskiego o kontroli i kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych mają charakter ramowy i w związku z tym nie uwzględniają specyfiki zagadnień spotykanych często w praktyce.

Na przykładzie jednego ze specjalistycznych przedsiębiorstw handlowych pragnę wykazać, jak różnej interpretacji czy uzupełnień wymagają w praktyce te przepisy.

Mimo iż zagadnienia i zakres moich wniosków mogą mieć w pewnym sensie charakter nieco ograniczony, z uwagi na szczególnie rodzaj omawianego przedsiębiorstwa, niemniej jednak znaczenie niniejszego artykułu może mieć znaczenie ogólne, gdyż zajmuje się on: **zagadnieniem nietypowości przedsiębiorstw specjalistycznych, odnośnie których odczuwa się niekiedy poważny brak odrębnych przepisów, a ponadto wskazuje na rolę, jaką może spełniać bank w przyspieszeniu rozliczeń między przedsiębiorstwami.**

W niniejszym artykule posłużę się przykładem Centrali Handlu Sprzętem Medycznym w Warszawie, wobec tego na wstępie podam krótką charakterystykę tego przedsiębiorstwa.

Przedmiotem działalności Centrali Handlu Sprzętem Medycznym (określonym w zarządzeniu ministra zdrowia z dnia 18 kwietnia 1956 roku) jest zakup i sprzedaż hurtowa sprzętu medycznego. Podstawowymi odbiorcami masy towarowej Centrali Handlu Sprzętem Medycznym są wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu sprzętem medycznym, zaopatrujące placówki powszechnej służby zdrowia, oraz tak zwani konsumenci zbiorowi, zaopatrujący takie same placówki, ale własne. Pozostali odbiorcy, to zarządy aptek oraz miejski handel detaliczny i domy towarowe.

Dostawcami Centrali Handlu Sprzętem Medycznym są: przemysł kluczowy (w tym głównie Zjednoczenie Przemysłu Sprzętu Medycznego „Pemed”), przemysł terenowy, spółdzielczość, inne źródła dostaw krajowych oraz import.

Działalność Centrali Handlu Sprzętem Medycznym napotyka dość poważne trudności tak w zaopatrzeniu, jak i realizacji sprzedaży, które są powodem wielu nieprawidłowości na tych odcinkach.

Nieprawidłowości na odcinku zaopatrzenia wiążą się głównie z nieterminowym czy niepełnym w asortymencie realizowaniem zamówień, a nawet niekiedy z całkowitym niezrealizowaniem zamówień Centrali Handlu Sprzętem Medycznym. Przyczyny takiego stanu tkwią:

— w trudnościach w otrzymywaniu surowców i fabrykatów krajowych oraz importowanych,

— w znanych trudnościach współpracy przemysłu z kooperantami,

— w opóźnieniach przy zatwierdzaniu wzorów do produkcji,

— w przewlekłym trybie zatwierdzania cen itp.

Wykonywanie umów przez importerów można by ocenić jako stosunkowo zadowalające, gdyby nie bardzo wysoka ilość reklamacji, głównie jakościowych.

Współpraca Centrali Handlu Sprzętem Medycznym z importerami opiera się na przepisach o ogólnych warunkach dostaw artykułów importowanych, a z głównym importerem, jakim jest Varimex, ponadto o pisemne porozumienia.

Należy tu podkreślić, co ma znaczenie dla późniejszych rozważań w niniejszym artykule, iż Centrala Handlu Sprzętem Medycznym ma w tym wypadku obowiązek pokrywania faktur już w momencie przejścia towaru przez granicę. Jeśli więc na skutek wad technicznych towar nie może być wprowadzony do obrotu, zapłacenie rachunku powoduje zamrożenie środków obrotowych w Centrali Handlu Sprzętem Medycznym.

W tej sytuacji, zwłaszcza w odniesieniu do reklamacji, których okres załatwiania przedłuża się ponad 6 miesięcy, Centrala Handlu Sprzętem Medycznym rozważa możliwość odstępowania od umów i stawiania towaru (jakkolwiek bardzo potrzebnego) do dyspozycji importera, z równoczesnym dochodzeniem zwrotu wpłaconych sum.

Natomiast nieprawidłowości występujące na odcinku sprzedaży wiążą się głównie z nierytmicznością sprzedaży, co — mimo prawie całkowicie obiektywnych przyczyn — stwarza ogromne trudności w gospodarce Centrali Handlu Sprzętem Medycznym.

Należy przy tym wyjaśnić, iż strukturą masy towarowej sprzętu medycznego jest wyjątkowo różnorodna pod względem wartościowym, a cena jednostkowa towaru waha się od jednego złotego do ponad jednej czwartej miliona złotych. W tych specyficznych warunkach jest niesłychanie trudno o jakąś równomierną sprzedaż, zważywszy iż dostawy wysokowartościowej aparatury i urządzeń odbywają się zwykle w jednym czasie, i to w ilościach skomasowanych, zarówno z dostaw krajowych, jak i zagranicznych. Ponadto, jako poważne przyczyny powodujące trudności na odcinku realizacji obrotu, należy także wymienić późne otwieranie kredytów przez prezydium rad

narodowych dla użytkowników, a także często daleko idące zmiany w planach ich potrzeb.

Omawiając nieprawidłowości w gospodarce Centrali Handlu Sprzętem Medycznym należy jeszcze zwrócić uwagę na rozliczenia, przy czym szczególnego omówienia wymagają należności od dostawców, które sięgają w tym przedsiębiorstwie kwot milionów złotych i jako takie zamrażają poważne środki obrotowe Centrali Handlu Sprzętem Medycznym. Należności te — w myśl cytowanych na wstępie przepisów bankowych — nie mogą stanowić przedmiotu kredytowania.

Zgodnie z punktem 27 obowiązującej instrukcji bankowej przedmiotem finansowania kredytem na należności mogą być jedynie:

a) należności z tytułu dostaw, robót i usług w obrocie krajowym oraz należności z tytułu sprzedaży ratalnej,

b) należności wynikające z rozliczeń z kontrahentami zagranicznymi.

Ostatni punkt nie odnosi się jednak w tym wypadku do dostawców towarów importowanych dla Centrali Handlu Sprzętem Medycznym, gdyż centrale handlu zagranicznego są kontrahentami krajowymi, a nie zagranicznymi.

Należności od dostawców w Centrali Handlu Sprzętem Medycznym pochodzą przede wszystkim z tytułu reklamacji w stosunku do dostawców zagranicznych, rzadziej natomiast i stosunkowo niewielkie odnoszą się do dostawców krajowych.

Omawiane zatem należności — głównie od Varimexu — powstają w związku z tym, iż Centrala Handlu Sprzętem Medycznym musi płacić za towar natychmiast po przekroczeniu przezeń granicy, a dopiero po otrzymaniu towaru i przeprowadzeniu kontroli technicznej może dochodzić od Varimexu swoich pretensji z tytułu reklamacji.

Zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (Monitor Polski Nr 92/59 z dnia 16.10.1959 r.)¹⁾ Varimex ma prawo załatwiać reklamację odbiorcy krajowego, w tym wypadku Centrali Handlu Sprzętem Medycznym, w ciągu sześciu miesięcy od jej wystąpienia z reklamacją.

Okres ten należy więc traktować jako najkrótszy termin ewentualnego zwrotu należności od przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, powstałej z tytułu reklamowanej dostawy z importu.

Zatem należności tego rodzaju, obejmujące zawsze okres ostatniego półrocza, mają w tym wypadku charakter jak gdyby „należności prawidłowych”. Nie zdarza się jednak, aby Varimex czy jakaś inna centrala handlu zagranicznego w tym terminie rzeczywiście załatwiła reklamację Centrali Handlu Sprzętem Medycznym. Dlatego też ciągnące się przez długie okresy należności z tego tytułu powodują w Centrali Handlu Sprzętem Medycznym stałe trudności finansowe.

Uznając specyfikę tych rozliczeń, oddział banku finansujący Centralę Handlu Sprzętem Medycznym uwzględnia — począwszy od roku 1960 — przy kredytowaniu należności od odbiorców również i częściowe rozliczenia z tytułu należności od dostawców, zawsze jednakże z okresu ostatnich sześciu miesięcy. Jednakże te należności od dostawców nie stanowią odrębnego przedmiotu kredytowania, a są jedynie uwzględniane pośrednio, to jest przez zmniejszenie o nie wyliczonych uprzednio pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe.

Wydaje się zatem pożądane znowelizowanie przepisów bankowych w tym zakresie, aby wszystkie należności z tytułu reklamowanych rozliczeń, wynikających z należności od dostawcy, a w tym wypadku od importera zagranicznego, mogły mieć również **pełne** pokrycie finansowe z kredytów i **wyrażnie na ten przedmiot**.

1) Cytowane wyżej zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie uzgodnień dostaw i ogólnych warunków dostaw związanych z obrotem z zagranicą pomiędzy przedsiębiorstwami gospodarki uspołecznionej wyraźnie reguluje zarówno kwestie zapłaty za towar w ciągu pięciu dni od daty przekroczenia granicy, jak i sam przebieg załatwiania reklamacji przez importera zagranicznego w ciągu sześciu miesięcy.

Należy podkreślić, iż fakt, że Centrala Handlu Sprzętem Medycznym czuwa w sposób nie budzący zastrzeżeń nad przekazywaniem użytkownikom jedynie towarów dobrej jakości, o pełnych wartościach użytkowych, a z drugiej strony musi płacić za towar przed jego otrzymaniem (po przekroczeniu granicy) nie powinien odbijać się niekorzystnie na gospodarce finansowej tego właśnie przedsiębiorstwa.

Moim zdaniem, zarówno przeterminowane należności pochodzące z tytułu sprzedaży, jak też przeterminowane należności obejmujące noty z tytułu reklamacji dotyczących złej jakości lub innych wad towarów (w tym wypadku z importu) powinny stanowić analogiczny przedmiot kredytowania, gdyż w obu przypadkach Centrala Handlu Sprzętem Medycznym nie ma żadnego prawie wpływu ani na ich występowanie, ani na jakąś szybką windykację. W pierwszym bowiem przypadku wpływ przeterminowanych należności zależy od możliwości płatniczych odbiorców, w drugim natomiast — od terminu uznania reklamacji przez kontrahenta zagranicznego, na co jednak z kolei nasze centrale handlu zagranicznego nie mają wpływu.

Gdyby więc wyliczony limit kredytowy w rachunku rozliczeniowym uwzględniał poza kredytem normalnym, ponadnormalnym oraz kredytem na należności fakturowe od odbiorców (w pełnym cyklu) również i finansowanie wszystkich należności od dostawców (według przewidywanego stanu faktycznego), to można by uznać, że w ten sposób przewidywania przyjęte we wniosku przedsiębiorstwa powinny właściwie zabezpieczać normalny przebieg działalności przedsiębiorstwa w danym okresie.

Nie rozwiązywałoby to jednak jeszcze całkowicie zagadnienia od strony terminowego placenia zobowiązań przez dane przedsiębiorstwo. W wypadku bowiem przejściowych spiętrzeń dostaw czy zatorów w sprzedaży przedsiębiorstwo to byłoby znowu z tego tytułu nie dofinansowane.

Uwzględniając zatem podstawowy limit, wyliczony raz na kwartał według wyżej przedstawionych przeze mnie sugestii, uważam, iż należałoby przede wszystkim traktować taki limit jako liczbę kontrolną i dopuszczać jeszcze dodatkowo w ciągu danego kwartału (poza przewidzianymi w instrukcji wnioskami doraźnymi) również i pewne możliwości uzupełniania przedsiębiorstwu środków z kredytu bankowego, w celu szybkiego i terminowego regulowania przezeń zobowiązań.

Właściwie widzę tu następujące rozwiązanie tego zagadnienia²⁾:

— o ile dane trudności płatnicze wiązałyby się bezpośrednio z jakimiś wybitnie przejściowym i stosunkowo krótkotrwałym spiętrzeniem zapasów (z tytułu zakupów i sprzedaży) na skutek obiektywnych i ekonomicznie uzasadnionych przyczyn, wówczas bank mógłby przejściowo przekraczać ustalony na dany kwartał limit, w granicach oczywiście występujących przejściowo w danym okresie wymagalnych zobowiązań;

— o ile natomiast spiętrzenia zapasów wiązałyby się z jakimiś poważniejszymi przedterminowymi dostawami zarówno od dostawców krajowych, jak i zagranicznych, lub z zahamowaniem na przykład sprzedaży z powodu nieotwarcia w danym okresie kredytów budżetowych dla służby zdrowia albo z podobnymi spiętrzeniami zapasów o charakterze bardziej długotrwałym, wówczas przedsiębiorstwo musiałoby występować do banku z doraźnymi wnioskami kredytowymi, w celu niezbędnego dofinansowania przez korektę pierwotnie ustalonego limitu czy liczby kontrolnej.

Sugerowana przeze mnie koncepcja wprowadzenia pewnych uzupełnień do obowiązujących obecnie przepisów kredytowych, uwzględniając specyfikę gospodarki i rozliczeń różnych przedsiębiorstw w kraju, znakomicie ułatwiłaby w tym wypadku likwidację zatorów w rozliczeniach w tych przedsiębiorstwach, jak i w przedsiębiorstwach z nimi powiązanych.

2) Przedstawiona przeze mnie koncepcja uwzględnia przedsiębiorstwo, w stosunku do którego nie byłoby jednak stosowane sankcje kredytowe, polegające na ograniczeniach, co automatycznie byłoby powodem trudności płatniczych danego przedsiębiorstwa.

Prawidłowe jednakże funkcjonowanie sugerowanego przeze mnie systemu kredytowania przedsiębiorstw (głównie oczywiście handlowych) wymagałoby:

1) właściwej znajomości potrzeb rynku przez samo przedsiębiorstwo, a od banku wyrobionego poglądu na te zagadnienia,

2) dokładnej bieżącej znajomości przyczyn kształtowania się odchyleń od planowanego zakupu czy sprzedaży,

3) aktualnego orientowania się w masie towarowej z punktu widzenia jej chodliwości i pełnej wartości użytkowej, co na przykład w przypadku Centrali Handlu Sprzętem Medycznym ma szczególne znaczenie z uwagi na szybki postęp techniczny, powodujący ciągle narastanie zapasów nie znajdujących już nabywców (którzy wolą artykuły bardziej nowoczesne). W ten sposób zjawisko ewentualnych zapasów zbędnych, nadmier-

nych czy innych nieprawidłowych wymaga stałej analizy,

4) wobec kredytowania pełnego portfela należności zarówno od odbiorców, jak i od dostawców bank musiałby również znać dobrze przyczyny występowania tych należności oraz wiedzieć, jakie środki stosuje przedsiębiorstwo w celu maksymalnej ich windykacji (co zresztą przewidują i przepisy obecnie obowiązującej instrukcji bankowej).

Omówione przeze mnie zagadnienie, mimo iż przedstawione zostało jedynie na przykładzie jednego ze specjalistycznych przedsiębiorstw handlowych, świadczy jednakże o nie rozwiązanych dotychczas problemach w zakresie możliwości przyspieszenia rozliczeń między przedsiębiorstwami w naszej gospodarce.

KRYSTYNA GRZYMSKA

O usprawnienie organizacji pracy operacyjno-rachunkowej

Chcemy podzielić się naszymi spostrzeżeniami i metodami, zmierzającymi do zmniejszenia godzin nadliczbowych w wydziale operacyjno-rachunkowym, powstających z przyczyn obiektywnych. Powodem ich powstawania są przede wszystkim prace związane z zakończeniem kwartału, a w szczególności ustalenie stanów należności i zobowiązań. Zadanie to, w zależności od jakości i specyfiki kontrolowanych jednostek, wymaga różnego nakładu pracy w poszczególnych oddziałach.

W oddziałach kontrolujących państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, gdzie stany portfeli należności i kartotek zobowiązań zawierają po kilkaset, a nawet kilka tysięcy dokumentów, na jednego kontrolera dyspozycji przypada średnio od 15 do 20 rachunków.

W naszym oddziale (IV Oddział Miejski NBP w Warszawie) jako zasadę przyjęto, że przed rozpoczęciem się każdego kwartału omawia się wstępnie w gronie aktywu operacyjno-rachunkowego kroki, jakie należy podjąć, aby usprawnić organizację pracy, zorientować się, jakimi środkami dysponujemy oraz ustalić kolejność wykonywania poszczególnych czynności. W toku tej wymienionej narady ustalane zostają czynności, które możliwe są do wykonania przed ostatnim dniem kwartału.

Do prac takich zaliczamy przede wszystkim: naliczanie odsetek od udzielonych kredytów i rachunków lokacyjnych, przygotowanie formularzy do sprawozdawczości i zawiadomień o stanach rachunków oraz należności i zobowiązań, a także pewne wcześniejsze przygotowanie tych czynności (np. sumowanie należności w cyklu).

Aby prace związane z naliczaniem odsetek nie spięły czynności w ostatnich dniach kwartału, osobie zatrudnionej przy tych pracach przydzielana jest pomoc w ilości dwóch — trzech pracowników, w zależności od sytuacji. Zespół ten ma za zadanie naliczyć liczby procentowe za ostatnią dekadę, obliczyć odsetki i bonifikaty, uzgodnić je z danymi księgowości syntetycznej i zaksięgować w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 ostatniego miesiąca kwartału. Następnie osoby te w przedostatnich dwóch dniach kwartału przygotowują lub sprawdzają uprzednio już sporządzone formularze i wykazy do sprawozdawczości. Na przykład wykazy stanów na rachunkach (F-6005), zawiadomienia o stanach na rachunkach klientów (F-4350), wykazy pomocnicze dla dysponentów, wykazy do statystyki itp. Po wykonaniu wyżej omówionych prac wszystkie rezerwy zostają skierowane na prace związane z ujęciem stanów kartotek i portfeli klientów oraz ze sprawozdawczością.

W oddziale naszym stosowany jest zwyczaj rozpoczynania pracy przez kontrolerów dyspozycji przy sumowaniu należności w cyklu już w przeddzień końca kwartału. Wykonanie jednych czynności i wyprzedzenie bądź pewne przygotowanie innych — pozwala na wygospodarowanie rezerw osobowych i skierowanie

ich w ostatnim dniu kwartału do pomocy tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Na ultimo kwartału zespół księgowości analitycznej, z chwilą opracowania poczty i sporządzenia zbiorówek inkasowych, to jest około godziny 10³⁰, zostaje celowo osłabiony przez wyłączenie z niego kilku pracowników, którzy wraz z innymi osobami, które uprzednio naliczały odsetki i wykonywały omawiane wyżej wstępne czynności, przydzielane zostają, zgodnie z góry ustalonym harmonogramem, po jednej osobie do pomocy każdemu kontrolerowi dyspozycji. Pozwala to na wybieranie odcinków B żądań zapłaty już od godziny 10³⁰ i równocześnie, po wybraniu ich z portfela należności jednego konta, na bezzwłoczne sumowanie przez przydzieloną pomoc (bardzo korzystne jest układanie uprzednio dokumentów inkasowych według numerów żądań zapłaty).

Przydział pomocy do sumowania stanów należności uwzględnia naturalnie wielkość portfeli i ilość prowadzonych rachunków oraz sprawność poszczególnych osób w sumowaniu na maszynie (przez przydzielanie osoby szybko sumującej do osoby wolniej wykonującej te czynności lub odwrotnie).

Współpraca takich dwójek trwa do czasu całkowitego uzgodnienia stanów rachunków. Aby stany te były dokładnie ustalone oddział nasz stosuje zasadę sumowania na dwie ręce. Po zestawieniu około 300 pozycji wybiana jest ich suma na gwiazdkę. Zdaniem naszych pracowników system podwójnego sumowania jest bardziej praktyczny i pozwala w obrębie jednego portfela na przyspieszenie uzgodnienia stanów rachunków. Przez porównanie dwóch taśm analogicznie sumowanych możliwe jest natychmiastowe uchwycenie błędów, co ułatwia również wybieranie sumy po pewnej ilości zestawionych żądań zapłaty. Przy solidnej współpracy osoby pomagającej z kontrolerem dyspozycji, sumowanie na jedną rękę zakończone już jest około godziny 15, a ponowne przebiecie stanów już przez dwie osoby nie trwa dłużej niż dwie do trzech godzin i pozwala na całkowite zakończenie pracy około godziny 19. W tym czasie zespół księgowości analitycznej wykonuje normalne czynności, z tym że po księgowaniu sprawdza we własnym zakresie rachunki konta bilansowego 9, zamiast kontrolera dyspozycji (który w tym czasie pomaga innemu dysponentowi).

Przy tego rodzaju zorganizowaniu i podziale pracy uwzględniany jest stan maszyn sumujących, które są w posiadaniu oddziału, i możliwości ich wykorzystania. Całość wykonywanych czynności podzielona jest stosunkowo równomiernie między wszystkich pracowników wydziału operacyjno-rachunkowego, a czas potrzebny na wykonanie wszystkich prac kwartalnych, w stosunku do czasu potrzebnego do wykonywania tych czynności w analogicznym okresie roku ubiegłego, znacznie skrócono. Jeszcze w ubiegłym roku zakończenie pracy na ultimo kwartału miało miejsce około godziny 21.

Konkretnym wyrazem tego jest znaczne obniżenie kosztów poniesionych z tytułu godzin nadliczbowych, które za osiem miesięcy bieżącego roku wyniosły, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, około 37%. Obniżka kosztów jest więc znaczna, aczkolwiek nie jest to wskaźnik bezwzględny, ponieważ w roku ubiegłym część kosztów spowodowana była pracami specjalnymi.

Chcielibyśmy również podzielić się swymi uwagami na temat przeprowadzanych eksperymentów, mających na celu pełniejsze wykorzystanie maszyn księgujących, przy równoczesnym zmniejszeniu stanu tych maszyn w oddziałach. Zagadnienie to jest przedmiotem wielu prób i narad przeprowadzanych na terenie kraju, stosownie do pisma Zarządu Banku, znak TB/VII/6 z dnia 2 lipca 1963 roku. We wstępnych rozważaniach na temat możliwości wygospodarowania maszyn do księgowania bierze się pod uwagę dwa rozwiązania:

— jedno, polegające na reorganizacji dnia pracy w takim kierunku, aby przy pomocy mniejszej ilości maszyn dłużej pracujących wykonać w oddziale wszystkie prace księgowe,

— drugie, polegające na zorganizowaniu stacji księgowości, która księgowałaby dokumenty z dwóch lub większej ilości oddziałów operacyjnych. Zakłada się, że przy takim systemie stacja maszyn będzie pracowała kilka godzin w oparciu o mniejszą ilość maszyn przy ich większym obciążeniu.

Poza wyżej wymienionymi rozwiązaniami istnieją — naszym zdaniem — również inne możliwości, które są w chwili obecnej przedmiotem prób przeprowadzanych przez nasz oddział. Spójrzmy jednak wpierw, jakie są zalety i wady wymienionych wyżej systemów w świetle dotychczasowych eksperymentów.

Sposób, polegający na księgowaniu większej ilości pozycji przy zmniejszonym parku maszynowym, był eksperymentalnie wypróbowany w naszym oddziale w dniach 10, 16 i 17 lipca bieżącego roku. Spośród pracowników księgowości analitycznej wydzielony został czteroosobowy zespół, który rozpoczął pracę dnia 10 lipca o godzinie 14, dnia 16 i 17 lipca od godziny 13. Osoby, które rozpoczynały pracę na drugą zmianę, pracowały w ten sposób (systemem dwójkowym), że jedna osoba księgowała, a druga dokonywała sprawdzenia po księgowaniu. Zamiast księgować na czterech maszynach przez około dwie godziny, księgowano na dwóch maszynach około trzech i pół godziny. Po zakończeniu księgowania osoba księgująca uzgadniała obroty, natomiast osoba sprawdzająca — sumowała salda. Jedną z tych czterech osób był starszy kontroler rachunkowy, który kierował pracą.

Jeden z pracowników księgowości syntetycznej, sporządzający dziennik obrotów, w jednym dniu pracował dłużej, aby umożliwić uzgodnienie obrotów. W następnych dwóch dniach zostawiał osobie odpowiedzialnej za pracę drugiej zmiany jedynie dziennik, sporządzony wcześniej, do uzgodnienia. Przesunięcie pracy drugiej zmiany w dniach 16 i 17 o godzinę wcześniej podyktowane było tym, że księgowość analityczna osłabiona była brakiem w pracy czterech osób i nie mogła przygotować materiału do księgowania na godzinę 14.

Przyjście osób z drugiej zmiany o godzinę wcześniej do pracy umożliwiło pomoc przy sporządzaniu primanot, przy ewentualnym wyszukiwaniu błędów oraz wzajemnym podkładaniu dokumentów pod karty księgowe. Aby obraz pracy zorganizowanej w ten sposób był pełniejszy, podamy kilka danych liczbowych.

Dzień 10 lipca. Ilość dokumentów do księgowania wyniosła 7.156 sztuk. Ilość zatrudnionych osób: rano — siedem osób, od południa cztery osoby. Jeden dziennik maszynowy obejmował wszystkie rachunki konta bilansowego 9, to jest około 400, drugi — wszystkie rachunki konta bilansowego 6 oraz różne tak zwane „drobne” konta, razem około 250 rachunków. Czas księgowania rachunków konta 6 i innych trwał od godziny 14³⁵ do godziny 17⁴⁰, pozycji — 938. Czas księgowania rachunków konta 9 trwał od godziny 14³⁰ do godziny 18, pozycji — 572. Razem wyciągów 413, pozycji razem 1.510.

Dzień 16 lipca. Ilość dokumentów — 4.500, praca jak wyżej. Czas księgowania rachunków konta 6 i in-

nych od godziny 14 do 17¹⁰, pozycji — 789. Czas księgowania rachunków konta 9 od godziny 14¹⁰ do 17²⁰, pozycji 366. Razem wyciągów 267, pozycji razem — 1.155.

Dzień 17 lipca. Ilość dokumentów 5.924, praca jak wyżej. Czas księgowania rachunków konta 6 i innych od godziny 14¹⁵ do 17⁴⁰, pozycji 963. Czas księgowania rachunków konta 9 od godziny 14³⁰ do 17⁵⁰, pozycji 963. Czas księgowania rachunków konta 9 od godziny 14³⁰ do 17⁵⁰, pozycji 300. Razem wyciągów 300, pozycji razem 1.263.

Całkowite zakończenie pracy następowało w przybliżeniu w półtorej godziny po zakończeniu księgowania.

Oczywiście na wynik pracy i jej trwanie duży wpływ miały niezgodności występujące w tych dniach, które absorbowały również pewien czas na uzgodnienie. Nie będziemy ich jednak omawiali, wyjaśniając jedynie, że czas pracy obejmował również straty spowodowane wyszukiwaniem niezgodności. Przydatny okazał się także sposób kontroli dokumentów z kopiami primanot przed ich rozłożeniem do szafki. Kontrolerzy dyspozycji nie sprawdzali po księgowaniu i dlatego oddział nasz przyjął zasadę, żeby oni właśnie (każdy swoje konta) podkładali do księgowania.

Brak od rana czterech osób znacznie osłabiał zespół księgowości analitycznej, a przecież istnieje i problem normalnej absencji. Zmusiło to nas do przesunięcia o godzinę wcześniej godzin rozpoczynania pracy przez drugą zmianę. Osoby te, w warunkach pracy w dotychczasowym układzie, zajmowałyby się księgowaniem jedynie w ciągu około dwóch godzin, wykonując inne prace w pozostałym czasie.

Okazało się, że przy wprowadzeniu pracy na dwie zmiany prawdopodobnie zaistniałaby konieczność zwiększenia stanu pracowników przynajmniej o pewien procent pracowników przesuniętych z pierwszej na drugą zmianę. Nie bierzemy pod uwagę trudności występujących przy przesunięciu personelu na pracę popołudniową, co doraźnie nie narażało poważniejszych przeszkód. Stała natomiast taka zmiana napotykałaby ze strony pracowników na pewno na opory. Praca na dwie zmiany wymaga także zapewnienia oddziałom operacyjnym ciągłości obsługi maszyn księgujących przez konserwatorów w czasie pracy drugiej zmiany, a więc znowu dodatkowe koszty. Przesunięcie pracy konserwatorów ze zmiany rannej na popołudniową nie zawsze jest możliwe, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że w ciągu dnia na maszynach księgujących wykonywanych jest wiele innych prac jak: bilans dzienny oddziału, ewidencja planu kasowego, miesięczne listy płacy, a nawet część sprawozdańczości kredytowej. Wszystko to wymaga również zapewnienia sprawnego działania maszyn zarówno w ciągu dnia, jak i podczas księgowania przez drugą zmianę (szczególnie ważne przy zmniejszonym parku maszynowym).

Przy systemie pracy na dwie zmiany zachodzić będzie w niektórych oddziałach (szczególnie tam, gdzie oddział nie przyjmuje wpłat wieczorowych) konieczność dłuższego czasu pracy pracowników, do obowiązków których należy zabezpieczenie oddziału, co również może pociągnąć za sobą pewne koszty.

Czy znaczy to, że system ten jest niemożliwy do przyjęcia i że jest w pełni nieopłacalny, porównując z jednej strony wartość maszyny, a z drugiej — ewentualne koszty, wynikające z dwuzmianowego systemu pracy — trudno na razie powiedzieć. Odpowiedź na to pytanie dadzą wyniki przeprowadzanych w dalszym ciągu prób w różnych wariantach w wielu oddziałach. W naszej wypowiedzi chcielibyśmy tylko podzielić się z kolegami naszymi uwagami na ten temat oraz omówić organizację pracy, jaką zastosował nasz oddział przy przeprowadzaniu prób w tym zakresie, które mimo ich niedostatecznej ilości pozwoliły na pierwszą orientacyjną ocenę i sugerują szukanie innych, bardziej ekonomicznych rozwiązań.

Zorganizowanie stacji księgowości, obsługującej kilka oddziałów, sprowadza się w pewnym sensie również do pracy na dwie zmiany, jeśli jako stację potraktujemy zespół operatorów maszyn księgujących jednego oddziału, który poza zaksięgowaniem operacji własnych

księgowalby również i dla innych oddziałów. Wystąpią wówczas zagadnienia analogicznego zorganizowania pracy jak przy sposobie omawianym wyżej.

Osoby księgujące musiałyby pracować od południa i księgować kolejno dla poszczególnych oddziałów. Jako dodatkowe elementy wystąpią zagadnienia związane z transportem dokumentów z jednego oddziału do drugiego.

Niewątpliwie oddziały przeprowadzające tego rodzaju próby wypowiedzą się na ten temat oraz bardziej wyczerpująco wykażą jego ewentualne zalety i wady.

Wydaje nam się jednak, że sposób ten również będzie wymagał pewnych nakładów.

Fakt ten skłonił nas do szukania innych rozwiązań, które pozwoliłyby wygospodarować jedną maszynę księgującą, bez dodatkowych kosztów, przez przeorganizowanie pracy na maszynach księgujących. Oddział nasz w wyniku szczegółowej analizy przebiegu pracy w ciągu dnia oraz sposobu księgowania na maszynach księgujących postanowił w pełni wprowadzić w życie ZPB 61/61, załącznik Nr 1, punkt 9 do Instrukcji Służbowej B/18, dopuszczający wprowadzenie zbiorówki zbiorczej, obejmującej sumy końcowe zbiorówek uprzednio sporządzonych i uzgodnionych, w celu maksymalnego skrócenia czasu pracy przy księgowaniu.

Założeniem naszym było, aby w tym samym czasie, na mniejszej ilości maszyn, zaksięgować więcej rachunków odpowiednich kont, zmniejszając ilość pozycji księgowych. Z prowadzonej przez oddział statystyki wynikało, że prawie na 130 rachunkach konta bilansowego „6” księgowano średnio 750—800 pozycji dziennie, co daje średnio siedem pozycji księgowanych na danym koncie, łącznie z dowodami kasowymi.

Sprowadzenie tej ilości do dwóch pozycji, to jest jednej kasowej i jednej obejmującej dokumenty memoriałowe, pozwoliłoby na zredukowanie czasu księgowania do 50%, umożliwiając tym samym księgowanie na jednej maszynie dwóch grup, księgowanych dotychczas na dwóch maszynach. Aby uzyskać efekty tego rodzaju i w pełni przekonać się o słuszności takiego ustawienia pracy bez dodatkowych nakładów w istniejących warunkach oddziału, już od dłuższego czasu taki sposób księgowania jest na naszym terenie stosowany i systematycznie udoskonalany. Bezsprzecznie

efektem będzie wygospodarowanie jednej maszyny księgującej. W znacznym stopniu zmniejszy się zużycie formularzy 4315 karty księgowej oraz czas pracy potrzebny do przenoszenia danych jednej karty księgowej na drugą. Zmniejszy się zużycie papieru dziennikowego, co w sumie da w efekcie oszczędności papieru, mimo sporządzania zbiorczych zbiorówek. Dotychczasowe próby wykazały, że czas pracy na maszynie księgującej dwóch grup nie przekracza czasu księgowania jednej grupy bez zbiorczych zbiorówek.

Praca ustawiona została w ten sposób, że zbiorówki strony „Winien” sporządzane są w miarę możliwości wcześniej, natomiast strony „Ma” przed samym rozpoczęciem księgowania, przy czym sporządza je osoba zajmująca się dotychczas księgowaniem.

Osobą kompletującą materiał do zbiorówek jest pracownik zajmujący się uprzednio podkładaniem dokumentów pod karty księgowe. Przyjęcie w pełni tego systemu napotyka jednak na pewne trudności techniczne, szczególnie przy wyszukiwaniu ewentualnych błędów, wymaga również przeanalizowania właściwego sporządzania primanot i uzgadniania ich z księgowością syntetyczną. Dalsze próby dokonywane w tym kierunku i wprowadzane systematycznie usprawnienia organizacji pracy pozwolą nam na zlikwidowanie i tych trudności.

Ponadto zwracamy uwagę, że stosowane przez oddziały omówione wyżej dwa sposoby powiązań księgowania większej ilości pozycji na zmniejszonej ilości maszyn automatycznie skracają czas eksploatacji maszyn. Rozwiązania inne, jak na przykład zastosowane przez nas, redukują ilość pozycji księgowanych i tym samym zmniejsza się zużycie maszyny, a przedłuża czas jej sprawnego działania. Jest to również forma obniżania w przyszłości kosztów, związanych z remontem i wymianą maszyn.

Na zakończenie pragniemy stwierdzić, że w każdym oddziale istnieją pewne koncepcje takich lub innych rozwiązań organizacji pracy. W wypowiedziach naszych pragniemy wskazać, że istnieją poważne możliwości stałego usprawniania metod pracy.

ZDZISŁAW GIERYSZEWSKI
KAZIMIERA SOLTYK

O podniesienie poziomu bankowej kontroli funduszu płac

Decydującym momentem uzasadniającym potrzebę bankowej kontroli funduszu płac wydaje się wpływ kształtowania się funduszu płac na równowagę rynkową. Stąd powstanie jakichkolwiek poważniejszych dysproporcji między funduszem płac a produkcją (zatrudnieniem a produkcją, średnią płacą a wydajnością pracy) stawia od razu jako zadanie priorytetowe przywrócenie tym wskaźnikom właściwej relacji, w celu niedopuszczenia do zakłóceń pomiędzy wielkością i strukturą podaży towarów konsumpcyjnych a popytem pieniężnym ludności.

Dla zilustrowania udziału Narodowego Banku Polskiego w realizacji tych zadań wystarczy przypomnieć z roku 1963:

1. Badanie powiązania przekroczeń funduszu płac w pierwszym kwartale 1963 roku z przyczynami wymienionymi w paragrafie 4, punkt I zarządzenia Nr 60 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1963 roku w sprawie premiowania pracowników umysłowych i w sprawie bankowej kontroli funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych w związku z niewykonaniem przez przedsiębiorstwa zadań na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych w styczniu i lutym 1963 roku oraz zwalnianie części ich z obowiązku likwidacji.

2. Analizę programu likwidacji przekroczeń funduszu płac, spowodowanych bezpośrednio lub pośrednio trudnymi warunkami atmosferycznymi w pierwszym kwartale 1963 roku, oraz kontrolę realizacji tego programu (ZP A/20/63).

3. Udział przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego w kontrolach i zespołach, przewidzianych Uchwałą Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 23 lipca 1963 roku w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w przedsiębiorstwach upośledzonych.

Efektywność tego rodzaju akcji, poprawa wyników gospodarowania funduszem płac przedsiębiorstw, zależy jednak, moim zdaniem, od:

- a) samych jednostek na rozrachunku gospodarczym (czynników subiektywnych),
- b) postawy i wnikliwości nadzoru nad przedsiębiorstwami ze strony jednostek nadrzędnych (czynników również subiektywnych),
- c) momentów obiektywnych (np. warunki atmosferyczne), które jednak zbyt często stają się dla przedsiębiorstw pretekstem do generalnego „obiektywizowania” zawinionych nieprawidłowości,
- d) metod kontroli bankowej i zastosowanych środków oddziaływania.

Ostatni czynnik każe zwrócić uwagę również na podmioty kontrolujące. Nieodowne zwłaszcza staje się podniesienie w oddziałach operacyjnych poziomu bankowej kontroli funduszu płac.

Polityka oddziału w zakresie kontroli funduszu płac. W niektórych oddziałach brak jest przemyślanej, konsekwentnej polityki w zakresie oddziaływania na przedsiębiorstwa w celu usuwania nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac. Polityka ta powinna być

odpowiednikiem polityki kredytowej na odcinku kredytowania środków obrotowych i inwestycji, a w zakresie stosowania środków oddziaływania kredytowego musi się z nią ściśle zająć. Polityka oddziały w zakresie kontroli funduszu płac powinna obejmować między innymi:

- 1) zróżnicowanie częstotliwości inspekcji,
- 2) uzależnienie dotkliwości środków oddziaływania kredytowego od tempa likwidacji nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac (np. w roku 1963 od zgodności wygospodarowywania przekroczeń z pierwszego kwartału z programem ich likwidacji; w roku 1963 i 1964 od wykonania przez przedsiębiorstwa zadań określonych zarządzeniami dyrektorów przedsiębiorstw w oparciu o paragraf 2, punkt 4 cytowanej uchwały RM i CRZZ),
- 3) uzależnienie stosowania i zakresu wstępnych uzgodnień (punkt 50 tymczasowych przepisów) od realności oświadczeń o przyczynach przekroczeń funduszu płac i skuteczności środków podejmowanych dla ich zlikwidowania (punkt 56 TP),
- 4) wprowadzanie obowiązku rozliczeń miesięcznych dla spółdzielni pracy, naruszających dyscyplinę funduszu płac.

Kompleksowość kontroli przedsiębiorstw. Likwidacja odrębnych stanowisk kontroli funduszu płac — podobnie jak poprzednio przejęcie przez NBP kredytowania i kontroli inwestycji przedsiębiorstw — miała na celu skoncentrowanie w ręku inspektora kredytowego kontroli całokształtu działalności przedsiębiorstwa. Tymczasem, jak wykazują przeprowadzone badania, inspektorzy kredytowi często nie potrafili konsekwentnie wiązać w sposób przyczynowo-skutkowy wyników tych trzech dziedzin (produkcja, inwestycje, fundusz płac) gospodarowania tej samej jednostki.

Na przykład przedsiębiorstwo, ubiegając się o kredyt na inwestycje, sugeruje dużą efektywność tej ostatniej, wyrażającą się wzrostem wydajności pracy, spadkiem zatrudnienia, obniżeniem się udziału pracy żywej w wartości produkcji. Analizując roczny plan funduszu płac — już po oddaniu inwestycji do eksploatacji — oddziały nie egzekwują odzwierciedlenia zapowiedzianych efektów w postaci znacznego polepszenia w planie relacji korygowanego funduszu płac do wartości produkcji w stosunku do relacji faktycznej z ubiegłego roku.

Jednocześnie z ewentualnego braku możliwości poprawy tej relacji w stopniu zapowiedzianym przez przedsiębiorstwo, przy rozpatrywaniu wniosku o kredyt na inwestycje, oddział nie wyciąga wniosków na przyszłość dla polityki kredytowej w tym zakresie.

Analiza planów. Analiza rocznych planów zadań gospodarczych i funduszu płac, dokonywana przez niektóre oddziały, ogranicza się jedynie do wypełniania części liczbowej formularzy nadesłanych przez oddział wojewódzki, mimo wyraźnej dyrektywy oddziału wojewódzkiego i wielokrotnych przypomnień, że inspektor kredytowy powinien ustosunkować się na piśmie do prawidłowości wskaźników. Niekiedy nie jest również przestrzegany warunek doprowadzania badanych liczb do warunków porównywalności.

Czasami inwencja oddziału ogranicza się do eliminacji z wykonania ubiegłego roku skutków momentów nieprawidłowych (przekroczeń funduszu płac, podlegających obowiązkowi likwidacji), nie są natomiast eliminowane skutki czynników nie traktowanych wprawdzie jako nieprawidłowości, niemniej jednak raczej nie powtarzających się co roku (np. przekroczenia funduszu płac nie podlegające likwidacji, będące skutkiem pożaru).

Brak merytorycznej analizy planów zadań gospodarczych i funduszu płac prowadzi do:

- zawyżania planów funduszu płac,
- dysproporcji pomiędzy planowanym zatrudnieniem a planowaną produkcją,
- nadmiernego wzrostu planowanej średniej płacy w porównaniu ze wzrostem wydajności pracy, biorąc pod uwagę zmiany planowane w zatrudnieniu i stopień znormowania prac,
- sankcjonowania przekroczeń funduszu płac, powstałych z przyczyn, na które środki powinny się

znaleźć w planie funduszu płac (w aktualnej wysokości tego planu).

Na przykład w roku ubiegłym pracochłonność produkcji była duża na skutek produkcji eksportowej. Na rok bieżący przedsiębiorstwo nie zaplanowało produkcji eksportowej, co powinno znaleźć swe odbicie w rocznym planie funduszu płac w postaci obniżenia stosunku korygowanego funduszu płac do wartości produkcji, jednakże przedsiębiorstwo zaplanowało fundusz płac w tej samej relacji do produkcji jak w roku ubiegłym. Oddział nie zakwestionował tego przy analizie planu.

Następnie przedsiębiorstwo podjęło nie planowaną w roku bieżącym produkcję eksportową w rozmiarach niższych niż w roku ubiegłym. Dyrektor oddziału zwalnia przedsiębiorstwo z obowiązku likwidacji przekroczenia funduszu płac, spowodowanego rzekomo podjęciem nie planowanej produkcji eksportowej, a umotywowanego różnicą pomiędzy pracochłonnością produkcji eksportowej a pracochłonnością produkcji planowanej na rok bieżący, gdy tymczasem — z uwagi na luz w planie funduszu płac — podjęta nie planowana produkcja eksportowa nie spowodowałaby przekroczenia funduszu płac, a zaważyły tu inne czynniki.

W przypadku przedsiębiorstwa rozliczającego się kwartalnie, kiedy plan kwartalny zawiera podział na miesiące, prawidłowość miesięcznego podziału tego planu uchodzi nieraz uwagi inspektora kontrolującego (pkt 42 tymczasowych przepisów).

Oddziały niekiedy nie kwestionują błędnego sporządzenia planów, w których do funduszu płac, objętego wskaźnikiem dyrektywnym, zaliczone są elementy, które kwalifikują się do funduszu płac, nie objętego tym wskaźnikiem, i odwrotnie.

Wynagrodzenia, które dla potrzeb bankowej kontroli funduszu płac są eliminowane z planu i wykonania, przedsiębiorstwa zamieszczają niesłusznie w funduszu płac nie objętym wskaźnikiem dyrektywnym, zamiast w składnikach funduszu płac nie objętych cz. I, a oddziały nie zawsze na to zwracają uwagę.

Ustalanie przyczyn względnych przekroczeń funduszu płac. Przekroczenie względne funduszu płac często jest wynikiem działania wielu przeciwnych czynników. Na przykład przekroczenia ilości planowanych etatów i niższego wykorzystania średniej płacy, niżby to było dopuszczalne w danym konkretnym przypadku wykonania planu zadań gospodarczych w określonym procencie. Również oszczędność względna funduszu płac jest analogicznym saldem.

Oddziały jednak, ustalając przyczyny względnego odchylenia funduszu płac, kierują się jedynie jego wysokością wykazaną w korekcie funduszu płac. Stąd ustalenie przyczyn jest niekompletne.

Na przykład przekroczenie funduszu płac wynosi 30 tysięcy złotych. Oddział ustala, że nastąpiło to w wyniku przekroczenia planowanych etatów. Tymczasem nie zwraca uwagi na to, że przekroczenie z tego tytułu wyniosłoby np. 42 tysiące złotych, gdyby nie niższe o 12 tysięcy złotych (w sumie) ukształtowanie się średniej płacy, niż wynikałoby to ze skorygowanego funduszu płac.

Oddziały niekiedy niesłusznie traktują jako nie podlegające obowiązkowi likwidacji pozostałości przekroczenia (po usankcjonowaniu jego części) do wysokości trzech tysięcy złotych. Przepis tymczasowych przepisów, punkt 49, litera k (zmiana ZP A/4/63) dotyczy jedynie przypadków, gdy całe przekroczenie było nie wyższe niż trzy tysiące złotych. Jeżeli przekroczenie wyniosło siedem tysięcy złotych, a oddział zwolnił z obowiązku likwidacji pięć tysięcy złotych, to pozostałe dwa tysiące przekroczenia podlegają obowiązkowi likwidacji.

Inspekcje w przedsiębiorstwach. Inspekcje z zakresu funduszu płac są często fragmentaryczne i nie obejmują pełnego wachlarza zagadnień, określonego punktem 70 tymczasowych przepisów oraz aktualną sytuacją w przedsiębiorstwie.

Niekiedy inspekcje są rzekomo pełne, ale na przykład w trzy dni inspektor bada 8—12 tematów z zakresu kredytowania zapasów, przeceny, inwestycji, obrotu bezgotówkowego, funduszu płac i inne, co uza-

sadnia chyba twierdzenie, że chodzi jedynie o formalne wykazanie się przeprowadzeniem inspekcji w tym zakresie.

Inspekcji faktycznie pełnych jest w niektórych oddziałach za mało i przeprowadza się je głównie pod koniec roku. Tym samym możliwość wykorzystania wyników takiej inspekcji dla oddziaływania na przedsiębiorstwo w danym roku jest znikoma. Dotyczy to również analizy współczynników korygujących.

Inspekcje mające na celu zbadanie przyczyn przekroczeń funduszu płac są niekiedy zbyt późno przeprowadzane w stosunku do daty powstania przekroczenia.

Oddziały skarżą się na trudność przeprowadzania inspekcji zamiejscowych ze względu na to, że inspektorzy kredytowi nie mają czasu. Równocześnie jednak materiały do inspekcji (także zamiejscowych) nie są należycie przygotowywane. Inspektorzy tracą czas w przedsiębiorstwie na spisywanie danych i dokonywanie wyliczeń, które są osiągalne na miejscu w oddziale, na podstawie posiadanych sprawozdań itp.

Na przykład badając realność współczynników korygujących w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”, w których działalność produkcyjną prowadzą tylko dwie branże: masarnia i piekarnia, inspektorzy dokonują wyliczeń i dla obrotu towarowego i dla produkcji. Tymczasem wiadomo, że wszyscy robotnicy grupy przemysłowej w piekarni objęci są akordowym systemem wynagradzania, a wszyscy robotnicy grupy przemysłowej w masarni — systemem dniówkowo-premiowym. Nadto w pionie CRS do korygowanego funduszu płac wchodzi wynagrodzenia pracowników inżynieryjno-technicznych — pobierają oni premię pułapową (zobacz załącznik Nr 4 do ZP A/4/63, strona 18, punkt 2, zdanie pierwsze).

Zatem na podstawie sprawozdań P-dw-3 (dane planowane) można na miejscu w oddziale zbadać właściwość obowiązującego współczynnika korygującego w działalności produkcyjnej (równa się on stosunkowi wynagrodzeń robotników grupy przemysłowej w piekarni do całego korygowanego funduszu płac).

Rzadko stosunkowo oddziały interesują się wykonaniem asortymentowego planu produkcji (punkt 70 litera b tymczasowych przepisów) w aspekcie jego wpływu na wielkość wykonanego funduszu płac.

Oddziały za mało przeprowadzają inspekcji w przedsiębiorstwach o ograniczonej kontroli funduszu płac (punkt 92 TP), gdzie inspekcja jest jedyną niemal formą kontroli.

Pozostałe zagadnienia. Środki oddziaływania kredytowego z tytułu złej gospodarki funduszem płac są stosowane zbyt rzadko.

W sporadycznych przypadkach dokonywano niedopuszczalnych kompensat przekroczeń i oszczędności funduszu płac (punkt 41 TP).

Niekiedy oddziały nie dość wnikliwie analizowały rozliczenia funduszu premiowego albo o korekcie wyliczeń nie zawiadamiały organu, który wydał decyzję (punkt 77 TP).

Niektóre oddziały dopuściły do przekroczenia limitu pozostałego bezosobowego funduszu płac.

Inne znów oddziały nie egzekwowały od przedsiębiorstw składania w obowiązującym terminie oświadczeń o przyczynach przekroczeń funduszu płac i podjętych środkach zaradczych.

Nie we wszystkich oddziałach należycie zorganizowano wymianę doświadczeń pomiędzy poszczególnymi inspektorami kredytowymi w zakresie inspekcji w przedsiębiorstwach, analizy współczynnika korygującego, badań właściwości mierników zadań gospodarczych. Niedociągnięcie to wywoływało duże zróżnicowanie poziomu pracy poszczególnych stanowisk pracy i inspektorów.

Również dyrektorzy niektórych oddziałów oraz naczelnicy wydziałów planowania i kredytów zagadnieniu kontroli funduszu płac poświęcali zbyt mało czasu w czasie szkolenia i kontroli wewnętrznych, zbyt rzadko i nierytmicznie.

ZBIGNIEW BECKER

Bydgoszcz

Wyniki badań ankietowych w I Oddziale Miejskim NBP w Bielsku-Białej

Przełożony niejednokrotnie nie orientuje się, czy jego postępowanie z pracownikami jest właściwe, czy też nie. Najlepszy obraz tego, co pracownicy myślą o stosunkach panujących w oddziale może, moim zdaniem, dać odpowiednia ankieta, pod warunkiem, że zapewni się pracownikom całkowitą swobodę wypowiedzi, a zatem że będzie ona całkowicie anonimowa.

Sprawą najistotniejszą w ankiecie jest oczywiście dobór pytań. Powinny one być tak stawiane, aby z jednej strony nie budziły żadnych wątpliwości u pytanego, a z drugiej — aby odpowiedzi nie były zbyt zróżnicowane, a zatem, aby można je było odpowiednio uszeregować, co ułatwia analizę zebranego materiału i umożliwia wyciągnięcie właściwych wniosków. W ankiecie naszej niecałkowicie nam się to udało. Sądzę, że oddziały, które być może podejmą się przeprowadzenia u siebie podobnej ankiet, dokonają odpowiedniej jej modyfikacji, wykorzystując materiał analityczny, zamieszczony w niniejszym artykule. Treść naszej ankiet została sformułowana następująco:

ANKIETA

(celem jej jest umożliwienie dokonania analizy psychospołecznych warunków pracy w oddziale. Dobrze się zastanów nad każdym punktem, wypełnij go jak najrzetelniej i nie podpisuj ankiet, ponieważ jest ona anonimowa).

1) Czym się kierujesz, że pracujesz w Banku?

- dobre warunki miejsca pracy,
- dobre wynagrodzenie,
- dobre zwierzchnictwo,

- pewność pracy,
- zainteresowanie pracą,
- dobry czas pracy,
- życzliwe ustosunkowanie się otoczenia

(poszczególne powody oznacz kolejnym numerem w zależności od tego, co Twoim zdaniem jest ważniejsze. Skreśl te powody, które według Ciebie są nieistotne).

2) Czy odczuwasz, że jesteś w pracy pożyteczny i potrzebny? tak, nie*).

3) Czy praca daje ci zadowolenie moralne, jak odczuwasz swą pozycję, czy zatem ze swego zawodu jesteś zadowolony — tak, nie*) — O ile nie — dlaczego?

4) Czy uważasz, że wartość Twojej pracy jest odpowiednio doceniana? — tak, nie*).

5) Czy jesteś związany z innymi pracownikami węzłami koleżeńskimi, a nie tylko pracą zawodową? — tak, nie*).

6) Czy praca twoja jest męcząca i jakie jest główne źródło zmęczenia?

- niepotrzebne ingerencje zwierzchników,
- nieporozumienia, zła współpraca,
- różnorodność zadań,
- nadmiar zadań i pośpiech w pracy**)

7) Czy widzisz w pracy objawy biurokracji i sfomalizowania, czy widzisz wykonywanie prac niepotrzebnych — tak, nie*). O ile tak — jakie to prace?

8) Czy wydajność pracy może jeszcze wzrosnąć? — tak, nie *). W jakiej komórce, od czego to zależy?

9) Jakie występują Twoim zdaniem błędy w organizacji pracy oddziału, co można usprawnić?

10) Czy Twoim zdaniem w oddziale:

- panuje dobra atmosfera pracy,
- są dobre stosunki koleżeńskie,
- występują intrzygi **)?

11) Czy informacje udzielane pracownikom o różnych posunięciach organizacyjnych w oddziale są wystarczające? — tak, nie *).

12) Czy odczuwasz:

- że jesteś w pracy samodzielny,
- że jesteś stale pilnowany i hamowany w swojej inicjatywie,
- że czujesz się współgospodarzem instytucji, chociaż może nie pełnisz funkcji kierowniczej **)?

13) Czy uważasz:

- że liczą się z Twoim zdaniem, chociaż może nie pełnisz funkcji kierowniczej,
- że masz dostateczną swobodę otwartego powiedzenia, co myślisz o stosunkach panujących w Banku **)?

14) Czy masz aspiracje osiągnięcia w Banku wyższego stanowiska? — tak, nie *). O ile nie — dlaczego?

15) Jakie widzisz błędy w kierownictwie oddziału (dyrektorzy i naczelnicy) — czy w kierownictwie ogólnym (dyrektorzy), czy też któregoś pionu (naczelnicy), którego?

Czy przełożeni traktują wszystkich pracowników jednakowo sprawiedliwie?

- dyrektorzy — tak, nie *)
- naczelnicy — tak, nie *)
- bezpośredni kierownicy komórek — tak, nie *).

Czy przełożeni są autorytetem dla pracowników pod względem zawodowym?

- dyrektorzy — tak, nie *)
- naczelnicy — tak, nie *)
- bezpośredni kierownicy komórek — tak, nie *).

Czy Twoim zdaniem przełożeni są „właściwymi ludźmi na właściwym miejscu”?

- dyrektorzy — tak, nie *)
- naczelnicy — tak, nie *)
- bezpośredni kierownicy komórek — tak, nie *).

16) Jaki jest stosunek przełożonych do Ciebie?

dyrektorzy	naczelnicy	bezpośredni kierownicy komórek
— przyjacielski	— przyjacielski	— przyjacielski
— życzliwy	— życzliwy	— życzliwy
— obojętny (urzędowy)**)	— obojętny	— obojętny
— nieżyczliwy**)	— nieżyczliwy**)	— nieżyczliwy**)

(Uwaga: stosunek przyjacielski występuje w tym przypadku, gdy przełożony utrzymuje stosunki towarzyskie z pracownikami bądź interesuje się ich sprawami osobistymi).

17) Czy uważasz swoje wynagrodzenie:

- za sprawiedliwe, odpowiednio wysokie w porównaniu do wynagrodzeń w innych zawodach,
- za wysokie
- za niskie**)?

18) Od czego Twoim zdaniem zależy awans:

- od kwalifikacji i jakości pracy
- od protekcji
- od tupetu (upominanie się, grożenie odejściem)**)?

19) Czy i jakie błędy są popełniane przy rozdziale nagród?

20) Czy w trudnościach (zawodowych i osobistych) możesz liczyć na pomoc związku zawodowego, kierownictwa?

21) Pytanie dotyczące kobiet — jakie są motywy Twojej pracy?

- uzyskanie więcej pieniędzy na utrzymanie domu rodzinnego,
- uzyskanie niezależności przez posiadanie własnych pieniędzy,
- zainteresowanie pracą,
- urozmaicenie życia, styczność z ludźmi**)?

22) Czy istotnie zajmujesz się jakąś pracą społeczną? — tak, nie. O ile nie — jakie są przyczyny tego? Brak czasu, brak zainteresowania *).

23) Czy czytasz codzienną prasę? — tak, nie, od czasu do czasu *). O ile nie — jakie są przyczyny tego? Brak czasu, brak zainteresowania *).

24) Czy czytasz jakieś czasopisma albo wydawnictwa gospodarcze — jakie? O ile nie — jakie są przyczyny tego? Brak czasu, brak zainteresowania *).

25) Czy czytasz jakieś książki? — naukowe (fachowe), beletrystykę *). O ile nie, z jakich przyczyn? Brak czasu, brak zainteresowania.

26) Czy interesujesz się: muzyką, malarstwem, kinem, fotografią, turystyką, sportem *)?

27) Czy uważasz, że palenie papierosów w pokojach, w których się pracuje (nie chodzi tutaj o salę operacyjną), winno być zakazane? — tak, nie *).

28) Czy Twoim zdaniem 15-minutowa przerwa w pracy z muzyką jest wskazana? — tak, nie *).

Jakie są Twoim zdaniem trudności czy też braki w organizacji tej przerwy?

29) Czy jesteś za wprowadzeniem w oddziale przerwy z gimnastyką? — tak, nie *).

O ile nie, czym się w tym przypadku krępujesz bądź kierujesz — niewłaściwy ubiór, różnica płci i wieku pracowników, trudności w przerwaniu pracy, nie lubisz gimnastyki **)?

*) Niepotrzebne skreślić — można również zamiast odpowiedzi „tak” lub „nie” ująć odpowiedź w innej dowolnej formie, używając np. zwrotów: nie zawsze, niecałkowicie, do pewnego stopnia, częściowo, w pewnej mierze, itp.

**) Niepotrzebne skreślić — zatem treść pozostawioną traktuje się jako Twoją odpowiedź.

Treść powyższej ankiety została oczywiście uzgodniona ze związkiem zawodowym, a poszczególne jej pytania zostały omówione — po rozdaniu ankiety pracownikom — na specjalnej naradzie ogólnooddziałowej. Pracownicy zostali przy tym dokładnie zorientowani w technice przeprowadzenia ankiety, tak aby nabrali całkowitego przekonania co do jej anonimowości. Nadto zaapelowano do nich, aby do sprawy podejść z jak największą powagą, a zatem, aby krytyka zawarta w ankiecie, zarówno organizacji pracy, przełożonych, jak i własnej osoby, była jak najbardziej rzetelna.

Uzgodniono, że na wypełnianie ankiety pozostawi się kilkudniowy okres, że formularze ankietowe będą wrzucane do specjalnej, zabezpieczonej urny i że otwarcie urny, odczytanie ankiet i naniesienie danych z ankiet na specjalny arkusz zbiorczy nastąpi komisyjnie. Uzgodniono również, że ankiety po jednorazowym przeczytaniu będą spakowane, zapieczętowane i oddane związkowi zawodowemu na przechowanie na okres według jego uznania. Chodziło po prostu o to,

aby pracownicy wiedzieli, że nikt nie będzie analizował poszczególnych ankiet i być może dochodził, kto jest ich autorem, lecz że przedmiotem analizy związku i kierownictwa oddziału będą wyłącznie dane zbiorcze, ujęte w arkuszu zbiorczym.

Zanim przystąpię do omówienia wyników ankiety, którą objęliśmy tylko pracowników umysłowych, podam niektóre dane, charakteryzujące układ socjalny naszej załogi. Układ ten bowiem ma niewątpliwie również duży wpływ na wyniki ankiety.

W oddziale naszym pracuje 65 pracowników umysłowych, w tym 46 kobiet i 19 mężczyzn. Z zatrudnionych kobiet 25 jest zamężnych, z zatrudnionych mężczyzn — 18 mężczyzn jest żonaty. Wiek pracowników jest następujący: 8 pracowników nie przekroczyło 25 lat, 26 ma od 25 do 35 lat, 13 — od 35 do 45 lat, 10 — od 45 do 55 lat i 8 w wieku powyżej 55 lat; 12 pracowników posiada wykształcenie wyższe, 33 — średnie, 12 — niepełne średnie i 8 — niższe.

Z ogólnej ilości pracowników 54 pracowników pobiera już dodatek za wysługę lat, w tym 38 z tytułu pracy w banku ponad dziesięć lat. Widoczna z tych danych niewielka płynność kadr w oddziale jest o tyle charakterystyczna, że w Bielsku-Białej, zamieszkałym przez 79 tysięcy mieszkańców i zatrudniającym 67 tysięcy pracowników, występuje wyjątkowo duży brak siły roboczej i że w związku z tym płynność kadr jest stosunkowo duża.

Na ogólną ilość 65 pracowników naszego oddziału wypełnione ankiety oddało 63 pracowników. Prawdopodobnie ankiety nie wypełnił jeden z pracowników, który wypowiedział pracę i jeden niedawno zatrudniony. W każdym razie zainteresowanie ankietą było wyjątkowo duże, co zresztą potwierdza ilość biorących w niej udział. Z treści wypowiedzi można się było zorientować, że pracownicy wypełnili formularze po dobrym przemyśleniu pytań i z dużą rozważą.

Bardzo dużo daje do myślenia odpowiedź pracowników na pierwsze pytanie, dotyczące powodów pracy w Banku. Powody te pracownicy uszeregowali następująco:

	miejsce i ilość odpowiedzi						
	I	II	III	IV	V	VI	VII
dobre warunki miejsca pracy	16	14	2	6	—	5	5
dobre wynagrodzenie	—	—	2	3	4	2	4
dobre zwierzchnictwo	2	7	7	7	9	3	—
pewność pracy	5	7	5	10	2	3	—
zainteresowanie pracą	17	9	8	4	3	2	1
dobry czas pracy	10	9	14	4	7	3	1
życzliwe ustosunkowanie się otoczenia	4	3	11	5	4	7	3

Z danych tych już na pierwszy rzut oka wynika, że głównymi powodami, decydującymi o pracy większości pracowników w oddziale, są: dobre warunki pracy, zainteresowanie pracą i dobry czas pracy. Pozostałe powody mają w zasadzie drugorzędne znaczenie.

Gdybyśmy zastosowali punktację dla poszczególnych powodów od 1 do 7, w zależności od tego, na którym miejscu zostały one przez pracowników postawione, poszczególne powody uzyskiwałyby następującą ilość punktów:

1) dobre warunki miejsca pracy	— 245
2) zainteresowanie pracą	— 243
3) dobry czas pracy	— 238
4) dobre zwierzchnictwo	— 160
5) pewność pracy	— 154
6) życzliwe ustosunkowanie się otoczenia	— 150
7) dobre wynagrodzenie	— 54

Niewątpliwie taki układ odzwierciedla sytuację panującą jedynie w naszym oddziale, posiadającym jeden

z ładniejszych lokali bankowych na Śląsku i znajdującym się w mieście, w którym problem zatrudnienia — można bez przesady powiedzieć — w ogóle nie istnieje. Zupełnie zatem inaczej sytuacja może wyglądać w innym ośrodku, w którym na przykład pewność pracy czy też dobre zwierzchnictwo może być decydującym czynnikiem o pracy w banku.

Miałem kiedyś sposobność przeglądania wyników podobnej ankiety, przeprowadzonej w jednym z zakładów pracy w Stanach Zjednoczonych, opublikowanych w miesięczniku „Organizacja — Metody — Technika”. W warunkach panujących na Zachodzie pracownicy oczywiście za najistotniejszy powód pracy w opisywanym zakładzie podali pewność pracy. Jestem przekonany, że w warunkach naszego oddziału moment pewności pracy jest właściwie doceniany jedynie przez pracowników starszych, którzy być może nie chcą już zmieniać pracy, czy też mieliby trudności w wynalezieniu pracy nowej, odpowiedniej dla nich. Ze stałości pracy w banku dla pracownika dobrego jest zagwarantowana, na ten temat nie trzeba chyba dyskutować. Prawa pracownicze są w banku respektowane skrupulatnie, można powiedzieć — wyjątkowo.

Nasuwa się pytanie, czy można mieć pretensje do wszystkich pracowników, że zainteresowanie pracą nie jest jakimś czynnikiem dominującym, o ile chodzi o pracę w oddziale. Większość pracowników podała ten powód w granicach do trzeciego miejsca. Należy przypuszczać, że do ilości tych pracowników przede wszystkim należą pracownicy kredytowi, którzy są kierowani do wydziału kredytów wyłącznie na własne życzenie. Praca w tym wydziale w oddziale operacyjnym jest niewątpliwie żywa, ciekawa i trudna. Osobiście wątpię, czy w tym wydziale pracuje u nas ktoś, kogo praca ta nie interesuje, mimo że nawet nieraz i na nią narzeka.

Jak się orientuje, również w pionie operacyjno-rachunkowym i administracyjnym wielu pracowników okazuje duże zainteresowanie powierzonym im odcinkiem pracy. Są oczywiście w pionie operacyjno-rachunkowym również stanowiska, do których są przywiązane czynności proste, nieskomplikowane, jednak wykonywanie ich jest męczące, a przy tym połączone z koniecznością stałego dużego skupienia uwagi. Nadto praca na tych stanowiskach jest częstokroć wykonywana w atmosferze pośpiechu, ze względu na wyznaczone terminy jej ukończenia, czy też ze względu na zniecierpliwienie oczekującego klienta. Trudno od wszystkich pracowników wymagać, aby taki rodzaj pracy całkowicie im odpowiadał, aby w tych warunkach byli koniecznie zamiłowani w swej pracy. Pracują w banku, bo życie ich do tego zmusza, bo łączą ich dobre stosunki koleżeńskie ze współpracownikami, bo pozostałe warunki pracy odpowiadają im. Skoro swoje obowiązki wykonują oni należycie, wydaje się, że sytuacja taka powinna nas zupełnie zadowalać.

Przy odpowiedzi na pytanie na temat powodów pracy w banku, charakterystyczne są podane przez niektórych pracowników dodatkowe, następujące powody: „przywiązanie do banku”, „możliwość studiowania”, „ważnym dla mnie powodem jest to, że ceni się pracę uczciwą i nie trzeba obawiać się nadużyć zdarzających się w przedsiębiorstwach”.

Bardzo istotnym momentem w pracy zawodowej, wpływającym na zadowolenie pracownika i na jego wydajność pracy, jest poczucie, że jest on w pracy pożyteczny i potrzebny. Na pytanie, czy takie poczucie pracownicy mają, 49 pracowników (78%) dało odpowiedź pozytywną, 7 — niezdecydowaną „nie zawsze, bądź częściowo” i 6 — negatywną.

Ciekawą odpowiedź dali pracownicy na pytanie, czy praca daje im zadowolenie moralne, jak odczuwają swą pozycję i czy są zatem zadowoleni ze swego zawodu. 45 pracowników (71%) wyraziło zadowolenie ze swego zawodu, 6 podało, że praca w banku odpowiada im tylko do pewnego stopnia, a 9 — że obrany zawód im nie odpowiada. Przy negatywnych odpowiedziach kilku pracowników zaznaczyło, że posiada inne zainteresowania, kilku — że zawód bankowca nie jest należycie doceniany przez społeczeństwo, a tylko

dwóch skrytykował samą pracę, podając że jest ona zbyt teoretyczna i nie daje konkretnych wyników.

Z powyższą wypowiedzią pracowników kontrastuje do pewnego stopnia odpowiedź na następne pytanie „czy uważasz, że wartość Twojej pracy jest odpowiednio doceniana”. Tylko 35 pracowników (65%) dało na to pytanie odpowiedź pozytywną, 6 — niezdecydowaną („nie zawsze”), a 19 — negatywną. Tutaj też jeden z pracowników podkreślił, że praca w banku nie jest doceniana przez społeczeństwo. Jak się można zorientować z odpowiedzi na pozostałe pytania ankiety, niedocenywanie wartości pracy bankowej pracownicy łączą ze zbyt niskim, ich zdaniem, wynagrodzeniem za pracę.

Na podstawie ankiety przekonaliśmy się o dużym zyciu się pracowników w oddziale. Mianowicie 38 (60%) podało, że są oni związani więzami koleżeńskimi z innymi pracownikami, a nie tylko pracą zawodową.

Oceniając charakter pracy w oddziale, 37 pracowników (59%) uznało, że praca jest męcząca, 2 pracowników uznało, że praca jest męcząca okresami, 19 (30%) nie stwierdziło, że praca jest męcząca. Jako źródła zmęczenia pracownicy podali: w 26 wypowiedziach, że powodem zmęczenia jest nadmiar zadań i pośpiech w pracy, w 19 — różnorodność zadań, w 13 — zbyt częste ingerencje zwierzchników, w 7 nieporozumienia, zła współpraca.

Przy analizie powyższych wypowiedzi nasuwa się oczywiście pytanie, czym tłumaczyć fakt w pewnym stopniu różnego obciążenia pracowników pracą. Odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej taka prosta. Przyczyna tego tkwi być może częściowo w błędach organizacyjnych, a może i po stronie pracowników.

Jedną z przyczyn różnego obciążenia pracą jest niewątpliwie i to, że na wielu stanowiskach pracy w oddziale operacyjnym zakres pracy jest w dużej mierze uzależniony od inwencji pracowników. W tej sytuacji pracownicy z inicjatywą, bardziej przydatni do pracy w bankowości, są siłą rzeczy bardziej zaangażowani w pracę, bardziej nią obciążeni od tych, których przydatność do pracy jest mniejsza. Tym drugim z tego powodu może się, niestety, czasem i wydawać, że praca w banku nie jest taka trudna. Zresztą podobnego mniemania są częstokroć i pracownicy nowo zaangażowani do pracy, do czasu, dopóki się do niej dobrze nie wdrożą.

Z drugiej strony przy analizie odpowiedzi na omawiane pytanie należy wziąć pod uwagę również fakt, że operując w ankiecie pojęciem „męcząca” mieliśmy na myśli taką pracę, która powoduje nadmierne zmęczenie pracowników po tej pracy. Zmęczenie nadmierne, to takie, które nie zawsze ustępuje całkowicie do następnego dnia pracy. Że o takim nadmiernym zmęczeniu jest mowa w ankiecie, nietrudno to wywnioskować z przytoczonych w niej zasadniczych źródeł zmęczenia. Sądzę, że przede wszystkim tak tę sprawę ujmowali wszyscy pracownicy. Podanie przeto przez 30% pracowników, że ich praca nie jest męcząca — według mnie — raczej nie świadczy o pewnych niedociągnięciach w rozdziale zadań, lecz w większej mierze o tym, że w takim zakresie praca jest właściwie unormowana.

Na zadane pracownikom pytanie, czy widzą w pracy objawy biurokracji i sformalizowania, czy widzą wykonywanie prac niepotrzebnych — 41 pracowników dało odpowiedź negatywną, a 17 pozytywną. Jeśli się zważy stałe utyskiwanie naszego otoczenia na biurokrację bankową, odpowiedź w takim układzie należy przyjąć z zadowoleniem. Dowodzi ona, że pracownicy widzą dużą zmianę na lepsze w stylu pracy banku. Przy odpowiedziach pozytywnych na to pytanie 9 pracowników poddało krytyce następujące sprawy:

- częste zmiany zarządzeń są przyczyną zatargów między pracownikami i klientami,
- zbytne rozbudowanie sprawozdawczości, w której tematy są częstokroć powtarzane, a która nie zawsze jest wykorzystywana,
- kilkakrotne omawianie tych samych tematów na różnych szczeblach (np. plan kasowy omawia się na szczeblu kierowników zespołów, naczelników, dyrektorów, komitetu doradczego, miejskiej komisji plano-

wania gospodarczego i prezydium miejskiej rady narodowej),

— bardzo częste zmiany planów eksploatacyjnych, inwestycyjnych i kapitalnych remontów przedsiębiorstw powodujące stałe narastanie analitycznych czynności pracowników,

— poszerzanie sprawozdań z inspekcji „na pokaz”, ocena inspekcji według ilości dni przeznaczonych na inspekcję, a nie od strony merytorycznej,

— ocena pracy według jakości dokumentacji, a nie według wyników,

— pisemne zamawianie rozmów telefonicznych.

Na temat możliwości wzrostu wydajności pracy wypowiedziało się ogółem 51 pracowników, z czego 27 pracowników jest zdania, że wydajność pracy może jeszcze wzrosnąć, a 24 — że nie może.

Przy odpowiedziach pozytywnych 16 pracowników zamieściło uwagi, z których wynika, że dalszy wzrost wydajności pracy zależy:

- od dalszego doszkalania się i pogłębiania znajomości przepisów,
- od zwiększenia wymagań w stosunku do pracowników,
- od zlikwidowania prac „na pokaz”,
- od przebudowy lokalu w wydziale kredytów (chodzi o budowę korytarza wzdłuż pięciu pokoi położonych obecnie w amfiladzie),
- od lepszej organizacji pracy (na czym ma ona polegać, tego pracownicy bliżej nie określają),
- od zatrudnienia właściwych ludzi, zwłaszcza w komórce administracyjnej,
- od ograniczenia prywatnych rozmów,
- od zaangażowania drugiej maszynistki.

Były również wypowiedzi, że dalszy wzrost wydajności pracy będzie połączony ze szkodą dla jej jakości, jak również, że dalszy wzrost wydajności pracy w komórce skarbcowo-kasowej jest w ogóle niemożliwy. W uwagach na temat poprawy organizacji pracy najczęściej wymieniano komórkę operacyjno-rachunkową.

Pytanie „jakie występują Twoim zdaniem błędy w organizacji pracy oddziału, co można usprawnić” — jak się po przeprowadzeniu ankiety zorientowaliśmy — można było połączyć z pytaniem poprzednim — 13 pracowników zwróciło uwagę na następujące dalsze niedociągnięcia organizacyjne:

- brak rezerw na urlopy taryfowe i macierzyńskie,
- nadmiar szkoleń i odpraw szkoleniowych w wydziale kredytów,
- trudności w uzyskaniu połączeń telefonicznych (oddział dysponuje centralką ręczną, przy czym obsługującą centralkę jest z konieczności wykorzystywany również do innych prac),
- zbytne ingerencje w sprawy gospodarcze przedsiębiorstw, o których powinny one w większej mierze decydować same,
- poza tym większość pracowników ponownie podkreśliła brak drugiej maszynistki (oddział wystąpił do oddziału wojewódzkiego o drugi etat maszynistki jeszcze przed ogłoszeniem ankiety i ostatnio etat ten otrzymał).

W odpowiedzi na pytanie dotyczące atmosfery pracy w oddziale 43 pracowników (69%) stwierdziło, że panuje dobra atmosfera pracy, 6 — że nie zawsze panuje dobra atmosfera pracy, 29 — że są dobre stosunki koleżeńskie, 5 — że nie zawsze są dobre stosunki koleżeńskie, 4 — że występują intrygi, 6 — że czasami występują intrygi, przy czym jeden z pracowników dodał, że intrygi dotyczą tylko niektórych osób i że „niestety tak jest wszędzie”.

Z odpowiedzi na następne pytania ankiety dowiedzieliśmy się, co następuje: 45 pracowników (71%) uznało, że informacje udzielane o różnych posunięciach organizacyjnych w oddziale są wystarczające, 2 — że nie zawsze, a 12 — że są one niewystarczające, 37 pracowników (59%) odczuwa całkowitą samodzielność w pracy, 2 — tylko częściowo, 24 pracowników (38%) czuje się współgospodarzami instytucji, 9 pracowników uważa, że się stale pilnuje i hamuje ich inicjatywę, 29 pracowników (46%) jest przekonanych, że z ich zdaniem liczą się w oddziale, 41 pracowników (65%) uważa, że mają swobodę otwartego powiedze-

nia, co myślą o stosunkach panujących w oddziale, przy czym przy odpowiedziach na to ostatnie pytanie znalazła się wzmianka, że „panuje przyjemna atmosfera pracy”; 29 pracowników (46%) stwierdziło, że ma aspiracje osiągnięcia wyższego stanowiska w banku, 31 pracowników (49%) podało, że tych aspiracji nie ma. Jako powód powyższych decyzji pracownicy podawali — między innymi — brak wykształcenia, zadowolenie z posiadanego stanowiska, wiek, choroba, nieodpowiedni dla nich charakter pracy, przyjmowanie pracowników z zewnątrz, konieczność potem „walczenia ze wszystkimi”.

Ocena ogólnego kierownictwa oddziału (dyrektorzy, naczelnicy) oraz bezpośrednich przełożonych, ujęta w kilku pytaniach ankiety wypadła następująco: kierownictwu ogólnemu oddziału czterech pracowników zarzuciło zbyt teoretyczne podchodzenie do spraw, nadmierną oszczędność w gospodarce materiałami, bezwzględność oraz drobiazgowość.

Na temat awansów i nagród pracownicy wypowiedzieli się następująco: **awanse:** 44 pracowników (70%) podało, że awans zależy od kwalifikacji i jakości pracy, 1 — że nie zawsze zależy od kwalifikacji i jakości pracy, 8 — że od protekcji, 1 — że czasem od protekcji 1 — że od protekcji u kierownika komórki, 8 — że od tupetu (upominanie się i groźba odejścia). Kilku pracowników podało przy odpowiedzi, że również od wielkości otrzymanej puli. Bezsprzecznie na rodzaj odpowiedzi na temat awansów ma również wpływ fakt, że większość pracowników uważa swe płace za zbyt niskie; **nagrody:** 49 pracowników (78%) nie stwierdziło błędów przy rozdziale nagród, 3 — podało, że

rozdział nagród jest „w zasadzie” sprawiedliwy, 11 pracowników zwróciło uwagę na to, że kierownik bezpośredni czasem niewłaściwie naświetla sprawę, a dyrekcja za mało wnikliwie ją bada, że panuje uprzedzenie w stosunku do niektórych pracowników i dlatego pomija się ich przy nagrodach, że faworyzuje się kierowników i pracowników kredytowych, że w zbyt małym stopniu uwzględnia się wykształcenie pracowników, że rozdział nagród jest zbyt mechaniczny, że przy rozdziale nagród często decyduje osobista sympatia do pracownika.

Trudno tu coś komentować. Nikt nie lubi, aby go krytykowano, nawet gdy uznaje pożytek krytyki. Rozdział nagród jest w dużej mierze pewną formą krytyki pracy. Typową odpowiedzią na krytykę — w miejscach trzeźwej oceny sprawy — jest zazwyczaj szukanie przyczyn niedociągnięć poza sobą, szukanie winnych. Taką sytuację mamy chyba i w omawianym przypadku.

Jakie wnioski ogólne można by wyciągnąć z analizy materiału zawartego w ankiecie? Wydaje się, że najistotniejsze jest to, że dzięki ankiecie lepiej poznaliśmy się wzajemnie, że ankieta zbliżyła nas wszystkich w oddziale.

Zjawiskiem pozytywnym jest liczny udział pracowników w ankiecie, świadczy to bowiem o dużym zainteresowaniu pracowników sprawami oddziału. Należy również podkreślić daleko idący obiektywizm pracowników przy ocenie większości poruszonych zagadnień.

TEOFIL GOŁĘBIEWSKI

Bielsko-Biała

Metody prac nad doskonaleniem organizacji komórek kredytowych

Przy wykonywaniu swych zadań Wydział Organizacji Oddziału Wojewódzkiego NBP w Gdańsku stosuje obecnie następujące metody pracy przy udoskonalaniu organizacji komórek kredytowych:

- opracowuje roczny program działania, zawierający wytypowane zagadnienia organizacyjne, wymagające opracowania w danym roku przez oddział wojewódzki,

- organizuje i przeprowadza badania bezpośrednie w oddziałach operacyjnych oraz opracowuje konkretne zadania organizacyjne,

- rozpowszechnia najlepsze rozwiązania organizacyjne i metody pracy,

- przeprowadza instruktaże i kontrole w oddziałach operacyjnych.

Roczny program działania opracowywany jest w oparciu o następujące materiały źródłowe:

- roczną analizę materiałów uzyskiwanych z kontroli, obejmujących informacje i wnioski w następującym układzie: rozmiary pracy, struktura i podział pracy, etaty i płace, lokal i narzędzia pracy oraz ocena pracy i oddziaływanie oddziału wojewódzkiego. Analiza ta, poza tym że stanowi jedno ze źródeł do opracowania rocznego programu działania wydziału organizacji, zawiera także sugestie do rocznych programów działania innych wydziałów oddziału wojewódzkiego. W wyniku ostatniej takiej analizy ustalono na przykład potrzebę instruktaży kompleksowych w kilku wydziałach kredytów oddziałów operacyjnych, zbadań i ustosunkowania się do celowości utrzymywania kierowników stanowisk pracy w czterech oddziałach operacyjnych, sprawdzenia wprowadzenia w życie przesłanych oddziałom zasad regulujących organizacyjną stronę współpracy wydziałów kredytów z wydziałami operacyjno-rachunkowymi itp.,

- informacje otrzymywane w formie pisemnych notatek (według ustalonego wzoru) od pracowników wydziałów planowania i kredytów oddziału wojewódzkiego. Pracownicy ci w trakcie przeprowadzania instruktaży w oddziałach operacyjnych mają, między innymi, obowiązek sygnalizowania wydziałowi organi-

zacji nieprawidłowości organizacyjnych, rzutujących ujemnie na poziom pracy w wydziałach kredytów,

- informacje uzyskiwane od wydziałów planowania i kredytów na kolegiach i naradach koordynacyjnych oddziału wojewódzkiego oraz w trakcie różnych bezpośrednich kontaktów w oddziale wojewódzkim,

- informacje uzyskiwane w formie pisemnej lub w trakcie bezpośrednich kontaktów z oddziałami operacyjnymi.

Informacje zebrane w ten sposób są dyskutowane w ramach wydziału organizacji a następnie, z zachowaniem hierarchizacji, ujęte są w jego rocznym programie działania, który zatwierdzany jest przez dyrektora oddziału wojewódzkiego. Ponadto wydział organizacji sporządza operatywne kwartalne plany pracy, bardziej konkretyzujące i ewentualnie aktualizujące założenia programu rocznego.

Szczególna rola wydziału organizacji polega na wychwytywaniu problemów organizacyjnych, na dokładnym ich precyzowaniu, inicjowaniu i przeprowadzaniu, samodzielnie lub wspólnie z innymi wydziałami, prac badawczych oraz na stawianiu konkretnych wniosków, zmierzających do rozwiązania tych problemów.

Rozmiary i różnorodność problemów organizacyjnych z jednej strony, a obiektywne warunki etatowe wydziału organizacji i wynikające stąd ograniczone możliwości wykonawcze z drugiej strony — wskazują na to, że warunkiem dobrego spełnienia roli komórki funkcjonalnej przez wydział organizacji jest ścisłe, stałe współdziałanie z jednej strony z pozostałymi komórkami oddziału wojewódzkiego, a z drugiej strony — z oddziałami operacyjnymi, a przynajmniej z pewnymi wybranymi oddziałami operacyjnymi.

Przy typowaniu takich oddziałów wybieramy te spośród nich, które ze względu na swą działalność i obsadę personalną potrafią uzupełnić wiadomości oddziału wojewódzkiego bieżącą praktyką. Działając w ten sposób doszliśmy do stworzenia stałego zespołu konsultacyjnego do spraw organizacji, składającego się z przedstawicieli — w zasadzie trzech oddziałów (są to dy-

rektorzy i naczelnicy wydziałów kredytów tych oddziałów), którzy systematycznie są zapraszani do rozpatrywania razem z nami różnorodnych zagadnień organizacyjnych zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, wynikających z konieczności rozwiązywania pewnych określonych zadań. Ze strony oddziału wojewódzkiego w skład tego zespołu wchodzi — zastępca dyrektora oddziału wojewódzkiego i naczelnik wydziału organizacji.

Wyniki tych ustaleń są niejednokrotnie przez nas wypróbowywane w tych oddziałach w praktyce, jako eksperymenty organizacyjne, z których pewna część, po zakwalifikowaniu ich jako przydatnych dla całego okręgu, jest rozpowszechniana już w formie zaleceń we wszystkich oddziałach naszego województwa.

Jeśli chodzi o współpracę w ramach oddziału wojewódzkiego, to przyjęliśmy generalną zasadę, że w zakresie zagadnień organizacyjnych pionu planistyczno-kredytowego wszelkie ustalenia dla oddziałów operacyjnych nie mogą wyjść z oddziału wojewódzkiego bez konsultacji i pełnej aprobaty wszystkich zainteresowanych komórek oddziału wojewódzkiego oraz decyzji dyrektora tego oddziału.

Przy organizowaniu sprecyzowanych już prac badawczych w oddziałach operacyjnych zwracaliśmy szczególną uwagę na przestrzeganie następującej kolejności czynności wyrażających się w cyklu badań:

- stwierdzenie istniejącego stanu faktycznego przez rozłożenie badanego problemu na elementy składowe i zapisanie ich w odpowiednim porządku,

- przeprowadzanie analizy istniejącego stanu faktycznego, w celu ustalenia, które czynności mogą być wyeliminowane, połączone, uporządkowane i uproszczone,

- opracowanie nowej, ulepszonej metody pracy lub stwierdzenie, że stosowana metoda jest prawidłowa i nadaje się do rozpowszechnienia w innych oddziałach.

Prace badawcze przeprowadzane są bezpośrednio przez pracowników wydziału organizacji bądź też są zlecane pracownikom wydziałów planistyczno-kredytowych oddziału wojewódzkiego lub oddziałów operacyjnych. Stosowane są również wspólne badania, przeprowadzane przez pracowników wydziału organizacji i innych wydziałów lub oddziałów operacyjnych. Tego typu badań nie należy utożsamiać z instruktażami wydziału organizacji, chociaż nieraz są one przeprowadzane w trakcie instruktaży.

Zasadniczym zadaniem takich prac badawczych jest zdobycie odpowiednich ilości informacji o rozwiązaniach organizacyjnych lub metodach pracy, stosowanych w różnych oddziałach, w celu wyciągnięcia wniosków uogólniających, zmierzających do szerszego stosowania dobrych i eliminowania gorszych rozwiązań organizacyjnych i metod pracy.

Przed podjęciem określonych badań ustalany jest sposób przeprowadzenia obserwacji, wyznaczany jest odpowiedni pracownik lub pracownicy, typowane oddziały oraz określany czas, w jakim badania mają być przeprowadzone.

Zdając sobie sprawę z braków stosowanych dotąd jeszcze technicznych sposobów obserwacji — sprawa pełnego opanowania tych metod jest niewątpliwie sprawą bardzo ważną dla pracowników wydziałów organizacji — staraliśmy się również stosować metody prac badawczych, wynikające z teoretycznych zasad organizacji pracy. W naszym okręgu stosowane były takie metody obserwacji, jak: wywiad, przegląd, ankieta i eksperyment.

Wywiad przeprowadzany był w dwóch formach — jako wywiad ustny i jako wywiad pisany. Wywiad ustny polegał, po sprecyzowaniu celu badań, na zadawaniu serii pytań dotyczących badanego problemu, na przykład stosowany był przy badaniach różnych problemów organizacyjnych z zakresu warunków rzeczowych pracy w wydziałach kredytów, przy badaniach wykorzystania czasu pracy kierowników stanowisk pracy w wydziałach kredytów itp.

Wywiad pisany polegał na opracowywaniu serii pytań na specjalnym arkuszu tematycznym. Stosowany on był na przykład przy badaniach kontaktów inspekto-

rów kredytowych z przedsiębiorstwami, przy badaniach efektów wprowadzonych eksperymentalnie zasad i rozwiązań organizacyjnych współpracy wydziałów kredytów z wydziałami operacyjno-rachunkowymi.

Arkusz tematyczny w zakresie badań kontaktów inspektorów z przedsiębiorstwami zawierał sześć sprecyzowanych odpowiednio pytań, nie dopuszczających do wieloznacznych odpowiedzi, zaś arkusz tematyczny w zakresie współpracy międzywydziałowej zawierał trzynaście pytań.

Stwierdzić trzeba, że w praktyce metoda wywiadu łączyła się często z metodą przeglądu, ponieważ niektóre pytania wymagały nie tylko odpowiedzi konsultowanych pracowników, ale również przeglądu niektórych elementów związanych z organizacją pracy wykonawczej.

Metodę zwaną przeglądem stosowaliśmy najczęściej przy badaniach związanych z wykorzystaniem czasu pracy inspektorów kredytowych oraz przy badaniach metod pracy pracowników wydziałów kredytowych. Sposób przeprowadzania tych badań polegał najczęściej na obserwacjach na miejscu w oddziale, w wyniku których starano się odtworzyć i zapisać fotografie stanu istniejącego.

W wyniku tych badań stwierdzono na przykład, że miało miejsce znaczne marnotrawstwo czasu inspektorów przy sporządzaniu dokumentacji z przeprowadzonych inspekcji w przedsiębiorstwach. Wyrażało się to w trzykrotnym ujmowaniu na piśmie znacznej części — w zasadzie tych samych — informacji zebranych w czasie inspekcji (notatki robocze, sporządzone w przedsiębiorstwie, sprawozdania z inspekcji, sporządzane w oddziale i zalecenia pójnspekcyjne). Wynikiem naszych badań było zrezygnowanie ze sporządzania w oddziale sprawozdań z inspekcji.

Badania ankietowe stosowane były w niezbyt dużych rozmiarach. Metodę tę stosowaliśmy przy zbieraniu informacji i opinii na temat specjalizacji międzywydziałowej i wewnątrzoddziałowej, przy uzupełnianiu badań obciążenia pracowników wydziałów kredytów itp. Badania te przeprowadzane były w zasadzie wówczas, gdy zasięg badań był szeroki, a ilość pracowników wydziału organizacji zbyt mała i koszt zebrania odpowiednich informacji w drodze wyjazdów do oddziałów był stosunkowo wysoki.

Metodą eksperymentu posługiwaliśmy się głównie w przypadkach wprowadzania nowych rozwiązań organizacyjnych, nie stosowanych dotychczas w praktyce, w celu sprawdzenia trafności wniosków wynikających z przeprowadzonych już badań. Posługiwanie się metodą eksperymentu polega na:

- wyrażnym teoretycznym sprecyzowaniu założeń proponowanego rozwiązania organizacyjnego czy nowej metody pracy,

- wytypowaniu oddziałów, posiadających najodpowiedniejsze warunki do przeprowadzenia eksperymentu i na właściwym przygotowaniu zespołów pracowników w tych oddziałach,

- przeprowadzaniu obserwacji w czasie trwania eksperymentu,

- krytycznej ocenie eksperymentu,

- wyciąganiu wniosków, jeśli chodzi o przydatność nowego rozwiązania organizacyjnego lub metod pracy,

- rozpowszechnianiu pozytywnie ocenionego eksperymentu.

W naszym okręgu na przykład metoda ta stosowana była przy likwidacji funkcji kierowników stanowisk pracy w wydziałach kredytów, przy dzieleniu dużych wydziałów kredytów na mniejsze, przy opracowywaniu rocznych planów pracy w wydziałach kredytów itp.

Rozpowszechnianie najlepszych rozwiązań organizacyjnych i metod pracy dokonywane jest w różny sposób, a mianowicie przez:

- sporządzanie opracowań pisemnych, przedstawiających określone rozwiązania organizacyjne bądź metody pracy i wykazujących korzyści z ich stosowania oraz przysyłanie ich do oddziałów operacyjnych, jako zalecenia oddziału wojewódzkiego. Przykładowo można wymienić takie opracowania jak: określające formy

współpracy wydziałów kredytów z wydziałami operacyjno-rachunkowymi; określające sposoby usprawnienia współpracy wydziałów kredytów z przedsiębiorstwami; regulujące formy i metody opracowywania planów pracy; ilustrujące metody przeprowadzania inspekcji w przedsiębiorstwie z zakresu gospodarki kasowej i rozliczeń z gospodarką nie uspołecznioną itp.,

— okresowe przekazywanie w formie pisemnej wszystkim oddziałom operacyjnym uogólnionych stwierdzeń, wykazujących najczęściej spotykane nieprawidłowości organizacyjne, występujące w oddziałach objętych w danym okresie instruktażem i kontrolą,

— organizowanie różnego rodzaju narad i konsultacji z wszystkimi oddziałami, na których omawiane są wybrane problemy organizacyjne. Dla przykładu można podać zorganizowanie przez oddział wojewódzki konferencji dyrektorów i naczelników wydziałów kredytów oddziałów operacyjnych na tematy ujęte w referatach: „Niektóre problemy organizacji pracy kierowniczej w oddziale operacyjnym NBP” i „Organizacja pracy w wydziale kredytów oddziału operacyjnego NBP”, jak również naradę zorganizowaną dla pracowników kredytowych oddziałów województwa gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego — w celu dokonania bezpośredniej wymiany doświadczeń uzyskanych w toku kredytowania i kontroli spółdzielni pracy rybołówstwa morskiego, zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Rybackich. Na naradzie tej szeroko omawiane były zagadnienia organizacji pracy komórek kredytowych,

— inicjowanie i organizowanie wymiany pracowników pomiędzy oddziałami w celu stworzenia warunków dla wzajemnej wymiany doświadczeń.

Instruktaże i kontrole, przeprowadzane przez oddział wojewódzki, mają na celu stwierdzenie, w jakim stopniu oddziały operacyjne przestrzegają obowiązujących przepisów i wprowadzają w życie rozwiązania i metody pracy zalecane przez oddział wojewódzki, ustalanie przyczyn nieprawidłowości występujących w tym zakresie oraz udzielanie konkretnej pomocy w ustalaniu sposobów usunięcia tych przyczyn. Najogólniej biorąc, wydział organizacji stosuje następujące rodzaje instruktaży: instruktaż kompleksowy, instruktaż wydziałowy.

Instruktaż kompleksowy polega na przeprowadzeniu (przeprowadzany w zależności od potrzeb) przez przedstawicieli poszczególnych wydziałów planistyczno-kredytowych oddziału wojewódzkiego i wydziału organizacji kontroli wykonywania przez oddział zadań w zakresie — w zasadzie wszystkich — czynności pionu planistyczno-kredytowego i zagadnień organizacyjnych tego pionu. Przeprowadzany on jest kolejno przez poszczególne wydziały w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu (dwa, trzy tygodnie). Instruktaże kompleksowe mają, między innymi, tę dobrą stronę, że dają kierownictwu zainteresowanego oddziału dość wszechstronny obraz i ocenę poziomu całokształtu prac planistyczno-kredytowych i organizacyjnych, wraz z jednoczesnym wskazaniem sposobu poprawienia stopnia realizacji zadań i organizacji pracy. Po zakończeniu instruktażu kompleksowego oddział otrzymuje na piśmie zalecenia poinstruktażowe, zawierające konkretne zadania i ustalenia dla oddziału. Zalecenia te opracowuje wydział organizacji. Następnie, po upływie dziesięciu dni, odbywa się w oddziale wojewódzkim konferencja z udziałem kierownictwa danego oddziału, które przedstawia oddziałowi wojewódzkiemu swój program działania, opracowany na podstawie otrzymanych zaleceń poinstruktażowych. W czasie konferencji dyskutowane i ustalane są środki zmierzające do usunięcia przyczyn uchybień i niedociągnięć, stwierdzonych w czasie instruktażu oraz omawiany jest przedstawiony przez oddział program działania. Podobne konferencje organizowane są w oddziale wojewódzkim dla kierownictwa tych oddziałów, w których rewizja przeprowadzona przez Departament Rewizyjny wykazała większe niedociągnięcia w organizacji pracy.

Instruktaże wydziałowe, przeprowadzane przez wydział organizacji, polegają na sprawdzeniu czy i jak

stosowane są w praktyce zalecane przez oddział wojewódzki lub obowiązujące rozwiązania organizacyjne. Instruktaże takie przeprowadza się w oparciu o specjalnie opracowane tematy, stałe lub okresowe, które zawierają uszeregowane w pewnym porządku zagadnienia organizacyjne, wymagające sprawdzenia.

W celu lepszego zobrazowania sposobów praktycznego stosowania przez wydział organizacji wyżej omówionych metod pracy wskazane jest przedstawienie przykładowo wybranych zagadnień organizacyjnych pionu planistyczno-kredytowego, którymi zajmował się wydział organizacji.

Warunki etatowe i rzeczowe pionu planistyczno-kredytowego

Warunki etatowe i rzeczowe mają bardzo istotne znaczenie dla organizacji pracy pionu planistyczno-kredytowego. Dlatego pożądane są stałe badania różnych problemów organizacyjnych z tego zakresu. Impulsem do tego rodzaju badań są wnioski wynikające z analizy informacji zawartych w kartach metryk oddziałów, jak i różnego rodzaju kontakty z oddziałami operacyjnymi i oddziałem wojewódzkim.

Zakres badań jest precyzowany w wyniku analiz różnych zestawień zawartych w informacji, a zwłaszcza na podstawie negatywnych stwierdzeń występujących w tych informacjach.

Duże znaczenie posiada prawidłowe rozmieszczenie etatów pomiędzy oddziałami, pomiędzy wydziałami kredytów w danym oddziale, jak i wewnątrz wydziałów kredytów. Analiza tego rozmieszczenia przeprowadzana jest raz w roku w trakcie sporządzania opisanej już wyżej rocznej analizy informacji zawartych w kartach metryk oddziałów. Analiza ta ma na celu kontrolę prawidłowości równomiernego rozmieszczenia etatów pomiędzy oddziałami, czyli stworzenia każdemu oddziałowi mniej więcej równych warunków pracy. Po analizie bowiem wyciągane są konkretne wnioski odnośnie do przemieszczeń etatowych, poprzedzanych z reguły badaniami na miejscu w oddziałach.

Analiza dokonywana jest w oparciu o specjalne zestawienia, zawierające w przekroju oddziałów: ilość jednostek kontrolowanych (bez kredytobiorców prywatnych), ilość rzeczowo-finansowych planów przedsiębiorstw, ilość pracowników (bez etatów naczelników i komórek analiz zbiorczych), kontrolujących bezpośrednio przedsiębiorstwa, przeciętną, statystyczną ilość przedsiębiorstw na jednego pracownika, przeciętną, statystyczną ilość planów rzeczowo-finansowych inwestycji na jednego pracownika, ilość pracowników w komórce analiz zbiorczych.

Dane powyższe wyliczane są dla każdego oddziału, jak i przeciętnie dla okręgu. Następnie są one porównywane pomiędzy poszczególnymi oddziałami. Wszelkie odchylenia od przeciętnej wojewódzkiej podlegają dokładnej analizie. W przypadku większych odchylenia (z reguły odbiegających od normy, to jest w granicach możliwości wygospodarowania jednego etatu w danym oddziale), stawiany jest wniosek dokładnego zbadania przyczyn odchylenia na miejscu w oddziale operacyjnym. Badania te przeprowadzane są z reguły metodą wywiadu ustnego i przeglądu, metodą polegającą przeważnie na „fotografiach migawkowych”. Żadne decyzje etatowe nie mogą być bowiem podjęte bez zbadania przyczyn statystycznego odchylenia na miejscu w oddziale, w powiązaniu z konkretnymi warunkami wydziału kredytów. Statystyczny wskaźnik obciążenia może, ale nie musi, być prawidłowym odzwierciedleniem stanu faktycznego. Dlatego rozmieszczenie etatów i wskaźniki obciążenia rozpatrujemy w rozbiegu dla trzech grup oddziałów:

— oddzielnie dla oddziałów kredytujących różnorodnie, ważne i o różnym ciężarze gatunkowym, przedsiębiorstwa (cztery oddziały),

— oddzielnie dla oddziałów kredytujących przedsiębiorstwa o mniej więcej podobnym ciężarze gatunkowym i zbliżonej problematyce (trzy oddziały),

— oddzielnie dla oddziałów mniejszych, kredytujących różnicowane wprawdzie, ale podobne przedsiębiorstwa (dziesięć oddziałów).

Po wstępnym omówieniu z pionem planistyczno-kredytowym stwierdzonych uchybień i po przeprowadzeniu badań, wyniki tych ostatnich konsultowane są następnie z pionem planistyczno-kredytowym oddziału wojewódzkiego. Po wysłuchaniu opinii tego pionu wydział organizacji opracowuje wniosek i składa go dyrektorowi oddziału wojewódzkiego. Realizacja wniosku następuje po podjęciu decyzji przez dyrektora oddziału wojewódzkiego.

Niezależnie od bezpośrednich badań etatowych pionu planistyczno-kredytowego przeprowadzana jest podobna analiza w pozostałych komórkach oddziałów operacyjnych. Poza kontrolą prawidłowości równomiernego rozłożenia etatów w tych komórkach ma ona także na celu szukanie możliwości przemieszczeń etatów z tych komórek do komórek kredytowych. Wyniki powyższych badań, jak i specjalne akcje organizacyjne w pionie operacyjno-rachunkowym, przeprowadzane w latach ubiegłych (np. akcja łączenia komórek rachunkowości z komórkami rozliczeń i obsługi budżetu państwa, przejście w szerokim zakresie na kasy wieczorowe i związana z tym likwidacja sortowni), a mające na celu wygospodarowanie etatów dla pionu planistyczno-kredytowego, pozwoliły nie tylko na bardziej równomierne rozmieszczenie etatów w pionie planistyczno-kredytowym (w roku 1958 pięćstoś wynosiła od 4 do 6,4 przedsiębiorstw na jednego pracownika pomiędzy poszczególnymi oddziałami, wobec od 3,2 do 4,2 w roku 1962), ale również na obniżenie przeciętnego wojewódzkiego wskaźnika ilości przedsiębiorstw na jednego pracownika z 5,1 w roku 1958 na 3,9 w roku 1962.

Niemniej ważne znaczenie dla organizacji wydziałów kredytów posiadają warunki rzeczowe tych wydziałów. Charakter pracy w wydziale kredytów wymaga odpowiedniego lokalu, urządzeń, wyposażenia i narzędzi pracy. Impulsami do tego rodzaju badań były nie tylko odpowiednie wnioski, wynikające z analiz oraz różne kontakty z oddziałami operacyjnymi, lecz także zdobycie przez pracowników wydziału organizacji pewnego zasobu wiadomości z zakresu fizjologii, higieny i psychologii pracy. Wiadomości te zostały zdobyte z odpowiedniej literatury fachowej.

Istotnym impulsem dla przeprowadzania prac badawczych w zakresie rzeczowych warunków pracy pionu planistyczno-kredytowego była decyzja Centrali Banku w sprawie przekształcenia jednego z naszych oddziałów na oddział wzorcowy, między innymi w zakresie warunków rzeczowych. Prace z tym związane

poprzedziły badania na miejscu w oddziale, w których brali udział, oprócz pracowników wydziału organizacyjno-administracyjnego i komórki służby inwestycyjno-budowlanej, także kierownictwo i pracownicy tego oddziału. Badania te przeprowadzane były metodą konfrontacji istniejących warunków w zakresie rozplanowania lokalu, jego wyposażenia technicznego, umeblowania, estetyki i narzędzi pracy z warunkami wzorcowymi, zakładanymi w publikacjach na ten temat (materiały z Centrali NBP, czasopismo „Organizacja, Metody, Technika”) i takiego planowania rozwiązań, na jakie pozwalały istniejące warunki techniczne lokalu oraz środki finansowe i możliwości zaopatrzeniowe.

Można bez przesady powiedzieć, że rozwiązania organizacyjne, dotyczące rozplanowania lokalu, jego urządzeń technicznych i wyposażenia, stały się — z niewielkimi zmianami — wzorem do podobnych poczynąń w pozostałych oddziałach operacyjnych.

Przy dalszych badaniach warunków rzeczowych oddziałów operacyjnych, w tym i pionu planistyczno-kredytowego, posługiwano się rozwiązaniami zastosowanymi w oddziale wzorcowym i konfrontowano stan rzeczywisty z ustalonymi założeniami. Przy ustalaniu wszelkich poczynąń w zakresie warunków rzeczowych pionu planistyczno-kredytowego bierze zawsze czynny udział wydział organizacji. Potrzeby ustalone na tych odcinkach są następnie zabezpieczane finansowo w preliminarzach budżetowych na rok następny. W przypadku zaś konieczności doraźnego rozwiązania warunków rzeczowych dokonuje się tego natychmiast w tym samym roku.

Efektom tych prac jest na przykład przebudowa lub uzyskanie dodatkowych pomieszczeń dla wydziałów kredytów w dziesięciu oddziałach operacyjnych (dzielono duże lokale na mniejsze, najwyżej czteroosobowe pomieszczenia, zmieniano usytuowanie lokalu wydziału kredytów na bardziej dogodny, uzyskiwano dodatkowe pomieszczenia itp.). W sześciu oddziałach wygospodarowano oddzielne pomieszczenia dla naczelników wydziałów, w trzech oddziałach wygospodarowano odrębne pomieszczenia dla klientów i w pozostałych tak zwane kąciki klientowskie. W dwunastu wydziałach kredytów wymieniono zniszczone meble na nowe. Przez zwiększenie obsady komórek administracyjno-gospodarczych prawie całkowicie wyeliminowano pisanie na maszynach w wydziałach kredytów w większości oddziałów operacyjnych.

JERZY ŁANIEWSKI
Gdańsk

Metody kontroli wykonywania planów pracy kredytowej

W poszukiwaniu jak najlepszych metod organizacji pracy oddział nasz wprowadził pewną nową formę planowania pracy kredytowej, w szczególności zaś nową formę kontroli wykonywania zadań przez inspektorów, co być może zainteresuje również inne oddziały.

Projekt nasz, zresztą już zrealizowany, dotyczy formy sporządzania kwartalnych planów pracy dla pionu planistyczno-kredytowego oraz bieżącej kontroli wykonywania tych planów przez wszystkich inspektorów kontrolujących przedsiębiorstwa. Zamiast dotychczasowych arkuszy zbiorczych, obejmujących wyznaczone do wykonania zadania w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw, zastosowaliśmy specjalną ruchomą tablicę, w której można dowolnie zmieniać zadania, przedsiębiorstwa i inspektorów oraz oznaczać czy zadanie zostało wykonane, czy też jest jeszcze do wykonania.

Cały pomysł oparty jest na zupełnie prostym układzie tablicy statystycznej, w której z boku wpisuje się zadania na dany okres, a w główce wymienia się wszystkich inspektorów oraz kontrolowane przez nich przedsiębiorstwa. Płaszczyzna tablicy jest pokratkowana w taki sposób, że na przecięciu linii poziomej (zadania) oraz pionowej (przedsiębiorstwa) można w

dowolnej kratce oznaczyć zadanie oraz fakt, że zostało ono już wykonane. W każdej kratce znajduje się bowiem otwór, do którego wkłada się specjalnie dopasowaną wtyczkę z główką czerwoną lub niebieską. Kolor czerwony oznacza zadanie do wykonania, a niebieski — zadanie wykonane. Zamieszczony w artykule rysunek daje pogląd na technikę używania tablicy.

Dla wyjaśnienia należy podać, że w miejscach przeznaczonych na zadania oraz na nazwy przedsiębiorstw (na rysunku oznaczone podwójną linią) znajdują się odpowiednio wycięcia, na które nakłada się dokładnie przycięte arkusze papieru z wypisanymi zadaniami i przedsiębiorstwami. Arkusze te nakryte są dwoma celuloidowymi szybkami, które przytrzymywane są przez specjalne, obracające się „łapki”. W ten sposób można więc zmieniać co kwartał zadania, jak również można przesuwając w dowolne miejsca nazwiska inspektorów i nazwy przedsiębiorstw. Wprowadzenie ruchomej główki w tablicy było konieczne, ponieważ w praktyce następują zmiany przedsiębiorstw przydzielonych poszczególnym inspektorom, jak również co jakiś czas zmieniają się inspektorzy.

Należy jeszcze dodać, że pokratkowana część tablicy na zamieszczonym schemacie jest przedzielona na dwie

równe części, a to dla oznaczenia dwóch wydziałów kredytów. Dla uproszczenia rysunku podano tylko dwa nazwiska inspektorów oraz osiem przedsiębiorstw. W praktyce jest ich znacznie więcej. W naszym przykładzie tablicę przewidziano na 80 przedsiębiorstw oraz — w układzie poziomym — na 50 zadań.

ZADANIA		WYDZIAŁ I									
		Kowalski					Witkowski				
		Z. P. Gum.	Polfa	Lechia	Z. W. Pap.	Z. Miesne	Opłania	H. Papier.	Z. P. Ziem.	itd.	
1	Analiza struktury zapasów	•	○	•	○	●	•	•	•	•	•
2	Kontrola produkcji eksport.	○	•	○	•	•	•	○	○	•	•
3	Analiza wpływu importu na kształtowanie się zapasów	•	○	●	●	•	•	●	○	•	•
4	Wpływ postępu techniczn. na wskaźniki zatr. i płac	●	○	•	●	•	●	•	•	•	•
5	itd.	○	•	●	○	•	•	○	●	•	•
6		•	●	•	●	●	•	•	○	•	•
7		○	○	●	•	•	●	•	•	•	•
8		•	○	●	•	●	○	●	●	•	•
9		•	•	•	•	•	•	•	•	•	•

Kółka puste oznaczają kolor niebieski

Kółka pełne - kolor czerwony

Tablica jest umieszczona w gablocie posiadającej oszkloną zasuwę, odpowiednio zamykaną.

Dla przedstawienia wszystkich korzyści, wynikających z zastosowania tego rodzaju tablicy kontrolnej, należy chociaż w skrócie opisać metody planowania pracy kredytowej w naszym oddziale. Otóż niezależnie od sporządzanego raz w roku rocznego programu działania, obejmującego ogólne kierunki pracy kredytowej w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw, jako regułę przyjęto zasadę opracowywania kwartalnych planów pracy. Zgodnie ze stosowaną już od dawna praktyką, jak również stosownie do przekazanych swego czasu zaleceń Departamentu Organizacji, okresy planów nie pokrywają się z kwartałem kalendarzowym, a obejmują okres od drugiego miesiąca kwartału do końca pierwszego miesiąca kwartału następnego. Stąd też okresy planów oznacza się: plan na I/II kwartał albo na II/III kwartał itp. Przykładowo plan na II/III kwartał obejmuje okres od dnia 1 maja do dnia 31 lipca.

Jak wiadomo, takie rozwiązanie (stosowane prawdopodobnie przez większość oddziałów) uzasadnione jest tym, iż pod koniec pierwszego miesiąca kwartału dysponuje się już materiałami sprawozdawczymi przedsiębiorstw, na ogół już przeanalizowanymi, które stanowią istotną podstawę do wyznaczenia zadań na najbliższy okres.

Niezależnie od potrzeb, wynikających z dokonanego przez inspektorów rozeznania sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw, podstawę do wytyczenia zadań stanowią oczywiście odpowiednie wytyczne Centrali i oddziału wojewódzkiego, określające politykę kredytową na dany kwartał.

W celu ujednolicenia tekstu zadań i sprowadzenia ich do pewnej ograniczonej ilości ogłasza się co kwartał tak zwane tezy do planu pracy, które opierają się właśnie na wymienionych źródłach. Tezy te stanowią podstawę do wyznaczenia zadań dla inspektorów, w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw.

Z kolei inspektorzy wpisują zadania, sformułowane w oparciu o tezy oddziałowe, na swoje karty pracy,

dodając do nich zadania dodatkowe, wynikające z oceny własnej, z zaleceń dyrektora oddziału, zanotowanych na decyzjach kredytowych, z wytycznych branżowych itp.

Również wspomniane zadania dodatkowe otrzymują pewne ogólne sformułowanie w tym celu, żeby ograniczyć ilość zadań, które zresztą są zazwyczaj w swej treści zbliżone do siebie, chociaż dotyczą różnych przedsiębiorstw.

W rezultacie otrzymujemy zestawienie 30 do 45 zadań (w zależności od kwartału), które wchodzi do oddziałowego planu pracy, i właśnie te zadania, przepisane na maszynie, wstawia się w odpowiednim miejscu w omawianej tablicy kontrolnej.

Na podstawie indywidualnych kart pracy, w których dla ułatwienia podaje się numery kolejne tez i zadań dodatkowych, wypełnia się tablicę czerwonymi wytyczkami. Na początku okresu planowanego wszystkie zadania oznaczone są kolorem czerwonym. W miarę wykonywania zadań, wytyczki czerwone zmieniają się na niebieskie. Różnice kolorów są bardzo wyraźne (wytyczki wykonane są z aluminium, a ich główki pomalowane są czerwonym lub niebieskim lakierem), tak że wystarczy tylko rzut oka, aby sprawdzić, jaki jest aktualny stan realizacji zadań.

To jest właśnie pierwsza korzyść, wynikająca z zastosowania omawianej tablicy. Praktycznie codziennie można kontrolować przebieg wykonywania planu pracy przez wszystkich inspektorów i w odniesieniu do wszystkich przedsiębiorstw. Niezależnie od tego są i inne korzyści. Podsumowanie zadań w liniach pionowych daje możliwość zorientowania się, ile zadań przypada na poszczególne przedsiębiorstwa oraz łącznie, jaką ilością prac problemowych obciążeni są różni inspektorzy.

Liczby określające ilość zadań, dotyczących każdego przedsiębiorstwa oraz każdego inspektora, wpisuje się w dwóch pozycjach pod treścią zadań, na specjalnie przydzielonym pasku papieru, który jest umocowany przy pomocy kilku dodatkowych wytyczek bezbarwnych.

Podliczenie zadań daje zatem pogląd na stopień obciążenia inspektorów pracami problemowymi oraz na znaczenie poszczególnych przedsiębiorstw. Wiadomo bowiem, że tak zwane przedsiębiorstwa problemowe wymagają znacznie więcej pracy i tym samym większa jest zazwyczaj ilość zadań dotyczących takich przedsiębiorstw.

Praktyka wykazała, iż inspektorzy bardzo skrupulatnie porównują swoje obciążenie z innymi, co jest już samo w sobie czynnikiem mobilizującym. Każdy stara się bowiem zaplanować taką ilość zadań, aby nie odznaczać się zbyt małą ilością problemów w kontrolowanych przez siebie przedsiębiorstwach.

Podobnych porównań stopnia obciążenia zadaniami dokonują również kierownicy grup w odniesieniu do swoich zespołów oraz naczelnicy wydziałów (w oddziale są dwa wydziały kredytów).

Jest oczywiste, że wszyscy są bardzo zainteresowani w tym, aby takie porównania wypadły korzystnie zarówno jeśli chodzi o samą problematykę badań, jak również o szybkość i terminowość realizacji zadań.

Podsumowanie zadań w liniach poziomych daje z kolei możliwość ustalenia, które z problemów występują najczęściej. Ma to swoje znaczenie przy hierarchizacji zadań, gdyż trzeba nadmienić, iż pierwszeństwo w hierarchii zadań może być określone wagą zadanienia lub znaczeniem czy rozmiarem przedsiębiorstwa, jak również i częstotliwością występowania zadań w odniesieniu do większej ilości przedsiębiorstw.

Tablica służy również do śledzenia postępu prac dotyczących większej ilości lub wszystkich przedsiębiorstw, które to zadania mają być wykonane w ciągu jakiegoś, niezbyt długiego, okresu czasu. Na przykład załatwianie wniosków kredytowych dotyczy prawie wszystkich przedsiębiorstw i musi być dokonane w ciągu około dwóch tygodni. Na początku tego okresu oznacza się w linii poziomej (poza zadaniami) czerwonymi wtyczkami wszystkie przedsiębiorstwa, których wnioski wymagają załatwienia. W miarę podpisywania decyzji kredytowych wtyczki czerwone zmienia się na niebieskie, co daje pogląd na przebieg załatwiania wniosków kredytowych.

Również i w tym przypadku dochodzi stale pomiędzy inspektorami, grupami i wydziałami do bieżącego porównywania stopnia wykonania prac związanych z załatwieniem wniosków, co jest bardzo dobrą i przez wszystkich we właściwy sposób rozumianą formą współzawodnictwa pracy.

Bieżące oznaczanie wykonania zadań jest doskonałym czynnikiem mobilizującym wszystkich inspektorów do terminowego wykonania wytyczonych zadań i oczywiście bodźcem przypominającym, które zadania pozostały jeszcze do wykonania.

Oczywiście to wszystko jest możliwe wówczas, gdy tablica będzie znajdować się w miejscu widocznym i dostępnym dla wszystkich. W naszym oddziale tablica, o której mowa, umieszczona jest w pokoju zajmowanym przez komórki analiz zbiorczych. Z uwagi na

liczne i różnorodne funkcje tej komórki wszyscy pracownicy wydziałów kredytów pozostają z nią w bezpośrednim i codziennym kontakcie. Dlatego też można było zaobserwować, iż wszyscy kredytowcy interesują się stale sytuacją przedstawianą aktualnie na tablicy.

Należy jeszcze nadmienić, że podstawę do zmiany wtyczki czerwonej na niebieską (oznaczającą — jak wspomniano wyżej — zrealizowanie zadania) stanowi adnotacja naczelnika wydziału na indywidualnej karcie pracy, stwierdzająca że dane zadanie uważa się za wykonane. Trzeba dodać, że wszelkich zmian na tablicy dokonują wyłącznie upoważnieni pracownicy komórki analiz zbiorczych, którzy zresztą opracowują również wszystkie zbiorcze plany pracy.

Na zakończenie warto wspomnieć, że opisana tablica kontroli wykonania planowanych zadań została sporządzona przez Fabrykę Pomocy Naukowych według naszego projektu i rysunku.

Wydaje się, iż celowe jest podzielić się na łamach „Wiadomości NBP” tym pomysłem ze wszystkimi oddziałami, tym bardziej że jak dotychczas metoda kontroli wykonywania zadań za pomocą opisanej wyżej tablicy działała bardzo dobrze, a pracownicy kredytowi, przybywający do naszego oddziału dla wymiany doświadczeń z różnych oddziałów w kraju, oceniają sam pomysł, a także jego praktyczne zastosowanie jak najbardziej pozytywnie.

ZYGMUNT WAWRZYNIAK
Poznań

KOMUNIKAT

Rosnące znaczenie handlu zagranicznego w polskim życiu gospodarczym wywołania potrzebę rozwiązywania coraz bardziej złożonych problemów. Praktyka życia gospodarczego wymaga coraz liczniejszych analiz opartych o przesłanki naukowe; konkretne rozstrzygnięcia muszą opierać się o głęboką znajomość procesów ekonomicznych, zachodzących w dziedzinie obrotu międzynarodowego lub z nim związanych.

KWARTALNIK PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO

który począwszy od stycznia 1964 r. wydawany będzie przez

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE

podejmie problematykę handlu zagranicznego w szerokim ujęciu.

Tendencje rozwojowe gospodarki światowej, problemy międzynarodowej współpracy gospodarczej, międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji, problemy ekonomiczne, powstające na styku gospodarki krajów o różnej strukturze, różnym poziomie ekonomicznym, wreszcie problemy przedsiębiorstw i organizacji handlu zagranicznego stanowić będą przedmiot analizy informacji i dyskusji na łamach kwartalnika.

Dążeniem Redakcji będzie uwzględnianie obok problemów teoretyczno-dyskusyjnych, konkretnych rozwiązań praktycznych interesujących nie tylko pracowników Centrali Handlu Zagranicznego, ale również aktyw zakładów produkujących na eksport.

Obok artykułów, na łamach kwartalnika znajdą się krytyczne omówienia i recenzje książek i innych publikacji poświęconych zagadnieniom handlu zagranicznego.

Jedyną formą zapewnienia sobie regularnego otrzymywania czasopisma jest prenumerata.

Prenumerata przyjmowana będzie na okresy półroczne i roczne.

Cena prenumeraty rocznej — zł 100,—
„ „ półrocznej — zł 50,—
„ pojedynczego numeru — zł 25,—

PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO

zaprenumerować można w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”
Warszawa, ul. Srebrna 12, wpłacając odpowiednią kwotę na konto PKO
Nr I-6-100020.

NAKLADEM PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA EKONOMICZNEGO

ukaze się w lipcu 1964 r.

dzieło

„XX LAT POLSKI LUDOWEJ”

„XX lat Polski Ludowej” jest dziełem ponad 100 autorów — naukowców, działaczy społecznych i państwowych. Zadaniem dzieła jest przedstawienie syntetycznego obrazu rozwoju i osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego w okresie 20 lat budownictwa socjalistycznego w Polsce. Osiągnięcia te ukazane są na tle dwudziestolecia Polski przedwrześniowej.

Dzieło podzielone jest na działy, w których omawiane są poszczególne dziedziny życia. Całość otwiera opracowanie nawiązujące do tysiącletniej tradycji narodu polskiego („Polska ma 1000 lat”). Następnie pokazane są narodziny Polski Ludowej. Omówiono tu walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie, bilans zniszczeń wojennych oraz nową geografię ekonomiczną kraju. Dział „Życie polityczne i społeczne” zawiera m. in. opracowania dotyczące roli PZPR w budownictwie socjalizmu w Polsce, miejsca i roli stronnictw politycznych, związków zawodowych, ruchu młodzieżowego itp.

Podstawy ustroju Polski Ludowej omówione są w następujących opracowaniach tworzących zwarty dział: najwyższe organa władzy, rady narodowe, wymiar sprawiedliwości i organa porządku publicznego.

Przemianom ludnościowym w Polsce Ludowej poświęcono dwa opracowania. Pierwsze dotyczy zmian demograficznych, ujętych głównie od strony ilościowej, drugie — zmiany struktury klasowej i społecznej narodu.

Do najbardziej rozbudowanych działów należą: „Gospodarka narodowa” i „Kultura”. W działach tych odrębne opracowania poświęcono poszczególnym dziedzinom życia gospodarczego i kulturalnego. „Klamrą” łączącą te opracowania są: w dziale „Gospodarka narodowa” — opracowanie na temat rozwoju polityki gospodarczej i form zarządzania, w dziale „Kultura” — opracowanie na temat polityki kulturalnej.

Odrębny dział poświęcony jest warunkom życia ludności. Omawia się w nim m. in. zagadnienia spożycia, płac, zatrudnienia itp.

Przedmiotem specjalnych opracowań są: nauka, szkolnictwo wyższe, oświata szkolna i pozaszkolna i szkolnictwo zawodowe. Na tle osiągnięć pokazana jest nowa pozycja Polski w świecie.

Dzieło zamyka opracowanie na temat perspektyw dalszego rozwoju („Polska w roku 1980”) oraz kronika ważniejszych wydarzeń w okresie dwudziestolecia, w której szczególnie szeroko prezentowane są wydarzenia w pierwszych latach walki o socjalistyczny kierunek rozwoju Polski.

Dzieło jest opracowane w sposób przystępny i bogato ilustrowane, co czyni zeń wydawnictwo dla szerokiego kręgu czytelników. Zawiera liczne wykresy, mapy i zdjęcia.

Objętość dzieła — około 1000 stron.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działów: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sądak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, Z. Madej, K. Niemiński, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10.

Druk ukończono w grudniu 1963 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 7,9. Ark. druk. 5,5. Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 2. Zam. 940 — L-80.

CPSP